

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

37. posiedzenia, III. sesji VIII. peryodu

z dnia 9. października 1907.

## TREŚĆ:

- Spis petycyj Głos p. Huryka na poparcie petycji.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempe i tow. w sprawie nieo-rodz nego toru kolejowego w gminach Charzowie i Pilchów powiatu tarnobrzeskiego na szlaku kolejowym Dębica-Rozwadów.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempe i tow. w sprawie represyi dokonanej przez naczelnika gm. Laski, powiat Nisko, na Janie Knyszcu w Budach ad Laski.
- Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelacyę p. Stapińskiego i tow. z dnia 3. października 1907 w sprawie regulacyi rzeki Sołoki i z dopływami.
- Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelacyę p. Bojki i tow. z dnia 20. września 1907 w sprawie zatwierdzenia przez c. k. Rząd statutu dla Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Tarnów-Szczucin.
- Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy o ochronie ptaków, dla uprawy ziemi pożytecznych i innych ogólnie pożytecznych zwierząt.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka
- Maziarnia wawrzkowa ze związku gminy Grabowa i utworzenie z niego samoistnej gminy administracyjnej. Wniosek formalny p. sprawozdawcy na przystąpienie do drugiego czytania, uchwalenie tego wniosku i wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Berezów średni ze związku gminy Berezów wyżny i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej. Uchwalenie wniosku komisji.
- Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Maryi Bujakowej, wdowy po kierowniku szkoły ludowej o podwyższenie pensyi wdowej. Uchwalenie wniosku komisji.
- Wybór 1 członka i 2 zastępców do komisji powszechnego podatku zarobkowego, oraz 1 zastępcy członka komisji apelacyjnej do podatku osobisto dochodowego, z kuryi małej własności. Wniosek p. Skołyżzewskiego na

zawieszenie posiedzenia na 5 minut celem porozumienia się posłów Uchwalenie wniosku i zawieszenie posiedzenia.

*(Przerwa posiedzenia).*

*(Po przerwie).*

Wybór 1 członka i 2 zastępców do komisji powszechnego podatku zarobkowego, oraz 1 zastępcy członka komisji apelacyjnej dopodatku osobisto dochodowego, z kuryi małej własności. Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru 3 członków Rady Nadzorczej Baaku krajowego i 1 zastępcy członka tejże Rady. Wniosek formalny p. Głębińskiego na usunięcie tego punktu z dzisiejszego porządku dziennego. Uchwalenie tego wniosku

Sprawczdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Podmanastyrek ze związku gminy Hrycywola i utworzenia z niego samostnej gminy administracyjnej. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o postawionych 4go października 1907 wnioskach nagłych w sprawie klęsk elementarnych. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy szpitali powszechnych w Kosowie i Nadwórnej. Uchwalenie wniosków komisji.

Ogłoszenie wyniku skrutynium z wyborów.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji delegatów przysiółków Horosno ad Bednarówka, Strupkowa i Hołoskowa w przedmiocie wydzielenia ich z gminy Majdan średni i utworzenia osobnej gminy administracyjnej. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie założenia przez Rząd zreformowanej szkoły średniej. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie założenia krajowego instytutu teologicznego izraelickiego we Lwowie. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu dla Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Wniosek formalny p. Skołyszewskiego na usunięcie tego punktu z porządku dziennego, odrzucenie tego wniosku. Głosy pp. sprawozdawcy, Mogilniciego i Skołyszewskiego.

*(Przerwa posiedzenia).*

*(Posiedzenie wieczorne).*

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego. (Głosy pp Oleśnickiego, Mieczysława Urbańskiego, Głębińskiego i sprawozdawcy

Porządek dzienny.

### **(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 25. przed południem).**

Przewonidzający: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecných posłów 124.

**Marzałek**. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół z 35. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 36. posiedzenia złożono w biurze marszałkowskim do przejrzania.

Proszę o odczytanie petycji.

Sekretarz p. **Urbański** *(czyta)*:

2764. L. s. 3659. Wydział powiatowy w Śniatynie, p. p. Moysę o subwencyę dla powiatu z powodu klęski elementarnej — do komisji budżetowej.

2765. L. s. 3660. Teofila Kochanowska, nauczycielka w Muszkarowie, p. p. Małachowskiego o przyznanie pięciolecia za czas służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.

2766. L. s. 3661. Olimpia Rubacka, wdowa po nauczycielu we Lwowie, p. p. Małachowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

2767. L. s. 3662. Zofia Hudymowa, wdowa po nauczycielu we Lwowie, p.



- p. Małachowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
2768. L. s. 3663. Pollowa Leopoldyna, wdowa po emerytowanym nauczycielu we Lwowie, p. p. Małachowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
2769. L. s. 3664. Zarząd główny polskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, p. p. Małachowskiego o zapomogę — do komisji szkolnej.
2770. L. s. 3665. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Przemyśle, p. p. Tarnawskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
2771. L. s. 3666. Józef Fox, emerytowany nauczyciel w Lipowej, p. p. Szwe-da o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
2772. L. s. 3667. Marya Krawecowa, wdowa po notaryuszu we Lwowie, p. p. Mazikiewicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
2773. L. s. 3668. Stanisława Winiarska we Lwowie, p. p. Mazikiewicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
2774. L. s. 3669. Wydział powiatowy w Kamionce strumiłowej, p. p. Gniewosza w sprawie budowy fabryki cementu — do komisji przemysłowej.
2775. L. s. 3670. Wydział powiatowy w Kamionce strumiłowej, p. p. Gniewosza o uchwalenie noweli do ustawy gminnej w sprawie nakładania odrębnych dodatków na cele szkolne — do komisji szkolnej.
2776. L. s. 3671. Roman Kociubowicz i towarzysze w Szmańkowczykach w powiecie czortkowskim, p. p. Oleśnickiego o zapomogę na odbudowanie zniszczonych pożarem domów — do komisji budżetowej.
2777. L. s. 3672. Gmina Leszczatów w powiecie sokalskim, p. p. Oleśnickiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2778. L. s. 3673. Gmina Horbków w powiecie sokalskim, p. p. Oleśnickiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2779. L. s. 3674. Gmina Sól i sasiednie, p. p. Oleśnickiego w sprawie budowy drogi z Cięciny przez Milówkę, Rajczę i t. d. do granicy węgierskiej — do komisji drogowej.
2780. L. s. 3675. Gmina Potok, w sprawie nadużyć popełnionych przez c. k. Starostwo w czasie regulacji rzeki Gniłej Lipy — do komisji wodnej.
2781. L. s. 3676. Komitet opieki nad internatem dla kandydatek seminarium żeńskiego we Lwowie, p. Członka Sejmu księdza arcybiskupa Bilczewskiego o subwencyę na budowę internatu — do komisji budżetowej.
2782. L. s. 3677. Towarzystwo Opieki obywatelskiej nad internatem dla kandydatek Seminarium żeńskiego we Lwowie, p. Członka Sejmu księdza arcybiskupa Bilczewskiego o zasilek na utrzymanie — do komisji budżetowej.
2783. L. s. 3678. Lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ we Lwowie, p. p. Głębińskiego o podwyższenie subwencyi — do komisji budżetowej.
2784. L. s. 3679. Gmina Pohorce, p. p. Głębińskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2785. L. s. 3680. Gmina Podhajczyki, p. p. Głębińskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2786. L. s. 3681. Gmina Jędruszkowce, p. p. Głębińskiego w sprawie reformy wyborczej i zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji dla reformy wyborczej.
2787. L. s. 3682. Rozunio Ernest i towarzysze, p. p. Głębińskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2788. L. s. 3683. Gmina Zarudzie w powiecie zbarazkim, p. p. Głębińskiego o zapomogę na dokończenie budowy kościoła — do komisji budżetowej.
2789. L. s. 3684. Michał Swistun, prywatny nauczyciel w Zielonej, przez Członka Sejmu ks. Chomyszyna o przyznanie emerytury — do komisji szkolnej.
2790. L. s. 3685. Sabina Kruszelnicka, wdowa po nauczycielu w Bogdanówce p. p. Stapińskiego o zapomogę na szkołę — do komisji szkolnej.
2791. L. s. 3686. Gmina Ostre, p. p. Stapińskiego o zapomogę na szkołę — do komisji budżetowej.
2792. L. s. 3687. Wydział powiatowy w Skalacie p. p. Stapińskiego o założenie fabryki cementu — do komisji przemysłowej.

2793. L. s. 3688. Wydział powiatowy w Przemyślanach, p. p. Stapińskiego o założenie fabryki cementu — do komisji przemysłowej.
2794. L. s. 3689. Karolina Kolanowska, wdowa po przodowniku kowalskim w krajowej szkole kowalskiej w Grzymałowie, p. p. Stapińskiego o pensję wdowią — do komisji budżetowej.
2795. L. s. 3690. Wojciech Matysiak, nauczyciel w Radomyślu, p. p. Stapińskiego o podwyższenie płacy i przyznanie trzech dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.
2796. L. s. 3691. Walenty Latocha, emerytowany nauczyciel w Brzesku, p. p. Stapińskiego o podwyższenie pensji lub restytucji posady nauczyciela — do komisji szkolnej.
2797. L. s. 3692. Józef Niementowski w Stanisławowie, p. p. Stapińskiego o jednorazowy datek, przyznanie i asygnowanie płacy rocznej i o stałą posadę nauczyciela przy szkole jedno-klasowej na wsi — do komisji szkolnej.
2798. L. s. 3693. Gmina Trościaniec wielki, p. p. Stapińskiego w sprawie założenia składnicy pocztowej — do komisji petycyjnej.
2799. L. s. 3694. Mszana górna, p. p. Stapińskiego o zapomogę na budowę drogi i dokończenie jazu — do komisji budżetowej.
2800. L. s. 3695. Michał Sołtys w Kurdwanówce, p. p. Stapińskiego o wyjednanie, by długi zaciągnięte w różnych bankach rozdzielone zostały na mniejsze raty — do komisji petycyjnej.
2801. L. s. 3696. Wydział Towarzystwa „Szkilna Pomoc” w Sokalu, p. p. Wincentego Kraińskiego o subwencję na utrzymanie bursy — do komisji budżetowej.
2802. L. s. 3697. Gmina Podlipie, p. p. Bojkę o zniesienie rewizorów bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.
2803. L. s. 3698. Gmina Podlipie, p. p. Bojkę w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2804. L. s. 3699. Gmina Podlipie, p. p. Bojkę w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2805. L. s. 3700. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, p. p. Fruchtmanna w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2806. L. s. 3701. Gmina Bojanów, p. p. Krempe w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2807. L. s. 3702. Gmina Bojanów, p. p. Krempe w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta do komisji petycyjnej.
2808. L. s. 3703. Gmina Bojanów, p. p. Krempe w sprawie reformy wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.
2809. L. s. 3704. Cypryan Janowski, były nauczyciel w Przyłbicach, p. p. Bohaczewskiego o przyznanie daru z łaski — do komisji szkolnej.
2810. L. s. 3705. Cypryan Janowski, były nauczyciel w Przyłbicach p. p. Bohaczewskiego o przyznanie daru z łaski — do komisji szkolnej.
2811. L. s. 3706. Cypryan Janowski były nauczyciel w Przyłbicach p. p. Bohaczewskiego o przyznanie daru z łaski — do komisji szkolnej.
2812. L. s. 3707. Wydział krakowskiego Towarzystwa leczniczych kolonii wakacyjnych dla izraelskiej diatywy szkolnej w Krakowie p. p. Fruchtmanna o subwencję — do komisji budżetowej.
2813. L. s. 3708. Gmina Kraków p. p. Leo o subwencję dla Archiwum dawnych aktów miasta Krakowa na cele inwentaryzacji i wydawnictwa źródeł dziejowych — do komisji budżetowej.
2814. L. s. 3717. Towarzystwo samoistnych stolarzy, rzeźbiarzy w drzewie „Łączność” i „Zgoda” we Lwowie p. p. Małachowskiego w sprawie założenia składu drzewa materiałowego we Lwowie — do komisji przemysłowej.
2815. L. s. 3719. Filia lwowskiego towarzystwa gimnastycznego „Sokół” w Stanisławowie p. p. Huryka o subwencję — do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Dla poparcia tej petycji ma głos p. Huryk.



**P. Huryk.** Wysokij Sojme!

Filija Towarystwa Sokil w Stanisławowi wnesła petycyju do Wysokocho Sojmu o subwencyju z fonda krajowegoho.

Po zasnowaniu toji filii w powiti Stanisławiwskim wypadky pożaru za dla starannoji praci toho towarystwa zmeszyły sia bilsze jak o  $\frac{1}{2}\%$ , dokaz seho w tim, szczo w dookružnych sełach nema wże bilszych pożariw, z wyjimkom odnoho lysz seła, de nema szczo toji filii.

Dlatoho to towarystwo jest duże pożyteczne i zasłuhuje na subwencyju; popyraju otże siu petycyju i proszu o widoslani jeji do komisiji budżetowoji.

**Marszałek.** To się już stało. Proszę o odczytanie dalszych petycyi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

2816. L. s. 3720. Ludwik Sosnowski-Solski, dyrektor teatru miejskiego w Krakowie p. p. Leo o przyznanie zasiłku nadzwyczajnego na rok 1908. — do komisiji budżetowej.

2817. L. s. 2721. Izba rękodzielnicza Związku stowarzyszeń przemysłowych w Krakowie p. p. Leo o subwencyę — do komisiji budżetowej.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie wniosków i interpelacyi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

#### Interpelacya

posła Krompy i tow. do J. W. Pana komisarza rządowego w sprawie nieogrodzonego toru kolejowego w gminach: Charzewice i Pilchów powiatu tarnobrzezkiego, na szlaku kolejowym Dębica-Rozwadów.

Gmina Pilchów posiada pastwisko gminne, na którem bydło przez wiosnę, lato i jesień jest pasane przez pastuchów a pastwisko to leży po obu stronach kolei, nieogrodzone.

Za ogrodzeniem przemawia ta okoliczność, gdzie dokonywane bywa często szybowanie wozów towarowych, że kursują także i pociągi osobowe, na którem to pastwisku pasie się bydło już oswojone, przez co od wypadków ustrzedz się nie można; Józefowi Łapińskiemu przejechało konia, Józef Świt, karany aresztem 3 dniowym, co wpadła krowa na strekę, a pastuch nie potrafił ją utrzymać, Józef Pa-

sieka siedział 3 dni w areszcie za wpadnięcie koni na tor kolejowy, nie dające się utrzymać wśród gorąca, Magdalena Cacaj, Jan Golik, karani po 6 dni, Adam Kowal, Piotr Cacaj, karani za to, iż bydło wpadło przed maszynę kolejową.

Gmina Pilchów wnosila prośbę i do Wysokiego Ministeryum kolejowego lecz i w tym wypadku bezskutecznie.

Tak samo gmina Charzewice nie doznała w swych prośbach uwzględnienia mimo najsluszniejszych żądań.

Jak się z powyższego faktu okazuje, iż u nas w kraju samowola rządzących jest bezwzględna i dla tego wszystko skrupia się na chłopie.

Przecież za takie nierozumne wypadki nie powinien odpowiadać gospodarz, ale zarząd kolejowy, który upiera się z ogrodzeniem streki kolejowej idącej przez środek pastwiska w Pilchowie i Charzewicach. C. k. Rząd kolejowy obowiązany jest ogrodzić tor kolejowy w tych gminach na pastwisku gminnem, skoro udowodnionem jest koniecznością.

Z tego powodu zapytują podpisani JW. Pana komisarza rządowego:

Czy nie uznaje JW. Pan komisarz rządowy za stosowne, aby w rzeczonych gminach pastwisko, przez które idzie tor kolejowy, z funduszów kolejowych ogrodzone zostało?

Lwów dnia 9. listopada 1907.

Interpelujący:  
Fr. Krempla.

Włodek, Bojko, Stapiński, Szmigielski, Bohaczewki, Korol, Wilczkiewicz, Staruch, Huryk, Barabasz, Mazikiewicz, Effinowicz, Kuryłowicz, Hanczakowski, Skołyższewski.

#### Interpelacya

posła Krempla i tow. do JW. Pana komisarza rządowego w sprawie represyi dokonanej przez naczelnika gminy Laski (p. Nisko). na Janie Knyszu w Budach ad Laski.

Pomieniony Jak Knysz, rolnik w Budach, w roku 1905 od Herza Weintrauba nabył część realności lwh. 32. ks. gr. Laski, w obszarze około 3 morgów za kwotę 2.600 koron, wraz z przywiąza-

nymi do tej realności serwitutem lasowym i pastwiskowym.

Świadkiem i pośrednikiem umowy tej był Adam Żucidło, naczelnik gminy Lasek, który nawet otrzymał za interwencję swą prowizję w kwocie 20 koron.

Ponieważ jednak pod koniec roku ubiegłego nastąpiło między wójtem Żucidłą a Knyszem rozdwojenie na tle politycznym, przeto naczelnik gminy Żucidło umyślił dokonać na Knyszu — zwołaniu rządu opozycyjnego, represyi. Korzystając z tego, że Rada gminna ma w myśl §. 68. ust. gm. prawo regulować udziały w prawie poboru drzewa z lasu i pastawiska, spowodował oddanie połowy służebności na rzecz trzeciej osoby tak, że Knysz otrzymał tylko drugą połowę drzewa, mimo że w obecności i za współudziałem wójta był cały do realności lwh. 32. przywiązany serwitut.

Ponieważ postępowanie to jest nadużyciem władzy wójtowskiej, zapytują podpisani JW. Pana komisarza rządowego:

Czy nie uznaje za stosowne polecieć odnośnemu organowi, przeprowadzenie w tej mierze dochodzenia i pociągnięcie do odpowiedzialności wójta Żucidły.

Lwów dnia 9. listopada 1907.

Interpelujący:  
Krempa.

Włodek, Bojko, Stapiński, Skołyżewski, Kuryłowicz, Szmigielski, Bohaczewski, Korol, Wilczkiewicz, Staruch, Hanczakowski, Huryk, Barabasz, Effinowicz, Mazikiewicz.

**Marszałek.** Interpelacje te odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Zanim przystąpimy do porządku dziennego, udzielam głosu członkowi Wydziałowi krajowemu p. Pilatowi, celem odpowiedzi na interpelację.

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat.** Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 3. października 1907 wystosował poseł Starzyński i tow. następujące zapytanie do Wydziału krajowego w sprawie regulacji rzeki Sołokii z dopływami.

a) w jakim stadyum znajdują się obecnie prace przygotowawcze do regulacji rzeki Sołokii?

b) kiedy przedłoży Wydział krajowy Sejmowi krajowemu odnośny projekt ustawy?

Na tę interpelację mam zaszczyt odpowiedzieć w imieniu Wydziału krajowego, że zdjęcia i graficzna t. j. najważniejsza część projektu są już ukończone i pozostaje tylko do zestawienia kosztorys, który w ciągu zimy będzie wygotowywany.

Projekt ustawy, zapewniającej wykonanie regulacji rzeki Sołokii z dopływami zostanie przedłożony Wys. Sejmowi wraz z innymi projektami melioracyjnymi na najbliższej sesyi w r. 1908.

**Marszałek.** Celem odpowiedzi na interpelację udzielam głosu członkowi Wydziału krajowego, p. Dąbskiemu.

Członek Wydziału krajowego poseł **Dąbski.** Wysoki Sejmie!

Na interpelację posła Jana Bojki i towarzyszy w sprawie zatwierdzenia przez c. k. Rząd statutu dla Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Tarnów-Szczucin, mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Pismem z 26. lipca 1907 uwiadomiło c. k. Ministerstwo kolei żelaznych Wydział krajowy, że dla omówienia i uregulowania niektórych spornych postanowień statutu przyszłego Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Tarnów-Szczucin, uważa za wskazane odbyć konferencję z Wydziałem krajowym.

Konferencya ta będzie się mogła zapewne odbyć w miesiącu październiku br. a na wypadek osiągnięcia zgody co do poszczególnych postanowień Statutu, będzie mogło być ukonstytuowane Towarzystwo akcyjne najdalej w pierwszych miesiącach 1908 roku.

Wydział krajowy utrzymuje w ewidencji sprawę uzyskania rządowego zatwierdzenia statutu, czego wyrazem są trzy pisma wystosowane w bieżącym roku do c. k. Ministerstwa kolei żelaznych w tymże przedmiocie, a mianowicie z 25. lutego 1907 L. 11874, z 17. kwietnia 1907 L. 33138 i z 9. lipca 1907 L. 65040.

**Marszałek.** Przystępuję do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy o ochronie ptaków, dla uprawy ziemi pożytecznych i innych ogólnie pożytecznych zwierząt.

Głos ma p. Pilat.



Członek Wydziału krajowego poseł  
Pilat (czyta):

Ustawa

z . . . . o ochronie ptaków dla uprawy  
ziemi pożytecznych i innych ogólnie po-  
żytecznych zwierząt.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego  
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem  
Księstwem Krakowskiem, rozporządzam  
jak następuje:

§. 1.

Ptaków pożytecznych, wymienionych  
w dodatku A) nie wolno chwytac, ani  
zabijać. Wystawianie na sprzedaż, zaku-  
pno i sprzedaż tych ptaków żywych lub  
nieżywych jest w każdym czasie zakaza-  
ne.— Chwywanie i zabijanie innych zwie-  
rząt pożytecznych, wymienionych w do-  
datku A)— wyjąwszy w domach, podwó-  
rzach i ogrodach, jest wzbronione.

Polityczna władza krajowa może w  
drodze rozporządzenia uznać inne jeszcze  
ptaki, względnie zwierzęta za pożyteczne  
w rozumieniu niniejszej ustawy.

§. 2.

Chwywanie i zabijanie ptaków szko-  
dliwych, wymienionych w dodatku B) w  
miarę postanowień. zawartych w przepi-  
sach łowiecko, względnie rybacko-policyj-  
nych, jest w każdym czasie dozwolone.

Polityczna Władza krajowa może w  
drodze rozporządzenia także jeszcze inne  
ptaki jako szkodliwe wciągnąć do dodatku  
B). W ten sam sposób może polityczna  
Władza krajowa z pomiędzy ptaków wy-  
liczonych w dodatku B) poszczególne ro-  
dzaje ptaków z tego dodatku wyłączyć.

§. 3.

Ptaków, które nie należą ani do chro-  
nionych według §. 1. ani do szkodliwych  
(§. 2), w czasie od 1. lutego do 15. wrze-  
śnia każdego roku (czas ochronny) nie  
wolno chwytac, ani zabijać.

W tym samym czasie zakazane jest  
wystawianie na sprzedaż, zakupno i sprze-  
daż tych ptaków żywych lub nieżywych.

W czasie od 16. września do 31. sty-  
cznia chwywanie i zabijanie tych ptaków  
może być dozwolone w miarę postanowień  
§§. 6. do 14.

Ptaki zabite wolno puszczać w obieg  
li tylko w stanie, dozwalającym niewąt-  
pliwe stwierdzenie ich rodzaju.

§. 4.

Usuwanie lub niszczenie lęgówisk  
i gniazd, wybieranie lub niszczenie jaj  
i piskląt wszelkich dziko żyjących pta-  
ków, z wyjątkiem wymienionych w do-  
datku B) gatunków i rodzajów szkodli-  
wych, wystawianie na sprzedaż, zakupno  
i sprzedaż tych gniazd, jaj i piskląt jest  
w każdym czasie zakazane.

Właścicielowi, użytkowcy i ich peł-  
nomocnikom wolno jednak poza porą lę-  
gową usuwać te gniazda znajdujące się  
przy domach mieszkalnych, lub budynkach  
w ogóle, lub też w nich, albo w podwó-  
rzach.

Jaja ptaków, należących do rodzaju  
mew, podlegają zakazom pierwszego  
ustępu niniejszego paragrafu.

§. 5.

Niniejsza ustawa niema zastosowa-  
nia do ptaków egzotycznych, do ptaków  
przepisami ustawy łowieckiej uznanych  
za łowne, tudzież do drobiu (ptactwo do-  
mowe).

§. 6.

Za równe chwywanie, w myśl niniej-  
szej ustawy, uważa się ściganie ptaków  
celem ich chwywania i zabijania.

§. 7.

Chwywanie ptaków, chronionych we-  
dług §. 3. wolno wykonywać tylko na  
podstawie karty ptaszniczej, wystawionej  
przez właściwą władzę polityczną. Do wy-  
stawiania karty ptaszniczej powołana jest  
władza polityczna pierwszej instancji, w  
której okręgu chwywanie ptaków ma być  
wykonywane.

Karta ptasznicza ma zawierać na-  
zwisko i rysopis tego, komu pozwolenie  
wydano, rodzaje ptaków, na których chwy-  
wanie zezwolono, obszar i czas, w którym

chwytanie ptaków może być wykonywane, tudzież ewentualne warunki, jakie władza od wypadku do wypadku dodać uzna za potrzebne.

### §. 8.

Podanie o wystawienie karty ptaszniczej należy wnieść ustnie lub pisemnie u przełożonego gminy (obszaru dworskiego), w której okręgu chwytanie ptaków ma być wykonywane. W podaniu należy wymienić dokładnie oznaczone rodzaje ptaków, których chwytanie ma być zezwolone, dalej stosować się mające sposoby i środki chwytania, jakoteż miejsce zamierzonego chwytania ptaków.

Jeżeli chwytanie ptaków ma się odbywać na cudzym gruncie, należy dołączyć do podania pisemne zezwolenie odnośnego właściciela gruntu, dzierżawcy lub jego pełnomocnika a jeżeli bicie ptaków ma nastąpić zapomocą broni palnej, także zezwolenie uprawnionego do polowania na odnośnym okręgu. — Przełożonego gminy (obszaru dworskiego) ma podanie, względnie protokół sporządzony wskutek ustnej prośby wraz z wspomnianymi zezwoleniami przedłożyć władzy oznaczonej w §. 7, a przytem szczegółowo wyjaśnić, czy żądane chwytanie ptaków, ze względu na stosunki ziemiańskie i na udzielone już w tej samej gminie pozwolenia, jest dopuszczalne.

O wydaniu karty ptaszniczej należy uwiadomić odnośnego przełożonego gminy (obszaru dworskiego).

### §. 9.

Pozwolenie chwytania ptaków może być udzielone tylko osobom godnym zaufania, które ukończyły lat 20, a to najwyżej na czas trzech lat. Karta ptasznicza jest ważna tylko dla tej osoby, na której nazwisko opiewa.

### §. 10.

Chwytający ptaki winien kartę ptasniczą podczas chwytania ptaków zawsze mieć przy sobie i na żądanie organom bezpieczeństwa okazać.

### §. 11.

Jeżeli po udzieleniu pozwolenia chwy-

tania co do osoby ptasznika zajdą lub staną staną się wiadome okoliczności, nie znamionujące go jako zupełnie godnego zaufania, uprawnienie do chwytania ptaków może być odebrane za ściągnięciem karty ptaszniczej.

### §. 12.

Jako zabronione sposoby i środki chwytania oznacza się:

1. używanie na wabików ptaków oslepionych,

2. używanie na wabików ptaków z pomiędzy rodzajów wymienionych w dodatku A)

3. używanie łapek wszelkiego rodzaju, w szczególności łapek koszykowych, paści, siatek kabłąkowych, samotrasków, kleszczy itd.,

4. używanie sideł wszelkiego rodzaju, tak leżących (Bodenschlingen) jak i wiszących (Baumschlingen, Dohnen),

5. używanie siatek wszelkiego rodzaju, mianowicie siatek przykrywkowych (Decknetze) i siatek stojących (Stehnetze), szczególnie przy niskich płotach i zaroślach (Standennetze), siatek rozciąganych, do ściągania i samotraszkowych (Strich-Zug und Schlagnetze),

6. używanie lepkich materyi (lepu na ptaki, prętów z lepem, krążków z lepem, szcetek z lepem itp.) w porze nonej. Jako porę nocną uważa się czas od godziny po zachodzie słońca do godziny przed wschodem słońca,

7. używanie środków odurzających i trujących,

8. chwytanie zapomocą przykrywania ścieków wodnych (Brünnelfangen) jakoteż każdy sposób chwytania na wodach stojących i płynących w czasie suszy,

9. chwytanie w czasie śniegu,

10. wszelkie jakiegokolwiek bądź sposoby i środki chwytania, mające ułatwić masowe chwytanie i niszczenie ptaków.

Polityczna władza krajowa może w drodze rozporządzenia uznać także inne jeszcze sposoby i środki chwytania jako zabronione.

### §. 13.

Władza polityczna pierwszej instan-



cyi może w razie potrzeby wydać zarządzenie, że przyrządy ustawione do chwytania mają być w nieobecności ptasznika zaopatrzone w znak zgłoszony w odnośnym urzędzie gminnym (przełożeniu obszaru dworskiego), za pomocą, którego możnaby się dowiedzieć o osobie chwytającego ptaki.

#### §. 14.

Ptaki należące do rodzajów wymienionych w dodatku A) jakoteż do rodzajów, na które uprawnienie do chwytania się nie rozciąga, o ileby dostały się żywe w moc ptasznika, mają być natychmiast wypuszczone na wolność.

#### §. 15.

Na cele nauki i dla utrzymania gatunku może policzna władza krajowa dopuścić wyjątków od postanowień niniejszej ustawy. Sprzedaż preparowanych (wypchanych) zwierząt dla celów naukowych, przez przemysłowców uprawnionych do obrotu podobnymi przedmiotami, nie podpada pod postanowienia niniejszej ustawy.

Upoważnia się polityczną władzę krajową, by w drodze rozporządzenia zezwoliła na zastosowanie postanowień zawartych w §§. 3., dalej 6. do 14. niniejszej ustawy do ptaków wymienionych w dodatku A) i do innych zwierząt na czas pozostawiony jej swobodnemu oceniu dla takich okolic, w których dowodnie nastąpiło nadmierne rozmnożenie się tych ptaków, względnie zwierząt, ze szkodą dla gospodarstwa rolnego i leśnego.

#### §. 16.

Władza polityczna pierwszej instancji może uprawnnić właścicieli albo użytkowników winnic i sadów, ogrodów, szkółek rozsadowych, pól zasadzonych i zasiań jakoteż kultur lasowych, zarówno jak i organa dla ich nadzoru ustanowione, do strzelania takich ptaków, które tam przez gromadne zapadanie szkodę wyrządzają, a to przez pewien czas oznaczony, w razie potrzeby także podczas czasu ochronnego.

Zakazane jest jednak wystawianie na sprzedaż, zakupno i sprzedaż ptaków

zabitych na podstawie takiego zezwolenia.

#### §. 17.

Wyjątkowo może władza polityczna pierwszej instancji w miarę postanowień, przewidzianych w §§. 6. do 14. zezwolić na chwytanie niektórych z pomiędzy ptaków, wymienionych w dodatku A), na ptaki pokojowe w czasie od 16. września do 31. stycznia, jakoteż na ich sprzedaż przez cały rok, zachowując potrzebną ostrożność przeciw możliwym nadużyciom.

Z zachowaniem tych samych ostrożności może ta władza zezwolić na sprzedaż ptaków pokojowych, chronionych §. 3. chwytanych poza czasem ochronnym, także podczas czasu ochronnego.

#### §. 18.

Do wykonywania niniejszej ustawy powołani są w miarę właściwości oznaczonej w poszczególnych postanowieniach przełożony gminy (obszaru dworskiego), władza polityczna pierwszej instancji i polityczna władza krajowa.

Władza polityczna krajowa wydać ma rozporządzenia zastrzeżone jej w §§. 1., 2, 12. i 15. w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Te rozporządzenia podlegają zatwierdzeniu Ministerstwa rolnictwa. Ministerstwo rolnictwa rozstrzyga także w takim przypadku, gdy porozumienie między władzą krajową a Wydziałem krajowym nie przyjdzie do skutku.

#### §. 19.

Władza polityczna pierwszej instancji ma dbać o to, by ustawa niniejsza była ogłaszana corocznie w miesiącu grudniu przez przełożonego gminy (obszaru dworskiego) w gminie (obszarze dworskim) w sposób w miejscu używany.

#### §. 20.

Przełożeni gmin (obszarów dworskich), c. k. żandarmera, personal straży lasowej, łowieckiej i polowej, jakoteż wszelkie publiczne organa nadzorcze, w szczególności organa policji targowej

mają obowiązek czuwania nad przestrzeganiem postanowień niniejszej ustawy i donoszenia władzy politycznej pierwszej instancyi o dostrzeżonych jej przekroczeniach.

### §. 21.

Przekroczenia niniejszej ustawy i rozporządzeń na jej podstawie wydanych będą karane, o ile nie ma zastosowania ogólna ustawa karna, przez władze polityczne pierwszej instancyi grzywną do 20 Koron, w razie powtórzenia do 50 Koron.

W razie niemożności zapłaty ze strony uznanego winnym, należy zamienić grzywnę na karę aresztu, przyczem 10 K odpowiada jednemu dniowi aresztu. Jeżeli grzywna wymierzona została niżej 10 K, należy karę aresztu przewidzianą na wypadek niemożności zapłaty, ustanowić w wymiarze nie mniejszym, niż sześć godzin. W orzeczeniu karnem należy zarazem orzec przypadek bezprawnie przywłaszczonych, wystawionych na sprzedaż lub sprzedanych zwierząt, gniazd i jaj, dalej tych przedmiotów, które były używane, lub przeznaczone do chwytania lub zabijania zwierząt, do niszczenia lub wybierania gniazd, lęgówisk jaj lub piskląt, bez różnicy, czy przedmioty mające uleż konfiskacie, są własnością skazanego, lub nie.

Jeżeli ściganie, lub skazanie pewnej osoby nastąpić nie może, można orzec samoistnie przypadek przewidziany w poprzedzającym ustępie.

### §. 22.

Zwierzęta żywe, uznane za przepadłe, należy natychmiast wypuścić na wolność, o ile one przez to nie będą narażone na zgubę, w tym ostatnim razie należy wraz z orzeczeniem o przepadku wydać odpowiednie zarządzenie.

O ileby z utrzymania zwierząt aż do wejścia w moc prawną orzeczenia przepadku, względnie do chwili wypuszczenia ich na wolność wynikły jakie koszty, ponosić je ma skazany. W razie orzeczenia uwalniającego, płacić ma koszt utrzymania właściciel zwierzęcia.

Ptaki nieżywe uznane za przepadłe, należy sprzedać, jeżeli sprzedaż ich jest dozwolona w miarę postanowień niniej-

szej ustawy, w innym razie należy je zniszczyć. Jeżeli zachodzi obawa, że skonfiskowane nieżywe ptaki mogłyby uleż zepsuciu jeszcze przed orzeczeniem przepadku, należy je sprzedać, o ile ich sprzedaż jest dozwolona, pieniądze zaś uzyskane ma przechować władza polityczna powiatowa aż do prawomocnego ukończenia postępowania.

Jaj i gniazd, uznanych za przepadłe, należy o ile to jest możliwe, użyć na cele chowu, w przeciwnym razie należy je zniszczyć.

Przyrządy, uznane za przepadłe, należy sprzedać, przyrządy jednak do chwytania zakazane (§. 12.) należy przedtem uczynić niezdołnymi do użytku w formie zakazanej.

Sprzedaż, przewidziana w niniejszym paragrafie, ma nastąpić w drodze publicznej licytacji przez przełożonego gminy (obszaru dworskiego) na rzecz funduszu ubogich gminy, w której obszarze konfiskata nastąpiła, względnie przy której odnośny obszar dworski istnieje.

### §. 23.

Grzywny wpływają do funduszu ubogich gminy, w której obszarze przekroczenie popełnione zostało, względnie przy której odnośny obszar dworski istnieje.

### §. 24.

Rekursy przeciw zarządzeniom władzy politycznej pierwszej instancyi, wydanym na podstawie niniejszej ustawy, z wyjątkiem gdy idzie o kary i przekroczenia — idą do politycznej władzy krajowej, która rozstrzyga ostatecznie.

Tylko w tych przypadkach, w których władza polityczna krajowa wydała zarządzenie w pierwszej instancyi, dopuszczalny jest rekurs do Ministerstwa rolnictwa.

Każdy rekurs należy wnieść w 14 dniach, licząc od dnia następującego po dniu ogłoszenia względnie doręczenia u tej władzy, która zarządzenie w pierwszej instancyi wydała.

### §. 25.

Co do właściwości władz politycznych do dochodzenia i karania prze-



kroczeń niniejszej ustawy, co do postępowania w przypadkach przekroczenia i co do terminów rekursowych, mają zastosowanie ogólne przepisy obowiązujące w postępowaniu politycznym karnem.

O rekursach skierowanych przeciw orzeczeniu karnemu i połączonemu z niem orzeczeniu przepadku, rozstrzyga w najwyższej instancji Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa.

### §. 26.

Ustawa z 21. grudnia 1874 Dz. u. kr. Nr. 10 ex 1875 przestaje obowiązywać.

### §. 27.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim Ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

#### Dodatek A)

Sowy — Strigidae, wszystkie rodzaje z wyjątkiem puhacza.

Pustułka wieżowa — *Tinnunculus tinnuncilus* L.

Pustułka pustuleczka, pustułka Naumanna — *Tinnunculus Naumanni* Fleisch.

Kobczyk kobuzek — *Tinnunculus vespertinus* L.

Pszczółojad pospolity — *Pernis apivorus* L.

Dzięcioły wszystkie rodzaje — *Picus*, *Gecinus*, *Dendrocopus*, *Picoides*, *Dryocopus*.

Żołą europejskie — *Merops Apia-ster* L.

Krętogłów szary — *Jynx torquilla* L.

Kraska — *Coracias garrula* L.

Dudek — *Upupa epops* L.

Słowik szary bekwerek — *Erithacus philomela* Bechst.

Słowik rdzawy *Erithacus luscini*a L.

Słowik rudzik, włodarka, *Rubecula* (*Erithacus*)

Słowik jasnomuszka, podróżniczek — *Cyanecula* (*Erithacus*).

Kopciuszka — *Ruticilla*.

Płochacz *Accentor*.

Opocznik — *Saxicola*.

Pokląskwa — *Pratincola*.

Świerszczyki, trzcionki — *Locustella*, *calamodyta* (*Calamodus*) *Acrocephalus*.

Trzciniaki *Cisticola*.

Zaganiacze — *Hypolais*.

Gajówki — *Phyloscopus*.

Pokrzewka, piegża — *Sylvia*, *Curruca*.

Strzyżyk wołowe oczko — *Anorthura troglodytes* L.

Sikory — *Parus*, *Panurus*, *Orites* etc.

Mysikróliki — *Regulus*.

Bargiel kowalik — *Sitta europaea* L.

Pomurnik czerwonoskrzydły — *Tichodroma muraria* L.

Pelzacz zaskórnik — *Certhia familiaris* L.

Skowronki — *Alanda*.

Świegotki — *Anthus*, *Corydala*,

Pliszki — *Motacilla*, *Budytes*.

Krzyżodzioby — *Loxia*.

Ziemia czeczotka — *Serinus serinus* L.

Czyżyki — *Chrysonitris*.

Szczygieł — *Carduelis carduelis* L.

Szpaki — *Sturnus*, *Pastor*.

Muchołówki — *Muscicapa*.

Jaskółki — *Hirundo*, *Chelidon*, *Cotyle*.

Jerzyki — *Cypselus* (*Apus*).

Kozodój lelek — *Caprimulgus europaeus* L.

Bociany — *Ciconia*.

Nietoperze — *Chiroptera*.

Sorki — *Soricidae*.

Jeże — *Erinaceus europaeus* L.

Jaszczurki — *Lacertidae*.

Padalce — *Anguidae*.

Węże (z wyjątkiem jadowitych) — *Colubridae*.

Ropuchy — *Bufo*nidae.

Traszki — *Urodela* (*Candata*).

#### Dodatek B)

Puhacz — *Bubo bubo* L.

Sokoły (z wyjątkiem pustułki wieżowej, pustuleczki i kobczyka) — *Falco*.

Kania ruda, królewska — *Milvus milvus* L.

Kania czarna — *Milvus korschun* Gmel.

Orły (wszystkie rodzaje) — *Aquila*, *Nisaetus*.

Rybołów rzeczny — *Pandion haliaetus* L.

Birkut bielik (łomignat) — *Haliaetus albicilla* L.

Krogulec — *Accipiter nisus* L.

Jastrząb gołębiarz — *Astur palumbarius* L.

Błotniaki — *Circus*.

Zimorodek — *Alcedo ispida* L.

Wróbel domowy — *Passer domesticus* L.

Orzechówka — *Nucifraga caryocatactes* L.

Sojka — *Garrulus glandarius* L.

Sroka — *Pica pica* L.

Kawka — *Lycus monedula* L.

Kruk — *Corvus corax* L.

Czarnowron — *Corvus corone* L.

Wrona — *Corvus cornix* L.

Dzierzba srokacz — *Lanius excubitor* L.

Gaska dzierzba — *Lanius colluris* L.

Czapla siwa — *Ardea cinerea* L.

Czapla purpurowa — *Ardea porpurea* L.

Czapla bączek — *Ardetta minuta* L.

Czapla bąk — *Botaurus stellaris* L.

Czapla ślepowron — *Nycticorax nycticorax* L.

Tracze — *Mergus*.

Kormorany — *Phalacrocoridae*.

Rybitwy — *Sterna hirundo* L.

Mewa śmieszka — *Sterna nilotica* Gmel (Hass).

Nury — *Urinatores*.

#### Uwagi objaśniające

do protokołu ustawy krajowej o ochronie ptaków dla uprawy ziemi pożytecznych i innych ogólnie pożytecznych zwierząt.

Dnia 19. marca 1902 została zawarta w Paryżu międzynarodowa umowa celem ochrony ptaków dla rolnictwa pożytecznych, która po Najwyższej ratyfikacji Najwyższem postanowieniem z 15.

października 1904 i po złożeniu aktów ratyfikacyjnych w Paryżu w dniu 6. grudnia 1905 uzyskała moc obowiązującą i została ogłoszona w numerze 94 „Wiener Zeitung“ z 25. kwietnia 1906.

Umową tą podano rządowi państw podpisanych dyrektywy mające, nadawać kierunek rozwojowi legislatywy w dziedzinie ochrony ptaków, a na podstawie tych dyrektyw wdrożono rewizje istniejących ustaw o ochronie ptaków.

Jako najważniejszą zasadą, o której urzeczywistnienie ustawodawstwo w pierwszym rządzie starać się powinno, przyjmuje art. I. międzynarodowej umowy bezwarunkową ochronę ptaków dla rolnictwa pożytecznych, w szczególności zaś ochrony owadożerców, wyliczonych w spisie (Nr. 1), dołączonym do tekstu konwencji. Ta bezwarunkowa ochrona ma znaleźć wyraz w zakazie zabijania kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób ptaków tu należących, tudzież niszczenia ich gniazd, jaj i piskląt.

Dalsze artykuły umowy zawierają częścią postanowienia potrzebne do przeprowadzenia tej zasady, częścią zaś zarządzenia, któreby należało wydać aż do wszechstronnego i zupełnego urzeczywistnienia tej zasady, które więc tworzą tylko stadium tymczasowe i przedstawiają się jako etap na drodze wiodącej do ostatecznego celu.

Niniejszy na tej międzynarodowej umowie oparty projekt ustawy stara się uwzględnić wymienioną zasadę w jak najszerszej mierze. Ma więc być zakazane chwytanie i zabijanie ptaków pożytecznych, dalej wystawianie ich na sprzedaż, zakupno i sprzedaż w stanie żywym lub nieżywym. Podobne postanowienie jest już zawarte w §. 2. ustęp 1. ustawy z 21. grudnia 1874 Dz. u. kr. Nr. 10 ex 1875 obecnie obowiązującej, którem zakazuje się chwytanie i zabijanie, jakoteż sprzedaży ptaków, wymienionych w dodatku do tej ustawy. Modyfikacja tego zakazu zamierzona jest tylko co do liczby i rodzajów ptaków, które mają być ochronione. Ptaki te wyliczone są w dodatku A) projektu. Dodatek ten obejmuje wszystkie gatunki i rodzaje wymienione w odczołnym spisie międzynarodowej umowy, ponadto zaś jeszcze następujące rodzaje, które według obecnego stanu badań naukowych, jako pożyteczne uważać należy: pustułkę wieżową, (*Tinnunculus tinnunculus* L.); pustułkę czkę, pustułkę Neumanna (*Tinnunculus Naumanni* Fleisch),



kopczyka kobuzka (*Tinnunculus vespertinus* L.), pszczołojada pospolitego (*Pernis apivorus* L.), krętogłowa szarego (*Jynx torquilla* L.) i wszystkie rodzaje skowronków (Alanda).

Paragrafem 3. wymienionej ustawy krajowej zabronione jest ponadto chwytanie i zabijanie, jakoteż sprzedaż nietoperzy i jeżów. Ten zakaz z niektórymi zmianami przyjęto w trzecim ustępie §. 3. projektu i rozciągnięto na następujące rodzaje zwierząt, wymienione w dodatku A) które również jako pożyteczne dla uprawy ziemi uważać należy: sorki (*soricidae*), jaszczurki (*lacertidae*), padalce (*anguidae*), węże niejadowite (*colubridae*), ropuchy (*bufonidae*) i traszki (*urodela*) (*candata*).

Ten rozszerzony, nie ograniczający się tylko do ochrony pożytecznych ptaków zakres zastosowania niniejszego projektu, znalazł swój wyraz także w układzie jego tytułu.

Ustęp końcowy §. 1. ma władzy politycznej krajowej udzielić upoważnienia do uznania w razie potrzeby także innych ptaków, względnie zwierząt za pożyteczne.

Chwytanie i zabijanie ptaków szkodliwych ma być dozwolone (§. 2.) o każdej porze w miarę postanowień zawartych w przepisach łowiecko-względnie rybacko-policyjnych. Ptaki szkodliwe wymienione są w dodatku B). Spis ten obejmuje te gatunki i rodzaje, które według ostatnich badań i spostrzeżeń należy rzeczywiście uważać za szkodliwe. Także i co do tego dodatku powinna politycznej władzy krajowej dana być możność rozszerzania go, względnie ścieśniania w drodze rozporządzenia (§. 2. ust. 2).

Gniazda i jaja dziko żyjących, nieszkodliwych ptaków, chronione są już według ustawy o ochronie ptaków obecnie obowiązującej odpowiednimi zakazami od niszczenia i wybierania. Zakazy te zostały w niniejszym projekcie zatrzymane, odpowiednio określone i w myśl międzynarodowej umowy nietylko rozciągnięte na pisklęta, ale też rozszerzone przez zabronienie wystawiania na sprzedaż, zakupu i sprzedaży (§. 4. ustęp 1).

Według międzynarodowej umowy właściciel, użytkowca lub ich pełnomocnik ma mieć prawo usuwania gniazd, znajdujących się przy budynkach mieszkalnych lub podwórzach, lub też w nich (artykuł 2. ustęp 3). To postanowienie wyjątkowo zostało przyjęte w projekcie z tem ogra-

niczeniem, że wspomniane prawo przysługiwać ma wymienionym osobom tylko poza porą lęgową (§. 4. ustęp 2).

Ograniczenia obrotu jajami ptasiemi unormowane w pierwszym ustępie §. 4., mają również w myśl międzynarodowej umowy (zdanie końcowe artykułu 2.) — nie mieć zastosowania do jaj rodzajów mew. Czajka wymieniona również w cytowanym miejscu umowy, uznana jest przez galicyjską ustawę łowiecką za ptaka łownego, wobec czego obrót jajami czajki podlega postanowieniom tej ustawy.

Dla ptaków nie należących ani do chronionych według §. 1., ani do szkodliwych (ptaki obojętne) z wyjątkiem ptaków egzotycznych, drobiu i ptactwa domowego, co do których projekt niema zastosowania (§. 5.), ma być ustanowiony czas ochronny, trwający od 1. lutego do 15. września, w którym to czasie zabronione ma być chwytanie i zabijanie tych ptaków, jakoteż wystawianie ich na sprzedaż, zakupno ich i sprzedaż w stanie żywym lub nieżywym (§. 3. ustępy 1 i 2).

To postanowienie coprawda przekracza granice wytknięte międzynarodową umową; umowa ta bowiem ma na myśli jedynie ochronę poszczególnych, imiennie wyliczonych rodzajów, które jak wspomniano, mają podlegać postanowieniom §. 1. niniejszego projektu. O resztę ptaków nieszkodliwych umowa nie troszczy się. Mimoto jednak wydaje się pożądanem podciągnąć i te ptaki obojętne pod ochronę nowej ustawy, celem doprowadzenia całego kompleksu kwestyi, związanych z ustawodawstwem o ochronie ptaków, do jednolitego i zupełnego rozwiązania i wypełnienia temsamem luki, dotkliwie się objawiającej w ustawodawstwie obowiązującej, która zawiera postanowienia dotyczące się tylko szkodników imiennie wyliczonych i ptaków, które mają być bezwzględnie chronione, nie zawiera zaś postanowień co do reszty ptaków nieszkodliwych.

§§. 6. do 14. niniejszego projektu zawierają zarządzenia, mające regulować chwytanie i zabijanie ptaków obojętnych poza czasem ochronnym w §. 3. unormowanym. Obejmują one szczególnie następujące postanowienia:

Do chwytania ptaków potrzebne jest zezwolenie właściwej władzy politycznej I. instancyi. Podanie o to zezwolenie, w którym należy oznaczyć rodzaje ptaków, sposoby i rodzaj zamierzonego chwy-

tania, należy wnieść ustnie lub pisemnie u przełożonego gminy (obszaru dworskiego). Jeżeli chwywanie ma się odbywać na obcym terytorium, należy dołączyć do podania pisemne oświadczenie właściciela gruntu, dzierżawcy lub ich pełnomocnika, o ile zaś chodzi o strzelanie ptaków, także odnośnej osoby uprawnionej do polowania. Przełożony gminy (obszaru dworskiego) przesyła ma podanie wraz z opinią o dopuszczalności chwywania ptaków, o które proszono, władzy politycznej pierwszej instancji, która w razie zezwolenia wygotuje kartę ptaszniczą, opiewającą na nazwisko chwytającego ptaki. Na karcie tej obok rysopisu uprawnionego mają być uwidocznione rodzaje ptaków, na których chwywanie zezwolono, obszar i czas, w których wolno je chwycić, tudzież ewentualne ograniczenia, jakie w zachodzącym wypadku byłyby potrzebne. Karta ptasznicza może być udzielona tylko osobom godnym zaufania, które ukończyły lat 20 i to najwyżej na czas trzech lat; służy ona chwytającemu ptaki za legitymację wobec organów rządowych i nadzorczych. Karta ptasznicza może być odebrana przed upływem czasu ważności, jeżeli co do osoby chwytającego ptaki zajdą lub staną się wiadome okoliczności, które go nie przedstawiają jako zupełnie godnego zaufania. Do zarządzeń, mających na celu jak największe ograniczenie chwywania ptaków, należy wykluczenie pewnych sposobów chwywania. Sposoby i środki chwywania uznane za zabronione, wyliczone są w §. 12. Wyliczenie to, które może być w razie potrzeby rozszerzone w drodze rozporządzenia, nie jest niczem innym, jak zebraniem sposobów chwywania zakazanych obecnie w poszczególnych państwach według obowiązujących ustaw o ochronie ptaków. Przy ustanawianiu nowych zakazów miarodajne były układy międzynarodowe, w szczególności zaś zapatrywanie, że wykluczone być powinny wszelkie przyrządy i sposoby chwywania, zabijające ptaki niezależnie od woli chwytającego, lub których użycie połączone jest z wielką męką dla schwytych ptaków, wreszcie te, które ułatwiają masowe chwywanie i niszczenie ptaków.

Celem umożliwienia odpowiedniej kontroli co do dotrzymywania zakazów względem ptaków chronionych, ustęp 4. §. 3. ponadto przepisuje, że ptaki nieżywe wolno puszczać w obieg tylko w stanie umożliwiającym stwierdzenie rodzaju.

Ewentualne postanowienia wyjątkowe przewidują §§. 15. do 17. Wydawanie odnośnych zarządzeń przekazane jest części władzy politycznej krajowej, a mianowicie dla celów nauki i utrzymania gatunku, jakoteż dla umniejszenia pojedynczych rodzajów w interesie kultury krajowej, częścią zaś władzom politycznym pierwszej instancji, tym ostatnim dla ochrony kultur i dla chwywania i sprzedaży ptaków pokojowych.

Przepisy co do wykonywania ustawy, co do dopilnowania jej przeprowadzenia, jakoteż przepisy karne wzorowane są przeważnie na analogicznych postanowieniach galicyjskiej ustawy łowieckiej. Pominiawszy niektóre z natury rzeczy wynikające różnice w postanowieniach szczegółowych, najistotniejsza różnica wobec wzmiankowanych postanowień ustawy łowieckiej zachodzi w §. 24. projektu, który ogranicza tok prawny — z wyjątkiem, gdy idzie o kary i przekroczenia — do dwóch instancji.

Wnoszę odesłanie tego przedłożenia do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Maziarnia wawrzkowa ze związku gminy Grabowa i utworzenie z niego samoistnej gminy administracyjnej. (**Aleg. 405**).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Ja proszę Wysoki Sejm o upoważnienie referowania tej sprawy w 2. czytaniu bez odsyłania do komisji a to z tego powodu, że przedstawia ona wagę tylko dla miejscowych czynników, i sprawa sama nie może być wątpliwą — z drugiej strony, Sejm ma już mało czasu do rozporządzenia, — wnoszę więc, by Wysoki Sejm przystąpił do drugiego czytania tego sprawozdania.

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu, (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.



Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie sprawozdania.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. (*czyta*):

### Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Maziarnia wawrzkowa ze związku gminy Grabowa i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

### Wysoki Sejmie!

Przysiółek Maziarnia wawrzkowa, należący do związku gminy Grabowa, w powiecie kamioneckim, wniósł prośbę o wyjednanie ustawowego wyłączenia z gminy macierzystej i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Za uwzględnieniem tej prośby przemawiają następujące okoliczności:

Przysiółek Maziarnia wawrzkowa wchodzi w skład odrębnej gminy katastralnej.

Odległość tego przysiółka, liczącego 52 gospodarstw i tworzącego zwarte terytoryum, wynosi od Grabowej około 5 km.

Posiada on własny majątek objęty wykazem hipotecznym L. 74. ks. gr. Maziarnia wawrzkowa, a składający się z parceli lasowej L. k. 193,3 w obszarze 14 morgów 1188<sup>0</sup> □ tudzież z parceli grunt. L. 67, 190 i 193,4 o przestrzeni 20 m. 268<sup>0</sup> □, użytkowanych jako pastwisko.

Prócz tego zainstabulowane jest na rzecz przysiółka ciało hipoteczne objęte wyk. hip. L. 73, w skład którego wchodzi parcela pastwiskowa L. k. 103 i parcele drogowe.

Podług przybliżonego preliminarza przysiółka, jako przyszłej gminy administracyjnej wynoszą:

dochody 145 K.,

wydatki 270 K.,

niedobór 125 K., na którego pokrycie wystarczy nałożenie 48% dodatku do podatków bezpośrednich, przypisanych w przysiółku w kwocie 263 K. 94 h.

Obok tego wypadnie na potrzeby szkoły miejscowej nałożyć 31% dodatek do podatków bezpośrednich.

Z powyższego okazuje się, że pomimo słabej siły podatkowej, nowa gmina będzie mogła podolać obowiązkowi własnego i poruczonego zakresu działania, bez zbytniego obciążenia mieszkańców.

Również i gmina Grabowa, po wyłączeniu z niej Maziarni wawrzkowej nie będzie osłabioną.

Dotychczas bowiem dodatki do podatków na potrzeby ściśle gminne wynosiły przeciętnie około 25%, zaś po wyłączeniu pomienionego przysiółka, wynosić będą;

dochody 779 K,  
wydatki 1.185 K 97 h,

pozostały niedobór 406 K 97 h, który znajdzie pokrycie w 20% dodatku do podatków przypisanych w Grabowej w kwocie 2.034 K 86 h.

Obok tego przypadnie na cele szkolne 19% dodatków do podatków bezpośrednich.

Rada gminna w Grabowej uchwałą z 16. września 1906 uznała w zupełności potrzebę odłączenia Maziarni wawrzkowej ze względów administracyjnych, a w szczególności z powodu znacznej odległości między obydwoma miejscowościami, utrudniającej należyte sprawowanie przez Zwierzchność gminną w Grabowej agend administracyjnych w rzeczonym przysiółku.

Rada powiatowa uchwałą z 15. grudnia 1906 upoważniła Wydział powiatowy do wyrażenia w jej imieniu i zastępstwie opinii w tej sprawie.

Wskutek tego Wydział powiatowy na posiedzeniu z 13. lipca 1907 uchwalił oświadczyć się za wyłączeniem Maziarni wawrzkowej ze związku gminy Grabowy i utworzeniem z niej samoistnej gminy.

Miejscowe władze administracyjne i sądowe złożyły w tej sprawie przychylnie oświadczenie; w szczególności c. k. Starostwo w Kamionce strumiłowej piśmie z 16. lutego 1907 L. 3.231 i naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego w Busku z 5. lutego 1907 L. pr. 86,17/7.

Wobec tego Wydział krajowy, uznając potrzebę wyłączenia przysiółka Maziarnia wawrzkowa ze związku gminy Grabowa i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

#### Ustawa

z dnia . . . o wyłączeniu przysiółka Maziarnia wawrzkowa ze związku gminy Grabowa powiatu Kamioneckiego i utworzeniu z niego samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą „Maziarnia wawrzkowa“.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje :

#### Art. I.

Przysiółek Maziarnia wawrzkowa, o ile tworzy zwarty kompleks gruntów, wyłącza się w tym zwartym kompleksie ze związku gminy Grabowa, powiat Kamionka strumiłowa, i tworzy się z niego samoistną gminę administracyjną pod nazwą Maziarnia wawrzkowa.

#### Art. II.

Do trzech miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, ma być Rada gminna w Grabowej rozwiązana, a natomiast mają być zarządzane i przeprowadzone wybory do Rady gminnej w Grabowej i Maziarni wawrzkowej.

#### Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

#### Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych. (**Aleg. 406**.)

Sprawozdawca poseł **Jędrzejowicz Stanisław** ma głos.

Sprawozdawca p. **Jędrzejowicz Stanisław** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Jędrzejowicz Stanisław** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

#### Ustawa

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca niektóre postanowienia ustawy o publicznych dojazdach kolejowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel-



kiem Księstwem Krakowskim postanowiam, co następuje:

### Art. I.

Postanowienia §§. 1. i 4. ustawy krajowej z dnia 9. marca 1888. Nr. 38. Dz. u. kr. w dotychczasowym brzmieniu zostają uchylone i mają opiewać, jak następuje:

#### §. 1.

Dojazdami kolejowymi są drogi publiczne, które łączą dworce i stacje kolei żelaznej z najbliższymi miastami i miasteczkami, z drogami państwowymi, krajowymi lub powiatowymi.

Do tego samego dworca względnie stacji kolejowej może być także więcej dojazdów kolejowych doprowadzonych.

Dojazd łączący dworzec lub stację kolei żelaznej z miastem lub miasteczkiem, ma być doprowadzony do tego punktu w mieście lub miasteczku, który ze względu na potrzeby miejscowego ruchu handlowego i komunikacji z koleją żelazną uznany zostanie za najodpowiedniejszy przez władze orzekające o kierunku dojazdu w myśl §. 5.

Jeżeli jednak przez miasto lub miasteczko przechodzi droga państwowa, krajowa lub powiatowa, natenczas dojazd kolejowy ma być połączony z drogą należąca do jednej z trzech kategorii powyższych, a gdzieby takich dróg było więcej niż jedna, z tą, którą z pomiędzy nich uznają władze powyżej wskazane za najbardziej odpowiednią.

Place przed dworcami i stacjami przeznaczone dla ruchu osób i wozów, równie jak i rampy kolejowe, łączące te place z dojazdami, przejazdy i wogóle wszystkie w obrębie obszaru stacyjnego położone, do powszechnego użytku służące drogi i przedmioty drogowe, o ile stanowią własność przedsiębiorstwa kolejowego, nie mają być uważane za części dojazdów kolejowych.

#### §. 4.

Koszta budowy, równie jak koszta zakupna gruntów i wszelkie inne odszkodowania ponoszą strony konkurujące w następującym stosunku:

1. Jedną trzecią część wszystkich kosztów ponosi przedsiębiorstwo kolejowe.

2. Jedną trzecią część ponoszą powiaty, przez które dojazd kolejowy przechodzi.

3. Część kosztów pokrywają dodatki do podatków bezpośrednich przez gminy i obszary dworskie osobno uiszczając się mające, a wysokość onych i sposób ich uiszczania, oznacza Rada powiatowa w granicy najwyżej do 9% dodatków do podatków bezpośrednich w gminie i na obszarze dworskim opłacanych.

Dodatki te do podatków w żadnym razie nie mogą przewyższać jednej szóstej części kosztów budowy dojazdu w obrębie gminy wraz z obszarem dworskim jedną stanowiących miejscowość.

4. Wydział powiatowy w porozumieniu z polityczną władzą powiatową winien się starać o doprowadzenie dobrowolnej ugody ze stronami konkurującymi, wymienionymi w §. 3. lit. d.) oznaczającej stosunek, w jakim mają się przyczyniać do kosztów budowy dróg dojazdowych i sposób uiszczania tej konkurencji.

Jeśli uгода nie doszła do skutku, orzeka Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, a w braku takiego porozumienia Ministerstwo spraw wewnętrznych wspólnie z Ministerstwem handlu.

Tak samo postąpić należy przy oznaczeniu sposobu uiszczania konkurencji przypadającej na przedsiębiorstwa kolejowe.

5. Koszta niepokryte przez strony konkurujące wymienione w §. 3. lit. a), b), c) i d) ponosi fundusz krajowy.

### Art. II.

Wykonanie ustawy niniejszej polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i handlu.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu?

(*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek**. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Berezów średni ze związku gminy Berezów wyżny i utworzenia z niego samostnej gminy administracyjnej. (**Aleg. 407**).

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek**. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*): Wysocki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

#### Ustawa

z dnia . . . . o utworzeniu z przysiółka Berezów średni należącego do związku gminy Berezów wyżny powiatu politycznego Peczeniżyn, samostnej gminy administracyjnej pod nazwą Berezów średni.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje:

#### Art. I.

Przysiółek Berezów średni wyłącza się ze związku gminy Berezów wyżny, powiatu politycznego Peczeniżyn i tworzy się z niego samostną gminę administracyjną pod nazwą Berezów średni.

#### Art. II.

Granice między gminami Berezów średni i Berezów wyżny tworzyć mają zewnętrzne granice parcel katastralnych gminy katastralnej Berezów wyżny, oznaczonych w Berezowie wyżnym liczbami 619, 618, 614, 613, 511, 576, 546, 547, 549, 548, 559, 558, 560, 563, 495 3, 494/1, 496/4, 506, 505/1, 503, 500/1, 502, 500/2, 498, 489, 487/2, 471, 468, 469/1, 469/2, 441, 316, 315, 319, 320, 410, 409, 408, 354, 352, 353 2, 353/3, 1217, 1215, 1222, 1223, 1225, 1226 2, 1226 1, 1227, 1228, 1229, 1230, 1232, 1235, 1234, 1236, 1283, 1289, 1285, 1258, 1257, 1256, 2345, 2344, 2346, 2347, 2839, 2847, 2849, 2848, 2844, 2843, 2841, 2818, 2823, 2824, 2828, 2830/3, 2830/2, 2793/2, 2792/2, 2791 2, 2791/4, 2791/1, 2791/3, 2784, 2779/1, 2779/2, 2777, 2770, 2769, 2749/4, 2749/3, 2749/2, 2749 1, 2747/1, 2747 2, 2747, 3484/1, 3469/3, 3471/1, zaś w Berezowie średnim: 205, 204, 207, 208, 209, 213 2, 215, 214, 228, 229/2, 229 1, 545, 541, 540, 527, 508, 509, 510 2, 511, 285, 289/5, 289 4, 289 6, 287, 314, 321/2, 337, 338, 339, 349 12, 349/16, 349/11, 349 10, 349/9, 349/8, 349 7, 349/6, 4546, 348 2, 1242, 1241 3, 1241 1, 1239/3, 1239/2, 1238 3, 1238/1, 1237/1, 1252/6, 1252/2, 1252/4, 1253/1, 1252 3, 1253 2, 1253 3, 1251 3, 1251/1, 1255, 1248/1, 1248/2, 1248/3, 2335, 2877, 2853, 2852, 2851, 2850, 2807/2, 4591, 2812, 2813, 2814, 2817, 2816, 2794, 2795, 2796, 2797, 2786/1, 2786 2, 2748 1, 2748 2, 2748 3, 2748 4, 3462 7, 3462/6, 3462/5, 3462 4, 3462 3, 3462/2, 3462/1, 3467, 3466 2, 3439 1, 3439/3, 3438, 3437, 3516, 3517.

#### Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

#### Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.



**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Maryi Bujakowej, wdowy po kierowniku szkoły ludowej o podwyższenie pensji wdowiej. (**Aleg. 408**).

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Tomaszewskiego ma głos poseł Michałowski.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Michałowski** (*czyta*)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Maryi Bujakowej, wdowie po kierowniku szkoły ludowej w Rzezawie podwyższa Sejm w drodze łaski począwszy od 1. października 1907 pobieraną przez

nią pensję wdowią z kwoty 533 K 33 h. do kwoty 733 K 33 h. rocznie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje wybór 1 członka i 2 zastępców do komisji powszechnego podatku zarobkowego, oraz 1 zastępcy członka komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego z kuryi małej własności.

P. **Skołyszewski.** Proszę o głos w sprawie formalnej.

**Marszałek.** Głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski.** Wnoszę na zawieszenie posiedzenia na 5 minut w celu porozumienia się posłów kuryi małej własności co do wyboru członków do komisji podatkowych.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Kto przyjmuje wniosek p. Skołyszewskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Zawieszam posiedzenie na 5 minut.

(*Po przerwie*).

**Marszałek.** Posiedzenie przerwane otwieram na nowo. Na porządku dziennym jest:

Wybór 1 członka i 2 zastępców do komisji powszechnego podatku zarobkowego, oraz 1 zastępcy członka komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego, z kuryi małej własności.

Na skrutatorów zapraszam pp. Mogilnickiego, Wursta i Jana Gnoińskiego. Proszę o odczytanie listy posłów z kuryi małej własności.

Sekretarz p. **Urbański.** (*czyta spis posłów z kuryi małej własności posłowie oddają kartki*).

**Marszałek.** Ponieważ wszyscy posłowie oddali już kartki, przeto proszę p. p. skrutatorów przystąpić do skrutynium.

Tymczasem przystąpimy do dalszego punktu porządku dziennego, którym jest:

Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru 3 członków Rady Nadzorczej Banku krajowego i 1 zastępcy członka tejże Rady. (**Aleg 409**).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Pilat** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek**. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy wybrać:

I. Członkami Rady Nadzorczej Banku krajowego na kadencję poczynającą się w dniu 1. stycznia 1907 r. pp.:

Dra Stefana Fedaka,  
Stanisława Jędrzejowicza,  
Karola hr. Scipiona,

II. Zastępcą członka Rady Nadzorczej Banku krajowego na tę samą kadencję pp.:

Dr. Augusta Łozińskiego.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu?

P. **Głabiński**. Proszę o głos.

**Marszałek**. Głos ma p. **Głabiński**.

P. **Głabiński**. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że na dziewięciu członków Rady nadzorczej Banku krajowego jest tylko jeden członek zastępcą miast. Żda-je mi się, że wtedy kiedy się mówi o potrzebie popierania przemysłu i handlu, tego rodzaju zastępstwo w Banku krajowym jest zupełnie nie dostateczne, dlatego proszę, aby w propozycjach uwzględniono w wyższym stopniu interes miast i dlatego może JE. p. **Marszałek** zgodzi się, aby tę sprawę odroczyć tak, ażebyśmy na najbliższym posiedzeniu mogli także jakąś inną propozycję otrzymać.

**Marszałek**. Wniosek p. **Głabińskiego** podam do głosowania. Zwracam jednak uwagę, że atrybucją Wysokiej Izby jest przyjąć lub nie przyjąć wniosek Wydziału krajowego, jednak zmiana w głosowaniu odbyć się nie może. Wysoka Izba może tylko nie przyjąć propozycji Wydziału krajowego, który wtedy wystąpi z innym wnioskiem. Przystępujemy tedy do głosowania. P. **Głabiński** postawił wniosek, aby usunąć punkt 7 porządku

dziennego z dzisiejszego posiedzenia. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Podmanastyrek ze związku gminy Hrycowola i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej. (**Aleg. 410**).

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek**. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

#### Ustawa

z dnia . . . . . o utworzeniu z przysiółka Podmanastyrek należącego do związku gminnego Hrycowola powiatu Brody, samoistnej gminy administracyjnej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

#### Art. I.

Przysiółek Podmanastyrek, o ile tworzy zwarty kompleks gruntów, wyłącza się w tym zwartym kompleksie ze związku gminy Hrycowola powiatu brodzkiego i tworzy się z niego samoistną gminę administracyjną pod nazwą Podmanastyrek.

#### Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.



## Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o postawionych 4-go października 1907 wnioskach nagłych w sprawie klęsk elementarnych.

Sprawozdawca poseł **Skalkowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.** Imieniem komisji oświadczam, iż wnioskiem komisji objętym jest także wniosek nagły p. Götza wniesiony na wczorajszym posiedzeniu w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelncom gminy Borzęcin powiatu brzeskiego.

(*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Wymienione w tem sprawozdaniu wnioski naglące przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia, odnośnie do uchwały sejmowej, którą na zasilki z powodu klęsk elementarnych sumę 500.000 K. do dyspozycji Wydziału krajowego przeznaczono.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy szpitali powszechnych w Kosowie i Nadwórnej. (**Aleg. 412**).

Sprawozdawca poseł **Wurst** ma głos.

Sprawozdawca p. **Wurst** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Wurst** (*czyta*):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego.

2. Sejm podwyższa udział funduszu krajowego w kosztach budowy szpitala w Kosowie i Nadwórnej — przyznany uchwałą sejmową z dnia 19. października 1904. — o kwotę 10.426 kor. na szpital w Kosowie i o 28.300 kor. na szpital w Nadwórnej, a to pod warunkiem, jeśli o taką samą kwotę podniesie swe udziały dla tych szpitali c. k. skarbu państwa i odnośne reprezentacje powiatowe, i upoważnia Wydział krajowy do ewentualnego pokrycia tego wydatku w sposób wskazany uchwałą Sejmu z d. 19. października 1904 l. 1102.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Wurst** (czyta):

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego.

**Mars alek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wurst** (czyta):

Sejm podwyższa udział funduszu krajowego w kosztach budowy szpitala w Kosowie i Nadwórnej — przyznany uchwałą sejmową z dnia 19. października 1904 — o kwotę 10.426 kor. na szpital w Kosowie, i o 28.300 kor. na szpital w Nadwórnej, a to pod warunkiem, jeśli o taką samą kwotę podniesie swe udziały dla tych szpitali c. k. skarb państwa i odnośne reprezentacje powiatowe, i upoważnia Wydział krajowy do ewentualnego pokrycia tego wydatku w sposób wskazany uchwałą Sejmu z d. 19. października 1904 l. 1102.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wurst.** Wnoszę przyjęcie tej 2-giej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje 2-gą uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Zarazem proszę o zdanie sprawy z dokonanego wyboru 1 członka i 2 zastępców do komisji powszechnego podatku zarobkowego, oraz 1 zastępcy członka komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego, z kuryi małej własności.

Sprawozdawca p. **Wurst.** W głosowaniu wzięło udział 43 posłów. Absolutna większość 22. Do komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego z kuryi małej własności, jako zastępca otrzymał 43 głosów dr. Tadeusz Sełowij. Do komi-

syi powszechnego podatku zarobkowego z kuryi małej własności jako członek otrzymał głosów 41 dr Stefan Fedak, jako zastępcy: Dr. Jarosław Kułaczkowski i Jan Lewiński po 43 głosów.

**Marszałek.** Ci Panowie są zatem wybrani.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o petycyi delegatów przysiółków Horosno ad Bednarówka, Strupkowa i Hołoskowa w przedmiocie wydzielenia ich z gminy Majdan średni i utworzenia osobnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta):

### Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycyi delegatów przysiółków Horosno ad Bednarówka, Strupkowa i Hołoskowa w przedmiocie wydzielenia ich z gminy Majdan średni i utworzenia osobnej gminy administracyjnej.

### Wysoki Sejmie!

Wedle wniesionej petycyi przez delegatów przysiółków Bednarówka, Hołosków i Strupków, koloniści Polacy w liczbie łącznej 228 rodzin nabyli w drodze parcelacji w roku 1883 obszar dworski Bednarówka, tudzież obszary dworskie Strupków i Hołosków o przestrzeni 1500 morgów.

Część osadników polskich przydzieloną została do gminy Majdan średni, część zaś do gminy Mołodyłowa, co bardzo jest dla osadników uciążliwe, bo osady ich od zabudowanych części gmin Majdan średni i Mołodyłów oddalone są o przeszło 10 kilometrów, co i porozumienie się z gminą utrudnia, a ponadto wpływa na zupełne pomijanie osadników, zwłaszcza że tak Majdan jak i Mołodyłów są gminami czysto ruskimi.

Osadnicy mają zamiar założyć u siebie szkołę odrębną i w tej mierze pomoc z funduszu szkolnego krajowego uzyskają, ponadto siła ich podatkowa wedle twierdzenia ich reprezentantów jest taką, że bez znacznego obciążenia mieszkańców, można będzie odpowiednio i należyście odrębną administrację prowadzić.

Komisya administracyjna uznając potrzebę stworzenia z kolonistów w przysiółkach Bednarówka, Hołosków i Stru-



pków osobnej gminy administracyjnej zwłaszcza, że wedle twierdzenia delegatów, przysiółki te bezpośrednio z sobą graniczą, wnosi

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawę utworzenia z przysiółków Bednarówka, Hołosków i Strupków wchodzących w skład gminy Majdan średni i Mołodyłów odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego sprawozdania.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie założenia przez Rząd zreformowanej szkoły średniej. (**Aleg. 413**).

Sprawozdawca poseł Tomaszewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy w myśl wniosku posła Krzysztofowicza uchwalić:

1) Wzywa się c. k. Rząd, ażeby dla zebrania doświadczeń w kierunku przeprowadzenia reformy naszego szkolnictwa średniego założył w kraju podług wzoru szkół tego rodzaju istniejących w Anglii i w innych krajach — jedną szkołę średnią zreformowaną, położoną na wsi, połączoną z internatem, zastosowaną do warunków i potrzeb naszego społeczeństwa.

2) Sejm uznaje, że usiłowania „Towarzystwa zreformowanej szkoły średniej“ zmierzające do założenia szkoły średniej zreformowanej zasługują na moralne i materialne poparcie Rządu.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt

głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*):

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby dla zebrania doświadczeń w kierunku przeprowadzenia reformy naszego szkolnictwa średniego założył w kraju podług wzoru szkół tego rodzaju istniejących w Anglii i w innych krajach — jedną szkołę średnią zreformowaną, położoną na wsi, połączoną z internatem, zastosowaną do warunków i potrzeb naszego społeczeństwa.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*):

Sejm uznaje, że usiłowania „Towarzystwa zreformowanej szkoły średniej“ zmierzające do założenia szkoły średniej zreformowanej zasługują na moralne i materialne poparcie Rządu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kilku z posłów zgłosiło się do mnie z życzeniem, ażeby przed 13-tym punktem porządku dziennego, tj. przed sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu dla Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wziąć na porządek dzienny punkt 14-ty, t. j. sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie założenia krajowego instytutu teologicznego izraelskiego we Lwowie.

Jestem gotów zastosować się do tego życzenia, jeśli z żadnej strony przeciw temu nikt zdania swego nie objawi. Zapytuję przeto Wys. Izbę, czy nikt niema nic przeciw temu, ażeby przed 13-tym punktem porządku dziennego przystąpić do załatwienia 14-tego punktu porządku dziennego? Ponieważ widzę, że nikt się temu nie sprzeciwia, przystępujemy tedy do załatwienia 14-tego punktu porządku dziennego, którym jest:

Sprawozdanie komisji szkolnej o spra-

wzdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie założenia krajowego instytutu teologicznego izraelskiego we Lwowie. (Al. 414).

Sprawozdawca poseł Władysław Jaworski ma głos.

Sprawozdawca p. Władysł. Leopold Jaworski (*sacyna czytać sprawozdanie*):

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Władysł. Leopold Jaworski (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm postanawia założenie we Lwowie izraelskiego instytutu teologicznego jako Zakładu krajowego.

II Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby na podstawie zasad określonych w sprawozdaniu Wydziału krajowego przystąpił do wprowadzenia w życie izraelskiego instytutu teologicznego we Lwowie, pod warunkiem, iż gminy wyznaniowe i inne czynniki interesowane zabezpieczą deklaracjami w formie prawnej zeznaniami pokrycie wszystkich wydatków rzeczowych tego instytutu.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do prowizorycznego mianowania sił nauczycielskich, jakie okażą się potrzebne przy wprowadzeniu w życie tego instytutu.

Ustanowienie we właściwym czasie stałego etatu nauczycielskiego nastąpić może na wniosek Wydziału krajowego za osobną uchwałą Sejmu.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu opracowanie statutu organizacyjnego projektowanego instytutu i przedłożenie go do zatwierdzenia Sejmowi.

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził z c. k. Rządem rokowania, celem przyczynienia się Skarbu państwa do kosztów założenia i przyszłego utrzymania izraelskiego instytutu teologicznego we Lwowie.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknię-

ta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Władysł. Leopold Jaworski (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm postanawia założenie we Lwowie izraelskiego instytutu teologicznego jako zakładu krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysł. Leopold Jaworski (*czyta*):

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby na podstawie zasad określonych w sprawozdaniu Wydziału krajowego przystąpił do wprowadzenia w życie izraelskiego instytutu teologicznego we Lwowie, pod warunkiem, iż gminy wyznaniowe i inne czynniki interesowane zabezpieczą deklaracjami w formie prawnej zeznaniami pokrycie wszystkich wydatków rzeczowych tego instytutu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysł. Leopold Jaworski (*czyta*):

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do prowizorycznego mianowania sił nauczycielskich, jakie okażą się potrzebne przy wprowadzeniu w życie tego instytutu.

Ustanowienie we właściwym czasie stałego etatu nauczycielskiego nastąpić może na wniosek Wydziału krajowego za osobną uchwałą Sejmu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysł. Leopold Jaworski (*czyta*):

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu opracowanie statutu organizacyjnego projektowanego instytutu i przedłożenie go do zatwierdzenia Sejmowi.



**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysł. Leopold **Jaworski** (*czyta*):

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził z c. k. Rządem rokowania, celem przyczynienia się Skarbu państwa do kosztów założenia i przyszłego utrzymania izraelskiego instytutu teologicznego we Lwowie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Obecnie przystępujemy do 13. punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu dla Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim. (**Al. 415.**)

P. **Skołyszewski.** Proszę o głos w sprawie formalnej.

**Marszałek.** W sprawie formalnej głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski.** Wysoki Sejmie!

Sprawa obecnie na porządku dziennym będąca jest dla partji będących w mniejszości tej Wysokiej Izby tak ważną i łączy się tak bezpośrednio ze sprawą ogólny interes budzącą tj. ze sprawą reformy wyborczej, że obie te sprawy łącznie traktować należy.

Dlatego też należy uczynić pewne iunctim między obu temi sprawami, stawiam przeto wniosek, by JE. p. Marszałek był łaskaw sprawę będącą obecnie na porządku dziennym usunąć, tak ażeby ją można było traktować razem z reformą wyborczą.

**Marszałek.** Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty.

P. Skołyszewski stawia wniosek usunięcia tego punktu z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia.

Proszę panów zająć miejsca.

Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*).

Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce powstać. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Głos ma pan sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Przed odczytaniem ustawy proszę o sprostowanie następujących omyłek drukarskich: w §. 3. w wierszu 3 ma być zamiast „dwudziestu“ słowo „pięciu“, w §. 18. w ustępie 3 zamiast §. 39. ma być powołany §. 38., w §. 40. ma być powołany §. 39., w §. 47. ma być powołany §. 45., w §. 49. ma być powołany §. 48., w §. 51. ma być powołany §. 69., nadto na stronie 20 w §. 70. należy klamrę ( ) przed słowem „imiennie opuścić, a dać klamrę przed słowem „ustne“.

(*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący

### Regulamin

dla Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

I. Otwarcie — odroczenie — zamknięcie — rozwiązanie Sejmu krajowego.

#### §. 1.

Na mocy statutu krajowego Marszałek krajowy otwiera Sejm krajowy zwołany przez J. Ces. i Król. Apostolską Mość a zamyka obrady sejmowe po ukończeniu przez Sejm krajowy czynności należących do jego zakresu działania, albo wskutek Najwyższego postanowienia.

Sejm krajowy może być każdego czasu na mocy Najwyższego postanowienia odroczone, zamknięte, albo rozwiązane; w tym ostatnim wypadku

z równoczesnym zarządzeniem nowych wyborów.

## II. Weryfikacja wyborów.

### §. 2.

Wydział krajowy sprawdza wybory nowych posłów do Sejmu krajowego i przedkłada o tem pisemne sprawozdania wraz z wnioskiem Sejmowi krajowemu, któremu służy prawo rozstrzygania o dopuszczeniu wybranych (§. 31. st. kr. ust. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1).

Wydział krajowy obowiązany jest do roku od przeprowadzenia wyboru przedłożyć Sejmowi sprawozdanie co do ważności wyboru.

Certyfikat przez Namiestnika posłowi wybranemu doręczony, upoważnia go do wstępu na Sejm krajowy i stanowi prawne domniemywanie ważności jego wyboru, dopóki inaczej orzeczonem nie będzie, przeto poseł ten ma prawo zasiadania i głosowania na Sejmie, nawet w wypadku zakwestyounowania jego wyboru, póki orzeczenie nieważności wyboru nie nastąpi.

Prawo rozstrzygnięcia o ważności wyboru służy wyłącznie tylko Sejmowi krajowemu, nawet w tym wypadku, gdy Namiestnik odmówi posłowi wydania certyfikatu.

Przed orzeczeniem przez Sejm nieważności wyboru, Namiestnik nie może rozpisywać nowego wyboru.

Późniejsze zarzuty nieważności wyboru dotyczące postępowania przy wyborze lub też kwalifikacyi wyborców, wtedy tylko mogą być wzięte pod rozpoznanie, jeżeli wniesione będą do Sejmu przed upływem 14 dni po uznaniu ważności wyboru.

Zarzuty zaś, dotyczące kwalifikacyi posła wybranego jakoteż doniesienia o zaszłej po wyborze lub w ciągu sesyi sejmowej utracie kwalifikacyi poselskiej, skoro dostatecznie poparte, muszą być wzięte każdego czasu pod rozważę.

## III. Posiedzenia.

### §. 3.

Posiedzenia Sejmu krajowego są ja-

wne. Wyjątkowo może być posiedzenie tajne, gdy tego żąda albo przewodniczący, albo przynajmniej pięciu członków Izby, a po wydaleniu publiczności, Sejm za tem się oświadczy bez rozprawy (§. 34. stat. kraj. ustawy z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

Językiem urzędowym Sejmu krajowego jest język polski. Przewodniczący urzęduje więc w języku polskim. Na podania ruskie daje przewodniczący odpowiedź w języku ruskim, na wszelkie inne podania zaś w języku polskim.

Przy stawianiu i uzasadnianiu wniosków, wnoszeniu interpelacyj i przy rozprawach wolno używać tylko języka polskiego albo ruskiego.

Sprawozdania Wydziału krajowego i Komisji będą rozdawane członkom Sejmu w języku polskim i ruskim. Za podstawę do obrad służy sprawozdanie w języku polskim, za podstawę do uchwał tekst w języku polskim. Przy trzecim czytaniu podane będą tekst polski i ruski pod uchwałę Izby. W razie wątpliwości tekst polski jest rozstrzygający. Niewygotowanie tekstu ruskiego do trzeciego czytania nie wstrzymuje powzięcia uchwały w języku polskim, lecz w takim razie tekst ruski powziętej uchwały złożony będzie u łaski marszałkowskiej na jednym z następnych posiedzeń do przejrzenia.

## IV. Przewodnictwo obrad — Biuro i Kancelarya Sejmu.

### §. 4.

Marszałek krajowy, a w razie przeszkody jego zastępca, przewodniczy obradom Sejmu krajowego (§. 4. statutu kraj., ust. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.). Marszałek zarządza, zapowiada, otwiera, odracza, przerywa i zamyka posiedzenie, ustanawia porządek dzienny, czuwa nad ścisłym przestrzeganiem regulaminu sejmowego, udziela głosu, poddaje wnioski pod głosowanie, stwierdza i oznajmia wynik głosowania, czuwa nad prowadzeniem biura i kancelaryi sejmowej, przestrzega porządku w Sejmie, ma prawo każdej chwili przerwać mowcy, wezwać go do przedmiotu lub do porządku, odebrać głos (§. 48.), wykluczyć posła z bieżącego posiedzenia (§. 49.). Również ma prawo w razie zakłócenia porządku



przerwać lub zamknąć posiedzenie, wezwąć publiczność do spokojnego i przyzwoitego zachowania się, a w razie bezskutecznego napomnienia zarządzić wydalenie poszczególnych osób lub całej publiczności.

Marszałek ma prawo otwierać i przydzielać wszelkie do Sejmu wniesione piśma, a we wszystkich stosunkach na zewnątrz jest organem Sejmu. W razie przeszkody oddaje marszałek przewodnictwo obrad w ręce zastępcy, na którego przechodzą wówczas wszelkie prawa i obowiązki Marszałka.

(§. 5.)

Biuro sejmowe składa się z czterech sekretarzy, czterech kwestorów i dwunastu rewidentów, których Sejm z grona swego wybiera bezwzględna większość głosów obecnych członków na czas trwania sesyj sejmowych. Przed wyborem sekretarzy pełnią ich obowiązki prowizorycznie powołani w tym celu przez Marszałka posłowie. Jeżeli powołany wymawia się od przyjęcia prowizorycznie obowiązków sekretarza, winien uzasadnić odmowę.

Sekretarze, którzy po dwóch na każdym posiedzeniu pełnią kolejno według zarządzenia Marszałka swe czynności, obowiązani są odczytywać wpływy udzielone im w tym celu przez Marszałka, być mu pomocą przy zgłaszaniu się posłów, żądających głosu, oraz przy obliczaniu głosujących, wreszcie badają i podpisują protokół z posiedzeń sejmowych, prowadzony przez wyznaczonego w tym celu urzędnika, wreszcie układają i podpisują bieżące korespondencje sejmowe. Kwestorowie czyli gospodarze Izby mają być pomocnymi Marszałkowi w utrzymaniu porządku w Izbie. Rewidenti, którzy mienią się po trzech codziennie według zarządzenia Marszałka, sprawdzają wierność i dokładność stenograficznych sprawozdań z posiedzeń sejmowych (§. 83). Każdy sekretarz, kwestor i rewident może po czterech tygodniach pełnienia obowiązków lub jeżeli jest członkiem co najmniej dwóch komisyj, zażądać uwolnienia od Marszałka. W tym wypadku zarządza Marszałek wybór uzupełniający w miejsce uwolnionego.

§. 6.

Czuwanie nad wszystkimi czynnościami kancelaryjnymi Sejmu, sporządza-

nie spisu petycyj (§. 79.), zarządzanie druku wniosków, sprawozdań stenograficznych i protokołów z posiedzeń sejmowych, sprawozdań Komisji sejmowych, nadzór nad biurem stenografów, rozsyłanie zaproszeń członkom Komisyj i klubów sejmowych na posiedzenia, wydawanie biletów wstępu na galerye i do łóż należą pod nadzorem Marszałka, do złożonej z urzędników Wydziału krajowego kancelaryi sejmowej.

V. Prawa i obowiązki posłów.

§. 7.

Posłowie są obowiązani brać udział we wszystkich obradach i pracach Sejmu. Poseł, którego wybór uznał Sejm za ważny, winien złożyć przewidziane w §. 9. statutu krajowego (ust. z dn. 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1) przyrzeczenie poselskie. Jeżeli tego przyrzeczenia nie chce złożyć albo chce to uczynić pod pewnymi zastrzeżeniami i ograniczeniami, nie może być dopuszczony do dalszego udziału w czynnościach Sejmu, a temsamem traci prawo do poboru dyet.

Również obowiązany jest poseł przyjmując wybór do Komisji, lub do jakiegokolwiek innej funkcji w tym regulaminie przewidzianej, ma jednak prawo żądać uwolnienia od wyboru albo w wypadkach przewidzianych w §. 25. albo z ważnych i uzasadnionych powodów, o czym Sejm bez rozprawy rozstrzyga.

§. 8.

Urlopu do dni ośmiu udziela Marszałek, który podaje to do wiadomości Sejmu.

Urlopu na czas dłuższy może tylko udzielić Sejm bez rozprawy.

W razie choroby winien poseł bezwzględnie usprawiedliwić swą nieobecność wobec Marszałka, który podaje to do wiadomości Sejmu.

§. 9.

Jeżeli poseł przybycie swe na Sejm ponad ośm dni przewleka, lub bez urlopu na posiedzenie Sejmu dłużej niż ośm dni nie uczęszcza, lub na nie po upływie urlopu lub po ustaniu choroby nie przybywa, natenczas Marszałek ma wezwać posła, by w przeciągu 8 dni jawił się lub

nieobecność swą usprawiedliwił. Jeżeli takie wezwanie jest bezskutecznem, winien Marszałek uwiadomić o tem Sejm, który ma uznać ociągającego się posła za występującego z Sejmu, poczem będzie uzupełniający wybór zarządzonym.

### §. 10.

Posłowie wybrani otrzymują dyety w kwocie 10 K za każdy dzień trwania sesyi sejmowej. Pobór dyet rozpoczyna się z dniem otwarcia sesyi sejmowej, jeżeli poseł zgłosił w tym dniu swe przybycie w kancelaryi sejmowej i wpisał swe nazwisko do wyłożonej tam w tym celu listy.

W razie, jeżeli odroczenie sesyi trwa ponad 14 dni, rozpoczyna się pobór dyet po zwołaniu Sejmu z dniem, w którym poseł zgłosił w kancelaryi sejmowej swe przybycie i wpisał swe nazwisko do wyłożonej tam w tym celu listy. Przez czas urlopu ustaje pobór dyet z dniem udzielenia urlopu. Rozpoczyna się zaś na nowo z dniem, w którym poseł zgłosił swe przybycie.

Pobór dyet ustaje też w razie nieobecności posła bez urlopu.

Dyety wypłacane być mają w czasie przez Marszałka oznaczonym. Posłom nie wolno zrzec się prawa poboru dyet.

### §. 11.

Posłowie wybrani pobierają wynagrodzenie na pokrycie kosztów podróży od miejsca wyboru ordynacją wyborczą ustanowionego do Lwowa, względnie do miejsca, gdzie Sejm najwyższem postanowieniem jest zwołany (§. 8. statutu kraj. ust. z dn. 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.), i z powrotem w wysokości 20 h. za kilometr.

Posłowie stale we Lwowie zamieszkali nie pobierają tego wynagrodzenia, choćby ich miejsce wyboru znajdowało się poza Lwowem.

Wynagrodzenie na pokrycie kosztów podróży asygnuje się z początkiem i końcem każdej sesyi sejmowej, ewentualnie z początkiem i końcem odroczenia sesyi sejmowej, o ile odroczenie trwa ponad 14 dni, a Marszałek zarządził wypłatę tego wynagrodzenia.

## VI. Przedmioty obrad sejmowych.

### §. 12.

Przedmiotami obrad Sejmu są:

1. przedłożenia rządowe wniesione za pośrednictwem Marszałka (§. 13.).

2. przedłożenia Wydziału krajowego (§§. 14—18.) lub komisyj sejmowych.

3. samoistne wnioski posłów (§. §. 19—21.).

Wnioski dotyczące spraw nienależących do zakresu działania Sejmu usuwa Marszałek z pod obrad (§. 35. statutu kraj. ust. z dn. 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

Przedłożenia rządu, Wydziału krajowego lub komisyj sejmowych, oraz wnioski samoistne posłów przez Sejm odrzucone, nie mogą być ponawiane na tej samej sesyi sejmowej.

### §. 13.

Przedłożenia rządowe nie wymagają poparcia i nie mogą być odrzucone bez poprzedniego odesłania do komisji sejmowej lub do Wydziału krajowego.

Marszałek zarządza wydrukowanie i rozdzielenie między posłów wręczonego mu przedłożenia rządowego. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego winien Marszałek umieścić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Przy pierwszym czytaniu przedłożenia rządowego Sejm bez czytania i bez rozprawy co do rzeczy samej uchwali, do jakiej komisji, albo do Wydziału krajowego przedłożenie to ma być odesłanem. Jeżeli Sejm takiej uchwały nie poweźmie, przekaże Marszałek przedłożenie rządowe, albo Wydziałowi krajowemu, albo jednej z Komisyj sejmowych według własnego uznania.

Sprawozdania Komisji o przedłożeniach rządowych mają pierwszeństwo przed wszelkimi innymi przedmiotami, nad którymi rozprawa nie jest jeszcze rozpoczęta.

### §. 14.

Przedłożenia Wydziału krajowego nie wymagają poparcia.



## §. 15.

Przedłożenia Wydziału krajowego mniejszej wagi a odnoszące się do administracyjnego zakresu działania Reprezentacji krajowej, może Sejm załatwić bez poprzedniego wydrukowania ich i rozdania.

## §. 16.

Przedłożenia Wydziału krajowego z wyjątkiem preliminarza budżetu funduszu krajowego, mogą za uchwałą Sejmu powziętą zwykłą większością obecnych posłów być dopuszczone do drugiego czytania bez odsyłania do Komisji.

## §. 17.

Przedłożenia Wydziału krajowego nie mogą być odrzucone bez poprzedniego odesłania ich do Komisji.

Przy pierwszym czytaniu przedłożenia Wydziału krajowego Sejm bez czytania i bez rozprawy co do rzeczy samej uchwali, do jakiej Komisji przedłożenie to ma być odesłaniem. Jeżeli Sejm takiej uchwały nie poweźmie, przekaże Marszałek według własnego uznania przedłożenie Wydziału krajowego jednej z istniejących Komisji sejmowych.

Postanowienia niniejsze nie dotyczą przedłożeń Wydziału krajowego, które objęte są postanowieniami §. 15. tudzież tych, do których zastosowano przepisy §. 16. reg.

## §. 18.

Przedłożenie Wydziału krajowego z projektem uchwały finansowej i preliminarzem budżetu funduszu krajowego, do którego stosują się także postanowienia §§. 14. i 17. niniejszego regulaminu, musi być odesłane do Komisji budżetowej.

Komisji budżetowej wyznacza się termin 4 tygodni, licząc od dnia przekazania jej przez Sejm preliminarza budżetu funduszu krajowego, do przedłożenia sprawozdania w tym przedmiocie. Jeżeli po przekazaniu Komisji budżetowej przedłożenia Wydziału krajowego z preliminarzem budżetu funduszu krajowego nastąpi odroczenie Sejmu na dłużej niż 14

dni, wówczas czas odroczenia Sejmu przerywa powyższy termin 4 tygodniowy.

Jeżeli Komisya budżetowa nie przedłoży w ciągu powyższego terminu swego sprawozdania, Marszałek umieszcza na porządku dziennym obrad Sejmu drugie czytanie preliminarza budżetu funduszu krajowego. Za podstawę obrad służy w tym wypadku przedłożenie Wydziału krajowego co do wszystkich tych rubryk wydatków i dochodów, których Komisya budżetowa nie załatwiła i swych wniosków nie przedłożyła w czasie właściwym marszałkowi (§. 38).

Rozprawa ogólna nad sprawozdaniem o preliminarzu budżetu funduszu krajowego musi być prowadzona nad całością przedmiotu.

Z reguły odbywa się rozprawa ogólna nad poszczególnymi rubrykami wydatków i dochodów. Jednak Marszałek może według własnego uznania lub wskutek powziętej na podstawie wniosku partego przez 15 posłów bez rozprawy uchwały Sejmu zarządzić łączną rozprawę ogólną nad kilkoma rubrykami dochodów i wydatków.

W rozprawie szczegółowej służy Marszałkowi prawo poddawania pod uchwałę Sejmu albo poszczególnych pozycji wydatków i dochodów, albo łącznie całego szeregu lub wszystkich pozycji z wyjątkiem takich, do których zgłoszono odmienne wnioski.

Budżetowa rozprawa ogólna i szczegółowa wraz z uchwałą finansową może trwać najdłużej pięć dni na posiedzeniach, trwających co najmniej po pięć godzin.

Sejm może jednak na wniosek, partey przez 15 posłów, bez rozprawy uchwalić przedłużenie tego terminu.

Ostatniego dnia rozprawy po upływie pięciogodzinnego posiedzenia, ogłosi Marszałek rozprawę budżetową za skończoną i zarządza głosowanie bez rozprawy nad nieuchwalonemi do tego czasu rubrykami dochodów i wydatków oraz nad uchwałą finansową.

Zgłoszone poprawki względnie wnioski mniejszości podda Marszałek pod głosowanie bez dyskusji przed oduśnymi wnioskami Komisji budżetowej, względnie Wydziału krajowego. Jednak Sejm może na wniosek poparty przez 15 posłów bez rozprawy uchwalić, aby po ogłoszeniu za skończoną rozprawę budżetową, przystą-

piono do głosowania w całości (en bloc) nad wszystkimi do tego czasu nieuchwalonemi rubrykami dochodów i wydatków, oraz nad uchwałą finansową.

W takim wypadku odpadają zgłoszone wnioski odmienne z wyjątkiem ewentualnych poprawek sprawozdawcy co do uchwały finansowej.

Zastosowanie powyższych przepisów jest dopuszczalne także dla załatwienia prowizoryum budżetowego, przyczem wyznacza się dwa pięciogodzinne posiedzenia.

### §. 19.

Każdy poseł ma prawo stawiać samoistne wnioski. Samoistne wnioski posłów, nie odnoszące się do przedłożenia rządowego, Wydziału krajowego lub komisyjnego, muszą mieć formułkę wstępną: „Sejm raczy uchwalić“, mogą zawierać krótkie uzasadnienie oraz życzenie wnioskodawcy co do formalnego traktowania.

Wnioski takie muszą być oddane Marszałkowi na piśmie.

Wnioski oddane najpóźniej w godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia, będą na tem samym posiedzeniu odczytane. Wnioski oddane zaś w ciągu posiedzenia mają być odczytane na następnem posiedzeniu.

Odczytanie wniosku samoistnego ma się ograniczyć do odczytania samego wniosku i nazwiska wnioskodawcy z pominięciem odczytywania uzasadnienia i ewentualnych załączników wniosku. Odczytanie wniosku w całości nastąpić może tylko wówczas, jeżeli Marszałek uzna to za stosowne.

Każdy wniosek musi być zaopatrzony podpisem przynajmniej 15 posłów, wliczając w to wnioskodawcę. W przeciwnym razie stawia Marszałek po odczytaniu wniosku pytanie co do poparcia.

Wnicsek uważa się za poparty, gdy 15 posłów oznajmi w sposób przez Marszałka oznaczony, że wniosek ten popiera.

Wniosek niepoparty dostatecznie uważa się za odrzucony.

Wnioski odczytane i dostatecznie poparte mają bezzwłocznie być oddane do druku.

### §. 20.

Przy pierwszem czytaniu samoistnego wniosku, które następuje po

rozdaniu w Sejmie druku wniosku i umieszczeniu przez Marszałka na porządku dziennym, zabiera głos albo wnioskodawca albo jeden z popierających wniosek, celem uzasadnienia wniosku, poczem Sejm bez rozprawy w rzeczy głównej uchwała, czy wniosek ten ma być odesłanym do Komisyj, albo do Wydziału krajowego.

Jeżeli Sejm nie oświadczy się za takim odesłaniem, uważa się wniosek za odrzucony.

### §. 21.

Przed uchwałą zarządzającą przygotowawcze rozpoznanie wniosku samoistnego (§. 20.) wolno wnioskodawcy cofnąć swój wniosek. Jeżeli cofnięcie później nastąpi, rozprawa nad wnioskiem ma być prowadzoną, skoro cofnięty wniosek podjęty będzie z przyzwoleniem Sejmu przez innego posła.

## VII. Przygotowanie przedmiotów obrad Sejmu.

### §. 22.

Celem przygotowania przedmiotów obrad Sejmu, ustanawia Sejm Komisye:

- a) stałe dla pewnych rodzajów spraw na czas sesji sejmowej;
- b) specjalne dla poszczególnych spraw.

Komisye mają się składać z 25, 21, 15 lub 9 posłów. Sejm ustanawia uchwałą powziętą zwykłą większością obecnych posłów, jakie mają być wybrane Komisye i oznacza ilość członków (25, 21, 15, 9) każdej Komisyi.

### §. 23.

Sejm może uchwałą powziętą zwykłą większością obecnych posłów przekazać każdy przedmiot obrad Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania w ciągu trwania sesji Sejmu.

W takim razie uważa się Wydział krajowy jako specjalną Komisję.

### §. 24.

Każda Komisya wybiera pod przewodnictwem członka najstarszego wiekiem swego przewodniczącego i jednego



lub więcej zastępców, oraz jednego lub kilku sekretarzy.

Wynik ukonstytuowania się Komisji należy podać na ręce Marszałka do wiadomości Sejmu.

Przewodniczący Komisji, względnie jego zastępca, zwołuje posiedzenie Komisji, przewodniczy obradom, otwiera je i zamyka.

#### §. 25.

Poseł do Komisji wybrany obowiązany jest przyjąć wybór i uczęszczać regularnie na posiedzenia Komisji.

Członkowie Wydziału krajowego, jako też posłowie do dwóch Komisji już wybrani mają prawo nie przyjąć dalszego wyboru.

Jeżeli poseł nie był obecny na trzech po sobie następujących posiedzeniach, lub wogóle bez dostatecznego usprawiedliwienia nieregularnie uczęszcza na posiedzenia Komisji, przewodniczący Komisji obowiązany jest zawiadomić o tem Marszałka. W takim razie służy Marszałkowi prawo albo wezwać takiego Członka Komisji, by regularnie na jej posiedzenia uczęszczał, albo znać mandat takiego posła do Komisji za wygasły i zarządzić uzupełniający wybór do Komisji w odpowiednim czasie, z podaniem motywów takiego uzupełniającego wyboru. Jeżeli członek Komisji otrzymał dłuższy urlop, ma Marszałek na żądanie przewodniczącego Komisji, zarządzić uzupełniający wybór do Komisji.

#### §. 26.

Do powzięcia uchwał w Komisji wymagana jest obecność więcej niż połowy członków Komisji. Uchwały Komisji zapadają bezwzględną większością obecnych członków Komisji. Przewodniczący nie głosuje, rozstrzyga jednak w razie równości głosów.

Komisya może każdego czasu zmienić swe uchwały, dopóki jej przedłożenie nie weszło do Sejmu, jednak za uchwałą Komisji zmieniającą pierwotną uchwałę musi się oświadczyć przynajmniej taka sama ilość głosów członków Komisji, jaką był przyjęty wniosek pierwotny.

Przedłożenie Komisji rozdane Izbie, może być cofniętem tylko na wniosek

Komisji za uchwałą Sejmu powziętą zwykłą większością obecnych posłów bez rozprawy.

#### §. 27.

Komisya wybiera z grona swego sprawozdawcę, który wynik jej obrad przedstawia Sejmowi i zastępuje uchwały większości Komisji.

Jeżeli mniejszość Komisji złożona przynajmniej z trzech członków Komisji chce odmienne swe zdanie przedłożyć Sejmowi, wówczas obowiązana jest wybrać osobnego sprawozdawcę, przedłożyć osobne sprawozdanie na piśmie i wręczyć je przewodniczącemu Komisji w czasie właściwym tak, by ono do przedłożenia większości Komisji mogło być dołączone.

#### §. 28.

Każde sprawozdanie Komisji musi być podpisane przez przewodniczącego, względnie tegoż zastępcę i sprawozdawcę, który wręczyć je ma kancelaryi sejmowej celem przedłożenia Marszałkowi.

Sprawozdanie mniejszości Komisji musi być podpisane przez przewodniczącego Komisji i sprawozdawcę mniejszości.

Marszałek zarządza druk sprawozdań komisyjnych i rozdanie ich między posłów.

Sprawozdania Komisji w przedmiotach mniejszej wagi i nieobciążające budżetu, może Marszałek przeznaczyć do drugiego czytania bez drukowania.

#### §. 29.

W sprawie projektu ustawy lub uchwały znacznej objętości lub doniosłości Sejm może na wniosek poselski bez rozprawy powziąć zwykłą większością obecnych posłów uchwałę polecającą Komisji, aby przedwstępnie o zasadach projektu takiego przedłożyła oddzielne sprawozdanie. — Komisji wolno wnieść sprawozdanie przedwstępne i bez osobnego polecenia Sejmu.

W obu wypadkach, przedwstępne sprawozdanie Komisji traktowane być ma jak zwykle przedłożenie komisyjne.

## §. 30.

Na posiedzeniach Komisji mogą posłowie, którzy nie należą do Komisji, być obecnymi, bez prawa zabierania głosu.

Komisye mogą jednak uchwalić zwykłą większością obecnych członków, że obrady i uchwały Komisji uznano za tajne.

## §. 31.

Komisye mają prawo zapraszać na posiedzenie nie należących do ich grona posłów z głosem doradczym.

Uchwała Komisji w tym wypadku zapada zwykłą większością obecnych członków Komisji.

Komisye mają także prawo zapraszać na swe posiedzenia reprezentantów władz rządowych w celu udzielenia potrzebnych wyjaśnień i informacji.

Uchwała w tym kierunku zapada zwykłą większością obecnych członków Komisji.

## §. 32.

Marszałkowi służy prawo być obecnym na posiedzeniach każdej Komisji i brać udział w rozprawach komisyjnych, nie ma jednak prawa głosowania.

## §. 33.

Członkom Wydziału krajowego służy prawo brania udziału w obradach Komisji. Członkowie Wydziału krajowego mogą wprowadzać na posiedzenia Komisji urzędników Wydziału krajowego dla udzielania wyjaśnień, ale winni o tem zawiadomić poprzednio przewodniczącego Komisji.

Na zaproszenie przewodniczącego Komisji są członkowie Wydziału krajowego względnie urzędnicy Wydziału krajowego obowiązani być na posiedzeniach Komisji i udzielać potrzebnych wyjaśnień i informacji.

## §. 34.

Z obrad Komisji ma być spisywany zwięzły protokół. Protokół spisuje sekretarz Komisji, a w razie jego nieobe-

ności członek Komisji przez przewodniczącego do spisywania protokołu upoważniony.

Po przyjęciu protokołu przez Komisję, winien go przewodniczący i sekretarz Komisji podpisać i złożyć w kancelarii sejmowej.

W protokole posiedzenia Komisji należy wymienić obecnych i nieobecnych jej członków, z podaniem ewentualnego usprawiedliwienia nieobecności, przedłożone wnioski i zapadłe uchwały Komisji.

Protokół posiedzenia Komisji może także zawierać cały przebieg obrad w dokładnem streszczeniu, jeżeli Komisya tak postanowi zwykłą większością obecnych członków Komisji.

## §. 35.

Jeżeli podczas obrad w Komisji nad przedmiotem przekazanym jej uchwałą Sejmu, oddany został do łaski marszałkowskiej wniosek na piśmie, oparty przez 15 posłów, zostający w związku z przedmiotem, wówczas wniosek taki odsyła Marszałek Komisji, jeżeli Komisya obrad nad tym przedmiotem jeszcze nie ukończyła.

Wnioski zaś wniesione już po ukończeniu obrad w komisji, będą przedmiotem rozprawy przy drugim czytaniu sprawozdania komisji o przedmiocie (wniosku) głównym. Sejm jednakże ma prawo odesłać takie wnioski do komisji i zawiesić rozprawę nad całą sprawą aż do przedłożenia powtórnego sprawozdania komisji.

## VIII. Przebieg obrad w Sejmie.

## §. 36.

Marszałek otwiera posiedzenie, podaje do wiadomości udzielone we własnym zakresie działania urlopy, poddaje pod uchwały Sejmu prośby o udzielenie urlopu, zarządza odczytanie petycyj, wniosków i interpelacyj po myśli §§. 19, 78, 83 regulaminu, lub zawiadamia Sejm, że zarządzi odczytanie tych wpływów na końcu posiedzenia, podaje ewentualnie przedłożone wnioski do poparcia, zawiadamia o przedłożeniach rządowych, pismach władz i t. p., oznajmiając, czy i co w tych sprawach już zarządzone.



Po załatwieniu tych czynności, przystępuje Sejm do właściwego porządku dziennego.

### §. 37.

Obecność posłów w komplecie koniecznym w myśl §. 38. st. kr. (ust. z dn. 26. lutego 1861 Dz. p. p. Nr. 1) do powzięcia ważnych uchwał, wymagana jest tylko przy głosowaniu i wyborach.

Jeżeli okaże się brak przepisanego kompletu do głosowania lub wyboru, zarządza Marszałek zamknięcie posiedzenia lub je przerywa na pewien oznaczony czas.

Do powzięcia uchwały w sprawie zmiany statutu kr. i sejmowej ordynacji wyborczej, potrzebną jest obecność kwalifikowanej większości, w tych ustawach oznaczonej.

### §. 38.

Porządek dzienny oznacza Marszałek i podaje go do wiadomości Sejmu w czasie i w sposób, jaki uzna za stosowny, zazwyczaj ogłasza go przed zamknięciem poprzedniego posiedzenia.

Marszałek oznacza też z zachowaniem przepisów §. 13. regulaminu, które przedmioty i w jakim porządku mają wejść pod obrady Sejmu.

Drukowane sprawozdania komisji mogą być umieszczone na porządku dziennym do drugiego czytania dopiero po upływie 24 godzin po ich rozdaniu między posłów.

Marszałek oznacza i podaje do wiadomości Sejmu dzień i godzinę następnego posiedzenia. O wniosku żądającym wyznaczenia dla następnego posiedzenia innego dnia lub godziny, popartym przez 15 posłów, rozstrzyga Sejm bez rozprawy, jeżeli go Marszałek nie uwzględnił.

Jeżeli się okaże, że Sejm nie może z braku kompletu powziąć o tym wniosku uchwały, oznacza Marszałek według własnego uznania dzień i godzinę następnego posiedzenia.

Ogłoszenie porządku dziennego ma być przybite w sali obrad i w salach komisyjnych Sejmu.

### §. 39.

Posłowie, którzy chcą mówić o przedmiocie umieszczonym na porządku dziennym, mogą u Marszałka, względnie u sekretarza, którego Marszałek do prowadzenia listy mowców przeznaczył, zapisać się do głosu w dniu, w którym na porządku dziennym przedmiot jest umieszczony.

Poseł zapisujący się do głosu, winien oświadczyć Marszałkowi, względnie sekretarzowi, czy „za“ wnioskiem, czy „przeciw“ wnioskowi mówić chce. Mowcy, tym sposobem zapisani, mają pierwszeństwo przed innymi.

Marszałek zarządza przed rozpoczęciem rozpraw odczytanie listy mowców.

Rozprawa rozpoczyna się od głosu sprawozdawcy (ewentualnie sprawozdawcy większości i mniejszości komisji), następnie Marszałek udziela mowcom głosu w tym porządku, w jakim się zapisali, rozpoczynając od mowcy „przeciw“ wnioskowi zapisanego, potem daje głos mowcy „za“ wnioskiem i tak dalej na przemianę; kończy zaś rozprawę sprawozdawca, (ewentualnie sprawozdawca większości i mniejszości komisji).

Mowca, na którego przyszła kolej mówienia, może głos swój odstąpić innemu posłowi już zapisanemu do głosu, wszakże nie takiemu, który już dwa razy w tym samym przedmiocie przemawiał; może również z innym mowcą się zamienić. Jeżeli zaś mowca, na którego kolej przyszła, nie jest obecny, traci głos.

### §. 40.

Po wyczerpaniu listy mowców zapisanych, Marszałek udziela głosu w porządku §. 39. przepisany innym posłom, żądającym jeszcze głosu.

### §. 41.

Przewodniczący, chcąc jako mowca głos zabierać, opuszcza krzesło marszałkowskie, które dopiero po zupełnem załatwieniu przedmiotu znowu objąć może.

Przewodniczący, któryby przemawiał jako poseł w ogólnej rozprawie lub też w rozprawie szczegółowej nad preliminarzem budżetu funduszu krajowego, może po ukończeniu rozprawy ogólnej, względnie szczegółowej nad danym przed-

miotem, objąć napowrót przewodnictwo obrad.

#### §. 42.

Sprawozdawcy komisyj obowiązani są przemawiać z mownicy. Innym posłom wolno przemawiać ze swoich miejsc albo z mownicy. Mowca, przemawiający z mownicy, zwrócony być ma ku Izbie, z miejsca mówiący, ku Marszałkowi.

#### §. 43.

(Żadnej mowy nie wolno czytać.)

Tylko przedłożenia rządowe, Wydziału krajowego i komisji, nie mniej odpowiedzi na interpelacje, mogą czytać sprawozdawcy.

Mowca może odczytać akta i dokumenty, na których wywód opiera, jeżeli na to pozwoli Marszałek.

#### §. 44.

Żadnemu mowcy w tej samej rozprawie ogólnej i tej samej rozprawie szczegółowej nad tym samym wnioskiem nie wolno przemawiać więcej niż dwa razy, wyjąwszy w sprawie osobistej; faktycznego sprostowania i co do regulaminu.

#### §. 45.

Namiestnik, tegoż zastępca lub delegowani przez niego komisarze, mają prawo być na posiedzeniach Sejmu i zabierać głos, ile razy tego zażądata. Wolno im też odczytać przedłożenia, wywody akta i dokumenty, z przedmiotem w związku będące.

#### §. 46.

Gdyby przy rozprawach potrzebna lub pożądana była obecność zastępcy władz rządowych, winien Marszałek krajowy zwrócić się w tej mierze do przedłożonych władz krajowych (§. 37. st. kr. ust. z dn. 26. lutego 1861 dz. p. p. nr. 1.).

#### §. 47.

W sprawach należących do zakresu działania Wydziału krajowego, służyć członkom Wydziału te same prawa, jakie w § 45 reg. przyznane są reprezentantom rządu.

W sprawach innych, przedłożonych Sejmowi przez Wydział krajowy, może sprawozdawca Wydziału w każdym stanie rozprawy zabierać głos i dawać objaśnienia.

#### §. 48.

Mowcę, zbaczającego od rzeczy, Marszałek napomina wezwaniem „do rzeczy“, po powtórnem bezskutecznym napomnieniu „do rzeczy“, może Marszałek odebrać głos mowcy.

Sejm wszakże na żądanie przynajmniej 15 członków uchwalić może bez rozprawy, aby mowca dalej przemawiał. Wycieczki osobiste, przeszkadzania obradom lub nieprzyzwoite i uwłaczające godności Izby wyrażenia, pociągają za sobą wezwanie „do porządku“.

Po powtórnem wezwaniu „do porządku“ może Marszałek odebrać mowcy głos; mowca ma natychmiast przestać mówić, może wszakże w celu wytłumaczenia się żądać głosu.

Każdy z posłów może od Marszałka żądać, aby wezwał mowcę „do rzeczy“ lub „do porządku“.

O żądaniu takim rozstrzyga Marszałek bez odwołania się do Sejmu.

Gdyby Marszałek uznał tego potrzebę, aby wezwanie „do porządku“ w protokole obrad było umieszczonem, wtedy zapytuje Sejm, który w tym względzie bez rozprawy uchwała.

#### §. 49.

Jeżeli poseł rozmyślnie zakłóca porządek obrad, natenczas po wyczerpaniu środków dyscyplinarnych w §. 48. wymienionych, może Marszałek wykluczyć go z bieżącego posiedzenia Sejmu.

Również może Marszałek wykluczyć z bieżącego posiedzenia Sejmu posła, który w Izbie dopuścił się obelg lub gwałtownych czynów, powadze Sejmu ubliżających.



Wykluczony poseł winien natychmiast opuścić salę obrad, i jak długo trwa wykluczenie, nie ma wstępu do gmachu sejmowego, oraz traci prawo do poboru dyet.

Bezpośrednio po posiedzeniu, na którym nastąpiło wykluczenie, zwoła Marszałek komisję dyscyplinarną, która może orzec przedłużenie wykluczenia, aż do czterech następnych posiedzeń.

Komisja dyscyplinarna wybierana będzie na początku każdej sesji sejmowej i składać się ma z Marszałka jako przewodniczącego, oraz z sześciu członków, którzy wybrani będą przez Sejm w podobny sposób, jak członkowie Wydziału krajowego, bezwzględną większością głosów.

Odroczenie lub zamknięcie sesji sejmowej uchyla skutki wykluczenia.

#### §. 50.

Jeżeli poseł kogoś, kto nie ma prawa brać udziału w obradach Sejmu, obwinia w Sejmie czy to ustnie czy pisemnie o czyn karygodny, albo podnosi twierdzenia, które ubliżają jego życiu prywatnemu lub rodzinnemu, to zaczepionemu służy prawo wniesienia na ręce Marszałka pisemnego zażalenia. Zażalenie takie musi być Marszałkowi doręczone w przeciągu 14 dni od dnia, w którym nastąpiło w Sejmie obwinienie. — Marszałek takie zażalenie, wniesione w czasie należyтым, przekazuje komisji dyscyplinarnej. Komisja taka w komplecie przynajmniej 4 członków wliczając Przewodniczącego, rozstrzyga zwykłą większością obecnych członków, Marszałek głosuje w razie równości głosów. Komisja może przesłuchać obwiniającego i zaczepionego i wogóle sprawdzić przeprowadzone zkoliczności, poczem może odrzucić zażalenie bez przedkładania Sejmowi w tym przedmiocie sprawozdania. Komisja może też uznać za stosowne złożyć Sejmowi sprawozdanie, a wniosek jej może opiewać, albo o przejście do porządku dziennego nad zażaleniem z przytoczeniem powodów lub bez tego, albo o udzielenie posłowi napomnienia.

W tym ostatnim wypadku może komisja przedłożyć Sejmowi wniosek dodatkowy o wykluczenie posła do 5 dni ze Sejmu, z odebraniem dyet.

Do wniosku Komisji może prócz jej sprawozdawcy otrzymać w Sejmie

głos tylko poseł, przeciw któremu wniesiono zażalenie i to najwięcej dwa razy. Sejm ma wniosek Komisji bez zmian albo uchwalić, albo odrzucić.

#### §. 51.

Projekty ustawy podlegają z wyjątkiem wypadków przewidzianych w §§. 16 i 69. trzem czytaniom.

#### §. 52.

Pierwsze czytanie przedłożeń rządowych, Wydziału krajowego i samostanowych wniosków poselskich odbywa się w sposób określony w §§. 13, 17. i 20 regulaminu.

#### §. 53.

Drugie czytanie rozpoczyna sprawozdawca, poczem następuje rozprawa.

Sejm zwykłą większością obecnych posłów może bez rozprawy uwolnić sprawozdawcę od czytania drukowanego sprawozdania.

Jeżeli wniosek składa się z kilku części, zarządzi Marszałek najpierw rozprawę ogólną nad całością przedmiotu a następnie szczegółową nad poszczególnymi częściami (wnioskami).

Po skończonej rozprawie ogólnej nastąpić może głosowanie tylko nad wnioskiem przejścia do porządku dziennego, lub odroczenia.

Jeżeli podczas rozpraw się okaże, iż sprawozdanie nie jest wyczerpujące, może Sejm zwykłą większością obecnych posłów odesłać je Komisji do uzupełnienia.

Jeżeli obok sprawozdania większości jest także sprawozdanie mniejszości Komisji, Sejm po skończeniu rozprawy ogólnej lub po ewentualnem odrzuceniu wniosku przejścia do porządku dziennego, lub odroczenia, uchwali zwykłą większością obecnych posłów, czy podstawą rozprawy szczegółowej mają być wnioski większości, czy mniejszości Komisji.

#### §. 54.

Rozprawa szczegółowa następuje bezpośrednio po rozprawie ogólnej.

Marszałek rozstrzyga, które z poszczególnych wniosków oddzielnie a które razem mają być w rozprawie szczegółowej poddane pod obrady i głosowanie.

Ustępy (paragrafy), do których zgłoszono wnioski, żądające ich zmiany lub uzupełnienia (poprawki), muszą być w każdym razie oddzielnie poddane pod obrady i głosowanie.

Jeżeli żadnych poprawek nie zgłoszono, może Sejm uchwalić bez rozprawy wniosek przyjęcia wniosków w całości (en bloc).

## §. 55.

Zgłoszone w rozprawie szczegółowej wnioski o przejście do porządku dziennego nad całym przedłożeniem, lub poszczególnymi wnioskami, nie mogą być poddane pod głosowanie.

## §. 56.

Postępowanie z wnioskami (poprawkami) żądającymi zmiany, lub uzupełnienia przedmiotu (wniosku) głównego, zgłoszonymi w sposób w §. 35. regula minu przewidziany, określają przepisy tego paragrafu.

## §. 57.

Każdemu posłowi służy prawo zgłoszenia tak podczas rozprawy ogólnej jakoteż szczegółowej wniosków (poprawek) żądających zmiany, lub uzupełnienia przedmiotu (wniosku) głównego. Wnioski takie (poprawki) muszą być w istotnym związku z głównym przedmiotem (wnioskiem) i na piśmie bez przytoczenia powodów do łaski marszałkowskiej złożone. Marszałek poddaje te wnioski (poprawki) do poparcia. Jeżeli wnioski te (poprawki) nie uzyskały poparcia 15 posłów, uważa się je za odrzucone.

W razie uzyskania poparcia, mają te wnioski (poprawki) być dopuszczone do rozprawy, Sejm jednak ma prawo odesłać je do Komisji, lub Wydziału kraj. i zawiesić rozprawę nad nimi aż do przedłożenia o nich sprawozdania Komisji, lub Wydziału krajowego, nie wstrzymując uchwalenia przedmiotu (wniosku) głównego przedłożenia — lub zawiesić rozprawę nad nimi, oraz nad głównym przedmiotem (wnioskiem) aż do przedłożenia ponownego sprawozdania.

## §. 58.

W razie, jeżeli zgłoszone, czy to w rozprawie ogólnej, czy szczegółowej wnioski (poprawki) żądające zmiany, lub uzupełnienia przedmiotu (wniosku) głównego przedłożenia, nie są zdaniem Marszałka w istotnym bezpośrednim związku z przedmiotem (wnioskiem) głównym przedłożenia, służy Marszałkowi prawo uznania takich wniosków (poprawek) za wnioski samoistne i traktowania ich według postanowień §. 19—21.

## §. 59.

Marszałkowi służy również prawo uznania zgłoszonych, czy to w rozprawie ogólnej, czy też w rozprawie szczegółowej rezolucyj, za wnioski samoistne i traktowania tych rezolucyj według postanowień §§. 19—21.

## §. 60.

Wniosek poddany być winien pod głosowanie dosłownie tak, jak był postawiony.

## §. 61.

Przed głównym wnioskiem mają być pod głosowanie poddane najpierw wnioski odraczające, następnie poprawki (zmiany i dodatki), a między temi najpierw te, które od głównego wniosku najwięcej są oddalone.

Z wniosków, zawierających cyfry, poddany być ma najpierw pod głosowanie wniosek, zawierający wyższą cyfrę.

## §. 62.

W czasie całej rozprawy rozstrzyga Marszałek o porządku, w jakim odbyć się ma głosowanie nad wnioskami tak samego przedmiotu (wniosku) głównego dotyczącymi, jakoteż formalnego postępowania.

Po zamknięciu obrad ogłasza Marszałek porządek, w jakim odbywać się ma głosowanie nad wnioskami.

Każdemu posłowi służy jednak prawo żądać sprostowania treści lub zmiany porządku, albo rozdzielenia wniosków stawianych pod głosowanie przez Marszałka. O wniosku takim rozstrzyga Sejm bez rozprawy.



## §. 63.

Wniosek o zamknięcie rozprawy tak ogólnej, jak szczegółowej, można każdego czasu w ciągu jej trwania wnieść i uchwalić.

Wniosek taki bez żądania poparcia poddaje Marszałek natychmiast, nie przerywając jednak mowcy, pod głosowanie. Po uchwaleniu zamknięcia rozprawy nie może nikt więcej otrzymać głosu, prócz zapisanych przed zamknięciem rozprawy posłów i sprawozdawcy.

Po zamknięciu rozprawy, wezwie Marszałek zapisanych do głosu posłów do wyboru mowców generalnych, posłowie, zapisani do głosu „za“ i „przeciw“ wnioskowi, obowiązani są wybrać mowę generalnego ze swego grona absolutną większością głosów.

Jeżeli porozumienie nie nastąpi, rozstrzyga los.

Każdemu z mowców, zapisanych do głosu, który wskutek zamknięcia rozprawy i wyboru mowców generalnych nie uzyskał głosu, wolno oddać Marszałkowi poprawki, które zamierzał postawić.

Marszałek zarządza odczytanie tych wniosków przed udzieleniem głosu mowcom generalnym.

Sejm może jednak na wniosek, poparty przez 30 posłów, uchwalić bez rozprawy, że wszyscy zapisani do głosu przed zamknięciem rozprawy posłowie, mają głos otrzymać.

Jeżeli członek Wydziału krajowego lub Reprezentant Rządu, po zamknięciu rozprawy głos zabiera, rozprawa uważa się za otwartą ponownie.

## §. 64.

Odroczenie rozprawy nad pewnym przedmiotem może każdego czasu być uchwalone zwykłą większością obecnych posłów, na wniosek poparty przez 15 posłów, nad którym nie ma rozprawy.

Odroczenie rozprawy nad budżetem (§. 18.) może nastąpić na wniosek poparty przez 30 posłów, a uchwalony większością dwóch trzecich obecnych posłów.

## §. 65.

Dla sprostowania faktów, udziela głosu Marszałek po ukończeniu rozprawy

przed końcowem przemówieniem sprawozdawcy.

W razie, jeżeli rozprawa trwa przez kilka posiedzeń, udzielić może Marszałek głosu dla sprostowania faktów także w ciągu rozprawy, jednak tylko na końcu posiedzenia.

Sprostowanie faktów ma ograniczyć się wyłącznie do sprostowania faktów, z wykluczeniem wszelkiej polemiki i uzasadnienia przemówienia.

## §. 66.

Po ukończeniu drugiego czytania następuje trzecie czytanie, czyli głosowanie nad całością i to bezpośrednio po drugim czytaniu, jeżeli Marszałek nie odroczy trzeciego czytania do jednego z następnych posiedzeń.

Głosowanie nad rezolucjami dodatkowemi ma nastąpić po trzeciem czytaniu.

Przy trzeciem czytaniu wogóle nie ma rozprawy, nie wolno też stawiać wniosków, żądających zmiany lub uzupełnienia (poprawek) ani wniosków przejścia do porządku dziennego, lub odroczenia.

Tylko w tym wypadku, jeżeli wskutek uchwał powziętych, poszczególne części przedłożenia nie mają należytego związku, albo zawierają sprzeczności, może być dopuszczony wniosek i rozprawa nad nim ku sprostowaniu niedokładności, lub sprzeczności,

## §. 67.

Jeżeli Sejm w drugim czytaniu projektu ustawy, lub uchwały, znacznej objętości, lub doniosłości, przyjął poprawki, natenczas na żądanie sprawozdawcy, lub 15 posłów, może Sejm zwykłą większością głosów odesłać uchwalony projekt do Komisji, aby przed trzeciem czytaniem przedstawiła w ustnem sprawozdaniu zmiany, jakie z powodu przyjęcia powyższych poprawek za odpowiednie uzna.

Rozprawa nad tem sprawozdaniem ogranicza się tylko do zmian projektu, przez komisję zaproponowanych.

Po powzięciu uchwał nad wszystkimi przez Komisję wniesionymi zmianami, albo gdy Komisya żadnych zmian nie wnosi, następuje trzecie czytanie projektu.

## §. 68.

Wniosek nagły, tj. wniosek zawierający żądanie rozpoczęcia bezzwłocznie rozprawy nad przedmiotem nieumieszczonym na porządku dziennym, poparty przez 15 posłów, podaje Marszałek pod obrady według własnego uznania na początku lub na końcu posiedzenia, na którym zgłoszony został, lub następnego posiedzenia.

Wnioskodawca, który otrzymał głos dla uzasadnienia nagłości wniosku, ma ograniczyć swe przemówienia tylko do sprawy nagłości, poczem Sejm powziąć ma uchwałę co do nagłości wniosku.

Nagłość uważa się za uchwaloną, jeżeli Sejm większością dwóch trzecich obecnych posłów za tem się oświadczy.

W razie uchwalenia nagłości, poddaje marszałek zaraz pod obrady sam wniosek, w razie zaś odrzucenia nagłości, postąpi z nim według przepisów §§. 19—21. regulaminu.

Jeżeli wniosek nagły nie został załatwiony do końca posiedzenia, albo jeżeli zgłoszono więcej wniosków nagłych i nie załatwiono ich do końca posiedzenia, nie ogranicza to prawa Marszałka do postawienia tych wniosków nagłych na końcu następnego posiedzenia.

## §. 69.

Sejm może na wniosek poparty przez 15 posłów uchwalić następujące skrócenia co do formalnego postępowania:

1. Dopuszczenie rozprawy zaraz po rozdaniu drukowanego sprawozdania komisji;
2. Uwolnienie wniosku lub sprawozdania Komisji od drukowania;
3. Wyznaczenie Komisji terminu do przedłożenia sprawozdania;
4. Dopuszczenie natychmiastowej rozprawy nad przedmiotem bez poprzedniego odesłania do Komisji.

O takich wnioskach rozstrzyga Sejm bez rozprawy, większością dwóch trzecich głosów obecnych posłów.

Wnioski o skrócenie formalnego postępowania, mają wyrażać sposób żądane go skrócenia.

Wnioski takie mogą być także ustnie zgłoszone i mogą być natychmiast poddane pod głosowanie.

Na żądanie Komisji może Sejm zwykłą większością głosów przedłużyć pierwotnie oznaczony termin.

## §. 70.

Głosowanie odbywa się z reguły przez podniesienie rąk, lub przez powstanie z miejsca. Próbę przeciwną zarządza Marszałek, jeżeli według jego zdania rezultat głosowania jest wątpliwym, a jeżeli i to nie daje pewnego rezultatu, zarządza głosowanie ustne.

Każdemu posłowi służy przed głosowaniem prawo żądania, by Marszałek stwierdził cyfrowo stosunek głosów, ile z nich jest „za“ a ile „przeciw“ wnioskowi.

W sprawie głosowania (ustnego lub kartkami) ma nastąpić, jeżeli przynajmniej 40 posłów zażąda tego przed przystąpieniem do głosowania. Głosowanie imienne (ustne lub kartkami) odbywa się bez motywowania wyrazami „tak“ lub „nie“.

Kto w razie imiennego głosowania (ustnego lub kartkami) przy wywoływaniu swego nazwiska nie jest obecny, nie może oddać później swego głosu.

W razie równości głosów, wniosek pod obradę wzięty, ma być uważany za odrzucony.

## §. 71.

Marszałek nie głosuje, wyjąwszy przy wyborach.

Reprezentanci Rządu (§. 45. reg.) natenczas tylko głosują, jeżeli są posłami.

## §. 72.

Każdy wybór w Sejmie i w Komisjach odbywa się kartkami, a rozstrzyga bezwzględna większość głosów.

Wybory przez aklamację nie mogą być dopuszczone. Do przedsięwzięcia skrutynium powołuje Marszałek Komisję, z trzech członków złożoną.

Przy wszelkich wyborach kuryami, będą głosujący wezwani imiennie do oddania kartek; przy innych zaś wyborach tylko wtedy, gdy Marszałek tak zarządzi

Jeżeli liczba kartek nie zgadza się



z liczbą głosujących, należy wybór ponowić.

### §. 73.

Jeżeli pierwszy wybór nie wykazuje większości bezwzględnej, następuje po wtórny wybór, a skoro i przy tym wyborze większości bezwzględnej nie było, następuje wybór ściślejszy.

Przy ściślejszym wyborze głosować można tylko na osoby, które przy powtórnym głosowaniu najwięcej głosów otrzymały, a których liczba ma być 2 razy większa od ilości osób, wybrać się mających.

Jeżeli przy powtórny wyborze kilka osób otrzymało równą ilość głosów, rozstrzyga los, które z nich do ściślejszego wyboru mają być przypuszczone.

W razie równości głosów przy ściślejszym wyborze, rozstrzyga również los.

### §. 74.

Interpelacye wystosowane do c. k. Rządu i do Wydziału krajowego winny być podpisane przez 15 przynajmniej posłów i mają być oddane do łaski marszałkowskiej.

Takie interpelacye, jeżeli je oddano najpóźniej w godzinę przed otwarciem posiedzenia, będą na temże posiedzeniu odczytane i interpelowanym doręczone; oddane zaś w ciągu posiedzenia, na następnym posiedzeniu.

Odczytanie interpelacji ma się ograniczyć do odczytania nazwiska interpelującego i podania, do kogo i w jakiej sprawie interpelację wniesiono.

Interpelacye mają w całej osnowie być zamieszczone w protokole obrad sejmowych.

Interpelowany może zaraz odpowiedzieć, lub też odpowiedź na późniejsze posiedzenie odłożyć.

Sejm postanowi, czy wskutek odpowiedzi na interpelację, nastąpić ma rozprawy bądź natychmiast, bądź też na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

Uchwałę tę poweźmie Sejm bez wszelkich rozpraw, na wniosek poparty przez 15 posłów, a postawiony na tem samym posiedzeniu, na którym była dana odpowiedź na interpelację.

Przy rozprawie nad odpowiedzią na interpelację nie wolno stawiać wniosków.

### §. 75.

Marszałek ma prawo odmówić przyjęcia interpelacji, wniosków, wogóle wszelkich wręczonych mu przez posłów pism (wpływów), jeżeli te zawierają ustepy treści przeciwnej ustawie karnej, obrażają przyzwoitość, obyczajność publiczną, lub uczucia religijne.

### §. 76.

Każdemu z posłów służy prawo wystosowania zapytania do Marszałka co do jego postępowania jako przewodniczącego w Sejmie, lub do przewodniczących komisji.

Pytanie takie nie może nigdy przyrywać toku już rozpoczętych obrad.

Celem wystosowania takiego pytania udzieli Marszałek głosu na początku, lub na końcu posiedzenia i na tem samem, lub na najbliższym posiedzeniu winien odpowiedzieć, lub z przytoczeniem powodów odmówić odpowiedzi.

Przewodniczący komisji na wystosowane zapytanie może zaraz odpowiedzieć, odpowiedź na późniejsze posiedzenie odłożyć, lub z powodów, które winien przytoczyć, odpowiedzi odmówić.

Nad odpowiedzią na takie zapytania, nie ma rozprawy.

### §. 77.

Posłom służy prawo wnoszenia protestów przeciw postępowaniu, z regulaminem niezgodnemu.

Protesty takie na posiedzeniu zapowiedziane, mają być na najbliższym posiedzeniu Sejmu na piśmie do łaski marszałkowskiej podane.

Takie same postępowanie ma być zachowane wobec oświadczeń na wniesione protesty.

Protesty i oświadczenia na nie mają być odczytane i bez dopuszczenia wszelkich rozpraw i dalszych protestów, lub oświadczeń, do protokołu obrad dołączone.

### §. 78.

Petycyje i podania do Sejmu przyjęte będą wtedy tylko, jeżeli przez posła

wniesione i podpisane zostaną (§. 41. st. kr.).

Petycyje i podania bezimienne nie mogą być wniesione do Sejmu.

### §. 79.

Wszystkie wniesione petycyje spisuje Kancelaryja sejmowa z podaniem krótkiego wyciągu ich treści.

Tak sporządzony spis petycyj wniesionych po posiedzeniu, ma być przed rozpoczęciem najbliższego posiedzenia oddany Marszałkowi.

Marszałek przydziela petycyje Komisjom i zarządza odczytanie spisu na początku, lub na końcu posiedzenia, przed którego rozpoczęciem doręczono mu spis petycyj, lub w ciągu następnego posiedzenia.

Sekretarz odczytując spis petycyj, ogłasza zarazem, do której Komisji każda z petycyj odesłał Marszałek.

Jeżeli poseł życzy sobie przekazania wniesionej przez niego petycji pewnej Komisji, lub umieszczenia jej w całej osnowie w stenograficznych sprawozdaniach z rozpraw Sejmu, winien to na petycji zaznaczyć przy jej wnoszeniu.

Jeżeli Marszałek nie uwzględni takiego życzenia, może wnoszący petycyje, po jej odczytaniu ponowić je ustnie, o czym rozstrzyga Sejm bez rozprawy zwykłą większością głosów obecnych posłów, w razie jeżeli wniosek taki uzyskał poparcie 15 posłów.

Spis petycyj i petycyje mające być podane w całej osnowie, zamieszcza się w stenograficznych sprawozdaniach z rozpraw Sejmu i w protokole obrad sejmowych.

Popieranie ustne petycyj, jak nie mniej ich odczytywanie, jest niedopuszczalne.

### §. 80.

Komisya, obradująca nad przedmiotem, którego tyczą się także petycyje przekazane jej do rozpatrzenia, winna sprawozdaniem o tym przedmiocie i wnioskami w niem zawartymi, objąć zarazem petycyje, tyczące się tego przedmiotu.

Skoro komisya ukończyła obrady nad pewnym przedmiotem, może wnieść, aby petycyje, tyczące się tego przedmiotu były od dnia po ukończeniu obrad Komii-

sy przekazane Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

O wniosku takim, niewymagającym poparcia, rozstrzyga Sejm bez rozprawy.

### §. 81.

Petycyje, niezalatwione przez Sejm do końca sesyi, przekazuje Marszałek Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

## VIII. Protokoły i stenograficzne sprawozdania.

### §. 82.

Z każdego posiedzenia Sejmu musi spisać protokół urzędnik Wydziału krajowego, przydzielony w tym celu przez Marszałka do kancelaryi sejmowej.

Protokoły obrad sejmowych zawierają potwierdzenie obecności posłów, w liczbie do powzięcia uchwały dostatecznej, treść udzielonych Sejmowi po myśli postanowień §. 37. reg. zawiadomień, wnioski wzięte pod obrady w dosłownem brzmieniu i z wymienieniem wnioskodawców, sformułowane pytania i wnioski poddane pod głosowanie, wyniki głosowania i wyborów, niemniej zapadłe uchwały.

Nazajutrz po posiedzeniu, protokół złożony w biurze sejmowej przez 24 godzin, służyć ma posłom po przejrzaniu.

Jeżeli w ciągu następnego posiedzenia po upływie tego terminu nie zgłoszono uwag, czy zarzutów co do treści protokołu, uważa się protokół za przyjęty.

Uwagi, nie mniej zarzuty co do treści protokołu, ma poseł przedstawić Marszałkowi, żądając sprostowania, a Marszałek ma to sprostowanie zarządzić, skoro przekona się, że jest uzasadnione.

Jeżeli Marszałek odmawia żądaniu sprostowania, poseł ma prawo wystąpić na najbliższym posiedzeniu Sejmu z wnioskiem o sprostowanie protokołu, przytaczając dosłownie dotyczący ustęp protokołu, oraz żądane sprostowania, a Izba uchwałą swą, powziętą zwykłą większością obecnych posłów, bez rozprawy o tem rozstrzyga, jeżeli wniosek o sprostowanie poparło 30 posłów.



Protokół ma być sprawdzony (§. 5.), podpisany przez Marszałka i dwóch sekretarzy, następnie do księgi protokołów wciągnięty, wydrukowany i posłom rozdany. Jeżeli co do treści protokołu uczyniono w terminie wyżej przepisany uwagi lub zarzuty, podpisanie protokołu ma nastąpić dopiero po ich rozstrzygnięciu przez Marszałka a względnie przez Sejm.

Protokół posiedzenia ostatniego przed odroczeniem lub zamknięciem Sejmu, ma być na temże posiedzeniu odczytany, sprawdzony i po zatwierdzeniu przez Sejm podpisany przez Marszałka i dwóch sekretarzy.

Protokół obrad posiedzenia tajnego powinien być w czasie trwania tegoż posiedzenia spisany, sprawdzony i przez Sejm zatwierdzony.

Sejm uchwała, czy taki protokół ma być ogłoszony, lub nie.

## §. 83.

Z rozpraw sejmowych mają być ułożone przez biuro stenografów sprawozdania stenograficzne, a następnie wydrukowane.

Te sprawozdania winny przedstawiać wiernie i dokładnie cały przebieg postępowania w Sejmie.

Stenograficzne sprawozdania winny najdalej do 8 godzin po zamknięciu posiedzenia być złożone w kancelaryi sejmowej dla przejrzania przez posłów, następnie sprawdzone, (§. 5.) i po trzech dniach oddane do druku. Wydawanie posłom poza obręb kancelaryi sejmowej oryginału stenogramu przemówień, jest zabronione.

Wniesione na posiedzeniach Sejmu wnioski, przedłożenia rządowe i Wydziału krajowego, również sprawozdania Komisji, które były przedmiotem rozpraw, będą zebrane w osobnym zbiorze, wydrukowane i jako załączniki do stenograficznych sprawozdań dołączone.

Każdy z posłów otrzymuje jeden oprawny egzemplarz sprawozdań stenograficznych z załącznikami.

## IX. Stosunek na zewnątrz.

## §. 84.

Pisma, wychodzące ze Sejmu, podpisuje Marszałek i jeden z sekretarzy.

## §. 85.

Deputacye nie będą przypuszczane na posiedzenia Sejmu i Komisyj (§. 41. st. kr. ust. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

## §. 86.

Wysłanie deputacyi Sejmu do Najwyższego Dworu nastąpić może tylko po uzyskaniu zezwolenia Jego c. i k. Apostolskiej Mości (§. 41. st. kr. ust. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

Marszałek proponuje Sejmowi członków deputacyi i liczbę tychże, Sejm zaś rozstrzyga.

Deputacyi przewodniczący Marszałek lub tegoż zastępca, a w razie przeszkody obydwu, ten członek deputacyi, którego członkowie bezwzględną większością głosów obiorą przewodniczącym.

## §. 87.

Sejm zaopatruje deputacyę podług okoliczności potrzebną instrukcją, a w danym wypadu adresem; Marszałek wydaje jej pismo wierzytelne.

## §. 88.

Sejmowi nie wolno znosić się z reprezentacją żadnego innego kraju koronnego, ani też wydawać obwieszczeń. (§§. 40. i 41. st. kr. ust. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

## §. 89.

Sejm krajowy uchwała, w jaki sposób rozprawy sejmowe ogłaszane być powinny.

Rozprawy te wraz z protokołami z posiedzeń mają być przez Nameistnika do Najwyższej wiadomości podane (§. 40. st. kr. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

## §. 90.

Postanowienia niniejszego regulaminu, o ile ze statutu krajowego i ustawy wyborczej są wyjęte, mogą tylko w drodze ustawodawczej być zmienione lub zniesione.

Zmiany lub zniesienia reszty postanowień tego regulaminu uchwała Sejm

w drodze samoistnych wniosków, lub na podstawie przedłożenia Wydziału krajowego większością dwóch trzecich głosów obecnych posłów.

Do samoistnych wniosków, lub przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie zmiany, lub uchylenia postanowień tego regulaminu nie mogą być zastosowane przewidziane w §. 69. reg. skrócenia co do formalnego postępowania.

### §. 91.

Regulamin niniejszy wchodzi w życie z początkiem sesji następnej po uchwaleniu go przez Sejm. Z tym dniem przestaje obowiązywać prowizoryczny regulamin, przyjęty uchwałą sejmową z dnia 27. listopada 1865, oraz wszelkie uchwały Wysokiego Sejmu, powzięte w sprawie regulaminu, a w szczególności z dnia 27. kwietnia 1866, 20. września 1866, 27. października 1869, 13. października 1874, 7. kwietnia 1876, 11. października 1878, 22. października 1881, 28. października 1899, 27. marca 1899, 9. lipca 1901.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. „Przeciw“ ustawie zapisał się do głosu p. Mogilnicki, udzielam mu głosu.

**P. Mogilnicki.** Wysokij Sojme!

Sym razem stoimo przed zakonom a radsze projektom takych norm, kotri zanymajut sia ustrojeniem wnutrisznoho poriadku toji Pałaty t. j. seho Sojmu i sposobom powednia sia w tim Sojmi.

Je to otżeż zakon formalnyj, szczo tak skazaty, zakon procesowyj w znaczeniu politycznym.

Zakon sej a radsze projekt zakona toho, kotryj tak spreyczowawjem, ne maje bezposerednoho reflexu na zahał, na ciu suspilnist krajewu, win wydosyt sia bezposeredno do nas samych a łysze poseredno widobieš na zahałi.

Tym ne mensze odnak projekt tych norm jest waźnyj i ne łysz waźnym bude win dla toho, bo postanawlaje, jak toj Sojme bude w buducznosty radyty i uchwaluwaty, ale waźnijszyj tym, szczo z toho uchwalowania, na kraj spłyne.

Bo jakyj bude formalnyj proces w tim Sojmi, taki wychodyty budut i uchwały i zakony.

Jesły maje buty win liberalnyj, znaczyt takyj, szczo ne bude obmežuww swobody słowa, swobody hadky ne bude nakładaw na usta tych, kotri w menszo-

sty budut pozistawaty kahancia, w takim razi w buducznych postanowach seji pałaty i hołos mienzosty bude maty jakės uwzhladnienie, w protywnim słuczaju, hołos mienzosty zistane łysz markoju na buducze bez nijakoho realnoho uspichu, — jak to dijałoš do teper.

Jak koźdyj zakonoprojekt i zakon, tak samo i predloženyj nam regulamin naleźyt ocinyty z 3 strin.

Najsampered naleźyt przyzadumaty sia nad pryczynamy, jaki sponukały wydanie toho zakonoprojektu.

(P. Skołyszewski. Tak jest)

potom perejdemo do technicznoho jeho układu a w kincy, szczo najwaźnijsze, do merytorycznych jeho postanow.

Moi Panowe! prowizorycznyj regulamin, kotryj maje teper ustupyty nowomu i kotromu sej nowyj zakon maje pochoron sprawyty, panuje wid r. 1865.

(P. Huryk. I buw dobryj!)

Pid panowaniem toho regulaminu zaczytuje sia nasza doba konstytucyjna, zaczytuje sia rozwij naszoho žytia konstytucyjnoho,

(P. Huryk. I potreb jeho)

za jeho panowania to žytie konstytucyjne postepenno rozwywało sia i dojszło do nynisznoho stanu.

Predstawmož sobi moji Panowe przed oczy naszi, peresuwwajuczsi sia kartyny 42 lit i fakty, jaki w sej Pałati widbuły sia w protiahu tych lit za panowania toho staroho regulaminu!

Wyderzaw win ne odnu buriu, ta ne trochy hromiw; buw świdkom riźnych załyciowań, prymyrowań nowych kursiw..., a ostateczno dowiw win do toho, szczo teperiszna biliszt i jei storonnyky stałys pry pomoczy, czy choćby łysz zawdiaky postanowam toho staroho regulaminu, partijeju bezusłowno i riszuczo tut panujuczoju.

Za poczynom seho Sojmu Hałyczyna stałaš oseredkom polskosty, a zrobyw se Sojme prawłenyj doteperisznym regulaminom.

(P. Skołyszewski. Co teź pan mówi),

I suprotyw toho, pytajuš moji Panowe, jesły toj regulamin wystarczaw, szczo Hałyczyna stałaš dla Was Piemontom polskym,

(P. Skołyszewski. Ale co Pan mówi).



jesły mymo toho, szczo z ław ruskych koždy doby pidnymałyś hołosy markujuczi swoju ideu i swoji tendency, bilszist potrafiła wsilaki zmahania naszi obezsyłyty i dowesty życie krajowe do nynisznoho stanu, pytajuś jeszcze raz, czym prowinyw sia toj regulamin aż do toj stepeny, szczo by jeho usuwaty.

A jesły win Wam ne łysz szkody nijakoj ne zrobyw, a protywno — pidpomih Wam do rozwytku, to z wdiazcznocy należałoby jeho radsze utrymaty i nadalšie, ne to łomaty sobi hołowy nad nowym regulaminom, kotryj — Boh se znaje, czy ne bude o mnoho hirszyj i szkidływszyj, jak doteperisznyj.

I tak hladujuczy za dijtynymy, realnymy pryczynamy wydania tych nowych postanow, hublu sia, zdohadach, a nijak ne možu dobaczyty pryczyny w ustroju i w potrebach toji Pałaty.

Dlatoho treba hlanuty hde ynde, czy ne zajszło szczoś nowoho w suspilnocy kraju, abo može w ciłoj derżawi, czy ne zajszło szczoś takoho, szczo by dało rezon do tworenia nowych, a jak to budemo bacyty, obostrenych postanow?

I dijtno, koły na se połe rozślidiw kynymo sia, zaraz znajdemo faktyczni rezonni motywy.

Ne stanu, Wysoko poważani Panowe, rozwoodyty nad tym, z czyjeji łasky i z jakych motywiw nadano reformu wyboreczu do dumy derżawnoji. Riżni rižno o tim howoriat.

Stanu łysz na stanowysku, szczo czysłymo sia z dokonanyf faktom, bo Rada derżawna na osnovi nowoho zakona wže wybrana zistała.

Zakon toj nadaje najnysszym wstwam, kotri do teper wsiljakoho prawa horożańskoho buły pozbawłeni, to idealne, to dorohie dla každyho horożanyna prawo.

Tot narod moi Panowe, o kotrym howoryło sia z pohorduju, sezo win ne dozriw do praw horożańskych, szczo win bez poniatia o znaciniu takoho prawa, jak prawo wyborecze, sezo win stoit na prymitywnim stepeniu kultury, i nawit' do neji ne horne sia, szczo ona jeho ne imaje sia, szczo win ne zasłużyw sobi na se, szczo by jemu prawo takie daty, szczo jesłyby jemu nadało sia takie prawo, to radsze wytworyt sia w jeho łoni chaos; tot narod na wpaki wsim tym wyskazam, ta kłewetam, dokazaw priamo djametralno zowsim szczo inszoho, — win pokazaw,

szczo chyba wže ne od nyti ale wid dawna dozriw do pownoi riwnouprawy, do pownoho wykonuwania najwysszych praw horożańskych.

Pered naszymy oczamy peresunula sia nezwyčajno cikawa kartyna. Tam, hde doteper życie polityczne drimalo a jesły de i projawlało sia, to zawdiaky doteperisznym zakonam, czasto na szkodou woli zahału, tam nyti husto pre sia do urny wyboreczoji czy bidnyj czy bohattyj, rania w rania w imja wspilnoji idei, choť časom može i ne zowsim jasno sobi postawlenoji i hołosuje na toho, kotroho pišla swojeji dumky najdosťojnijszym uznaje, wydiłyśmo taki interesni słuczai, szczo chyba ne mohuczyj pidnesty sia z łoża bolizny, abo zowsim kalika upoślidzenyj, kotromu z miscia ruszyty sia hodi, chyba ti kažu, ostawały sia, ne mohuczy prawa seho wykonaty.

Proczy wsi stanuly a miž nymy chori kazały sia westy do toji urny wyboreczoji. Buwały taki sela, szczo na 500 hołosujuczych pry trykratnym hołosowaniu, widdało hołos 499.

Otže kartyna na wsilakyj sposib duže zamitna i duže cikawa.

A narod tot pobaczywszy, szczo dopiaw swojeji ciły, szczo jemu udao sia wybraty tych, kotrych wybraty chotiw bez ohladu na se, jakymy ony w buducznocy okażut sia, zaczaw zastanawlaty sia nad tym, czyby jemu ne należało maty taki sami prawa i do wsich inszych kił autonomicznych.

I zdaje sia, szczo tot impuls z dołyny zastanowiyw ludej polityczno dlasze hladaczych, szczo konieczno pryjde czas, czy skorsze czy piźnijsze, czy teper czy w czetwer, hde stari zaskoruzli formy musiat ustupyty miscia nowym; postanowily odže daty poczyn do peretworenia staroho porjadku na nowyj ład, szczo by ponewolno ne spownyły sia słowa pyśm św. „perwi budut poślidnymy a poślidni perwymy“.

(Brawa.)

I takym robom moi Panowe, takyj polityk teperisznoho Sojmu JE. Graf Pinińskij postawiyw w poślidnij sesyi na pozir newynne ta skromne wnesenie, szczo by Wydił krajewyj wystupyw na najblyśszij sesyi z projektom nowoho regulaminu. I dijtno moi Panowe, Wydił krajewyj z pospichom dostojnym pochwały prynajmensze z waszoi storony, z tym regulaminom pryjszow.

I teper perejdu do obhoworenia tohoż regulaminu jako ciłosty.

Peredowsim, moi dostojni Panowe, zajmu sia technicznoju storonoju toho zakonprojektu.

Oczywydna riez, jako juryst, pojmajuczij tuju sprawu, woliwby ja, szczoby toj regulamin systematyczno buw ułożenyj, a nemożliwsty w tim naprjami ja ne wydžu. I najtrudniejszy i najbilsze zaputani kwestyi dadut sia pry dobrij woły w jakus pewnu systemu uniaty i systematyczno predstawy. Jeslyby regulamin buw systematyczno ułożenyj, znaczyt se w sposib takyj, szczoby koždyj czynnyk, do kotroho tot regulamin bude sia widnosyty, mih w jakijś stałij rubryci wyczytaty o swoich prawach i swoich obowiazkach, to koždyj, komu na tim załeży, koždyj mihby skoro dowidatyś, szczo jemu prysłuhuje, do czoho win jest zobowiazany a czoho jemu ne wilno.

Tut w tim projekti prawa i obowjazky poodynokych czynnykiw toho sojmu, odnak tak sut' porozkydani i tak z soboju pomiszani, szczo jasnoho obrazu i skoroho pohladu piznania suty riezzy z toho regulaminu ne skoro bude možna sobi predstawyty.

Riez taja ne jest' małoważna, jesly sia uwzhladnyt totu obstawynu, szczo jak nebud' doteperisznij prowizorycznyj regulamin istnuje 42 lit, to z wyinkom duże małoho czysła takych, kotri sia w nim wyznajut, reszta posliw ot tak maniwciamy błudyt.

To samo bude i w nowim regulaminu, osoblywo, szczo tot regulamin mistyt w sobi postanowienia nezwyčajno kategorycznoho zmistu, postanowienia nowi a sut tam i taki dowhi szczo do swoho zmistu, w kotrych nawit wyznaty sia bude tiażko.

Se widnosyt sia do technicznoji storony toho projektu regulaminu.

Perejdim teper do merytorycznoji jeho wartosty.

I tut ja zroblu natiak do toho, szczo ja wże poperedno skazaw.

Dijstno chyba łysz uhroza, chyba strach pered czymś, szczo chtoś predczuwaje, ale czoho ne wydyt i o czim ne znaje, czy ono dijstno zajde, czy ni, chyba łysz tot strach sponukaw i Wydił krajewyj i komisju dla reformy wyborczoji a wzhladno dla regulaminu, do wy-

dania hdejacych postanow w tim nowim regulaminu.

Dumaju, szczo se obawa pered nowoju pałatoju buła bezposerednoju przyczynoju do wydania toho regulaminu, jak wproczim w sprawozdaniu komisji w II. ustupi wyrazno sese zaznacza je.

A jesly stojimo pry słowi „obawa“, to należy, widpowisty sobi na pytanie, chto to włastywo toji buducznoji pałaty a radsze jeji składu, bojit sia i dla czoho bojit sia?

Meni sia zdaje, szczo ti, kotrym na uchwałeniu regulaminu bezusłowno załažo a kotri ne mały widwahy, abo zowsim czystoju sowisty stawaty ot w maju pered wełykym zahałom, jak kandydaty do dumy derżawnoji.

A schodyt sia odno z druhym: strach i se wnutriszne pereświdczenie, szczo jakoś ne hodyt sia pered wyborciami stawaty.

Jesly dijstno tak jest' (a tak jest'), to pryznajte meni pownu prawdu, szczo ti samochwalby, jakych my jeśmo szczo-denno w Pałati šwidkamy (ja ne choču nikomu robyty dokoru), spoczywajut ne na realnych pidstawach, ale chyba na wytworach jakojiś bujnoji fantazji — a ne widpowidnymi argumentamy poperetoji hadky.

Ja — jak nebud' czlen komisji — doteper ne znaju, jaki konkretni formy reforma wyborcza bude mała, ale se znaju, szczo musyt buty krokom napered i szczo postanowy, jaki do teper istnujot, okazujot sia i musiat sia okazaty neumistnymi, szczo prawo, jake nadane buło pewnym werstwam i pewnij małij czasty suspilnosty, musiat buty nadani szyrszym werstwam, ba i najszyrzym, tak szczoby i ti najszyrszi werstwy mohły buty poklykani do wspiwuczasty w žytii konstytucyjnim, do stanovienia praw.

Bo łysze tohdi prawo je wyrazom prawdywoji woli zahału, jesly toj zahał može swoju wolu wyskazaty.

(Brawa).

Otže jesly stojimo na tim stanowysku, szczo nadchodiacza reforma wyborcza sponukała w perszij linii wydanie nowoho regulaminu, to nasuwaje sia pytanie: jesly reforma wyborcza maje buty sprawedlywa i jesly — jak z tantoji storony skazano — nichto w tij Wysokij



Pałati ne chce wyklucznoho panowania, ale szcoby koždyj buw spiwuczasnymkom praci dla dobra kraju, to precin z odnoji storony nema czoho obawlaty sia najliberalnieszoji nawit' reformy wyborczoji, a z druhoji storony nema przyczyny stawlaty obostrajuczych norm w tim regulamini.

Normy bo ti sut' dla buducznoho pokolinia i buducznoho skladu Sojmu nezwycajno strohi.

Ja dumaju, szczo Sojm skladaje sia z 2 hołownych czynnykiw: z ciłoji grupy posliw i z przewodiaczoho, t. j. marszałka; ti 2 organy wzajemno sia dopowniajut, providnyctwo je natury dyrektywnoji, a materjalnoju je zahał posliw.

Pisła nowoho regulaminu je dystynkcja w tim naprjami, szczo prawda duze dokladno perewedena.

W specjalnij debati budemo mały nahodu zaniatyś toju kwestyjeju podribno. Teper zroblu lysze natiak na se, szczo prawa prowadiaczoho marszałka sut' pisła nowoho regulaminu majze neobmezeni.

Ta jak dowho na trybuni marszałka zasidajut ludy dobri, prawi, znajuczi widnosny kraju i suspilnosty, kotrych erudycja i wytrawnist' w žytii publicznym nawit' u mienzosty Pałaty znachodyt pryznanie, to jeszcze možna maty jakus poruku, szczo opravdani žadania toji mienzosty budut mały jakie takie popertie.

Ale, moi Panowe! Czasy sia zminiajut, a my sia w nych zminiajemo. Takych ludej može ne staty w buducznosty, a tohdy jesly sia polyszyt taka neobmezena vlast' w rukach marszałka, kotroho markoju bude neterpymist', to takyj regulamin može statyś nezwycajno szkildywyj i nebezpečnyj.

Zadlatoho wže teper muszu zaznaczyty, szczo pry specjalnij debati budemo starały sia to neobmezene prawo marszałka pisła možnosty obmeżyty, ewentualno poprawyty.

Natomist', moi Panowe, prawa toho posła, bat'ka kraju, toho recznyka storonnyctwa sut' w tim regulamini znów nezwycajno obmezeni.

Regulamin dilyt sia na tytuły i w tytuli szestim traktuje win o prawach i obowiazkach posliw. Skazano tam, szczo posoł wybranyj maje zložyty pryreczenie

i ne wilno jemu wid toho sia usunuty; maje obowiazok chodyty punktualno na zasidania Sojmu, musyt pozwołyty wybraty sia do komisji, musyt chodyty na zasidania komisji, a kołyby ne chodyw, to prowadiaczyj komisji maje zwernutyś do marszałka, marszałok maje posła wizwaty, szcoby sia pylnuwaw, a jeslyby se okazalo sia bezuspisnym, to posoł može buty wykluczenyj z zasidania utrautoju dyjet.

Natomist jako odynoke prawo toho posła skazano w tim tytuli prawo do dyjet po 10 K i do pobyrania za dorohu z domu siuda i nazad wynahorodzenia po 20 sotykiw za 1 klm.!

*(Brawa i wesolość).*

Najaktualnieszym prawom posła jest stawlanie wneseń.

Otže maje zibraty 15 pidpysiw i potim jako wnioskodatel w towarystwi swoich 15 towarysziv podaje swoje wnese nie marszałkowy. I szczo sia dije? Suprotyw tych neobmezenych praw marszałka može win postawyty se wnese nie na porjadku dnewnim abo i ni. I se e aktualne prawo? pytaju sia. Skazete meni Panowe, szczo w regulamini je napy sano, szczo takie wnese nie posła maje pryjty na porjadok dnewnyj.

Prawda, ale toj sam regulamin kaže, szczo porjadok dnewnyj ustanawlaje marszałok! Jesly marszałok uznas't, szczo jeho polityka sojmowa, polityka Pałatna, wymahaje postawlenia napered na porjadku dnewnim ynszoho wnese nia, ynszych predmetiw, a moje wnese nie woźme na porjadok dnewnyj jak Boh da abo zowsim ni, to pryznajte meni Panowe, szczo i to najaktualnieszje prawo posła staje sia zowsim iluzoryczne.

Woźmim teper analogju z ynszych instytucyj, z vlasty egzekucyjnoji; pry mirom z vlasty sudowoji.

I tam je predsdatel Trybunału i sut człeny Trybunału. Predsdatelewy prysluhuje prawo t. zw. policji sessyjnoji, to samo prawo maje i marszałok.

Ale koły tam storona interesowana maje prawo widklykaty sia do ciłoho Trybunału, to u nas jakie maje prawo? Sic volo, sic jubeo! Małczy i paslušaj!

*(Wesolość i brawa).*

Ja ne chocz uchybyty sym dostoj nomu marszałkowy, ale dumka odynyci je precin subiektywne.

I czy pry mirom osudzenie toho, czy posoł „zakolotyw porjadok“ w Sojmi, ne pidlahaje subiektywnomu sudowy odyncyi? Ja pry mirom možu buty dychawycznyj, zakaszlyty sia odyń i druhyj raz, a marszałok može dumaty, szczo ja roblu technicznu obstrukciju, upimne mene raz i druhyj raz, a potom skaže meni: zabyraj sia zi Sojmu a do dowerszenia neszczastia — zasudyt mene na utratu dyjet po 10 K dnewno.

(*Wesołość*).

Otže z toho okazuje sia, szczo ne obmeżeni atrybucji marszałka, jesły ne sut cilkom jasno spreyczowani, možut buty duże nebezpečni.

Ditknu teper postanow takych, ktori widnosiat sia do ciłoho zahału jako takoho, bez rižnyci narodnostej, a i takoji wreszti, kotra nas, Rusyniw duże bołyť.

Na toczci toho buduczoho Sojma jak ja wže zaznaczyw, zakonoprojekt mistyt w sobi rižnyciu staniw, mistyt w sobi postanowy taki, jakych dosy ne buło, ani jakych dosy nihde w zachidnij Ewropi nema i podobno ne bude. Czy nasz Sojm maje buty perszym, kotryj wydast taki drakoński postanowy, jaki tut w odnim paragrafi sut pomiszczeni?

(*Głosy*. Gdzie?)

Ja do toho wže pryjdu.

Otže w zahali...

(*Głos*. To jest obstrukcja!)

Ja nykoły ne obstruował i ne obstruju. Nasampered potreba rozumity a opiśła ociniaty.

(*Brawa i oklaski*)

**Marszałek.** Proszę nie przeszkadzać mowcy — wzywam do tego na podstawie starego regulaminu!

(*Wielka wesołość*).

**P. Mogilnicki.** Ja moi Panowe dobaczujus w dekotrych postanowach nowoho regulaminu tendencyju za wsiakoju cinu złomyty opozycju.

Ubrane se je w dosyt harnuju formu i duże, szczo pewni postanowy nowoho zakonoprojekta stojat zadlatocho, szczoby koniecznocy krajewi musyły buty dokończe połahodzeni.

Ja poklykujus na moich poczt. towarysziw, iz kotrymi mawjem czest zasi-

daty w subkomiteti i w komisji, szczo piśła mojeji hadky jak ryba bez wody, tak kraj bez uporiadkowanoho budżeta istnuwaty ne može.

O skilko budżet jako takyj, je koniecznostijeju krajewoju, o stilko win musyt buty uchwalenyj, bo musiat buty instytucji krajewi, kotrim budżet zaporuczaje istnowanie. Ale moi Panowe! z ducha regulaminu, jako takoho ne wypływaje łysze toto, szczo by koniecznocy krajewi zystały uchwaleni.

Tut mistiat sia postanowy, szczo by opozycju ne łysze złomyty, ale zrobyty jeju nemožlywoju i ne myślymoju.

(*Brawa*).

Moi Panowe. Toto baczymo pry kożdym specjalnym paragrafi. Otže pytajus, sły schoczete chotiaj na chwyłku przyznaty, szczo takaja tendencja zakonoprojekta — to jak wy wyobrażajete sobi sojm, koždyj sojm, chotiajby nawit sojm polskij bez opozycji?

(*Głosy*. Liberum veto! My tego nie chcemy!)

Opozycja — to ne je liberum veto! My jeśmo członamy suspilnocy najlipsiszymy, bo taja suspilnist udostoila nas swojim dowirjem — a taja suspilnist ne dast sia pidtiahnuty pid oden stiaħ, bo w suspilnocy sut rozlyczni stremłinja, hadky ta interesa. Je mnoho likariw, kotriby chotily ciłu suspilnist ratuwaty, a koždyj podaje ynsze sredstwo. A hołownoju distynkcyjeju je tut: powidajuczy, possidentes i neposidujaczi. Zmahania, żadania i tendencji tych dwoch, diametralno suprotyw sebe stojacych storin, sut takož diametralni i toto, szczo chotiat possidentes, to ne chotiat neposidajuczi i na widworot i toj rozdił jak hrich perworodnyj toroczyt sia wid dawnych dawen i budeś toroczyty po kineć świta.

Otže, jeslyby possidentes otrymały na pidstawi postanowy nowoho regulaminu taku syłu (ja to widnoszu do biliszocy w buduczim Sojmi), szczo by moħly nałožyty kahaneć, aby zrobyty opozycju nemožlywu, toħda Sojm perestawby buty sojmom a zystaje welykym tiłom absolutystycznym

(*Brawa*).

(*P. Laskowski*. Nikt tego nie chce!) kotoreby, czy kto chce czy ne chce nakydało swoju wolu, jak to w absolutnoj derżawi robyt odyncyia.



Moi Panowie! Ja skazaw, szczo py-szu sia na toto, szczooby koniecznocy kra-jewi zistaly w Palati uchwaleni a jako taku koniecznist uwarzaju budzet.

Znajemo, szczo bez budzeta hodi nam poruszatyś, bo jak nema hrosza, to politykowaty hodi. Szczo do toho, §. 18. najbilzyj, jakyj w tym zakonoprojekti mistyt sia, zakluczaje nowe, sowsim interesne postanowlenie Skazano tam, szczo predlozenie budzetowe maje wid-stupyty sia komisji budzetowij a ona do 4 nedil maje pryjty so sprawozdaniem pered Palatu. Otze se je illuzoryczne iz technicznych wzhladiw, bo duze czasto luczyt sia, szczo Sojm ne bude trewaty 4 tyzdni, a szczoż tohdy?

Ale skazu dalsze: Skoro budzet pryjde pered Palatu, to polnaja Palata maje jeho na 5 zasidaniach (szczo naj-mensze) riszuczo uchwalily. Maje wid-buty sia generalna dyskusja, a szczo do specjalnoj, kaze regulamin, z prawyla (z reguly) takoz. Otze to slowo: „z pra-wyla“ wydajes meni trochy nebezpieczne. Bo jesly szczoś moze dijatyś z prawyla, to moze takoz i ne dijatyś jako wynia-tok, a w takim sluczaju cila dyskusja budzetowa statys moze zowsim bezpred-metewoju, illuzorycznoju.

Przyznajmoś do naszych dobrych i zlych storin i skazim, szczo krim 2 abo 3 czleniw Sojmu, kotri istynno budzetom zanymajut sia,

(Glosy. Tak jest).

ynszei besidnyky howoriat pro wsio ynsze i korystajut z toj nahody, szczooby wsi hrichy druhych, a takoz wsi swoji zma-hania i zadanja pered polnoju Palatoju i pered szyrszym forum wyskazaty. Jak skazawjem, budzetom samym, malo chto zanymaje sia. Malysmo prymir w posli-dnij debati pry prowizorjum budzetowim, Krim kilkoch posliw a takoz sprawozda-wec, kotryj riczewo widpowidaw — reszta besidnykiw ne zanymałas w zahali bu-dzetom.

Alez, Panowie! Iz druhoji storony dyskusja taka je absolutno konieczna, bo tut wyskazuje sia wsio, szczo czełowiko-wy na serdciu lezyt, a storona druha u-czuwszy toje, moze toto, szczo chybne, sprawyty; moze dijty do porozumienia, bo jak kaze poslowycia: „gutta cavat lapi-dem, non. vi sed saepe cadendo“.

Otze taka dyskusja je potribna. Szczo do nas, to ja i towaryszzi, z kotry-

my maju czest' w toj Palati wid 6 lit zasidaty, my howoryły i niczo ne uzy-skały —

(Brawa.)

— i tak idemo, Boh znaje kuda, a chyba iz tym pereświdczeniem, szczo my na sij areni niczo nadijatyś ne mozemo.

Ale wertajuczy do riczy — wyba-czit' meni, Panowie, to male widstuplenie wid predmeta — ja skazu, szczo za toj wyraz z prawyla — z reguly — chotiw-bytm tut ne baczyty.

A czomu ja kazu, szczo dyskusja taka je konieczna?

Ja budu sia staraw nahladno toje wyskazaty.

Budzet, jako cilist', je tilko dla pe-wnoji grupy, dla odynyc prystupna; tilko toj, kotryj abo budzet referuwaw, czy z ynszoho tytulü budzetom krajewym zanymał sia, lysze toj moze sprawy bu-dzetowi dokladno znaty.

Ne racja z toho, szczooby ynszi czleny posolskoj palaty ne mały preten-sji pry tim abo tamtim tytuli robyty zakydy.

(Glosy. Bardzo slusnie!)

Oden znaje sprawy szkilnyctwa, druhyj sprawy teatralni, tretyj ynszi zawodowi, promyslowi.

Łeksze bo specjalni rubryky stru-tynuwaty i postawyty jakus chosennu poprawku ta uzyskaty popertie.

(Glosy. Tak jest.)

Dla toho ne powynno tut buty ska-zane: „z prawyla“ — ale powynno buty jak do teper, szczo pry kazdim tytuli je specjalna debata.

To slowo: „z reguly“, je nebezpe-koju takoz zadla toho, szczo moze mar-szał nedobroji woli skazaty priamo, szczo win dyskusju uwarzaje za newidpowidnu i zlysznu!

W tim samim paragrafi 18 je ska-zane, szczo marszał sam, a wzhladno, o skilko sobi pryhaduju, na wnesenie, po-perte czerez 15 posliw zariadyty stiahne-nie dyskusji nad kilkoma tytulamy bu-dzetu do kupy —

(P. Laskowski. Tak, jak dzisz.)

— i nad kilku tymy tytulamy perewesty dyskusju.

Jesly skazano jest' „kilka“, no to wid kilkoch mozna, postepennu iduczy,

stiahnuty wsi, a tohdy specjalna dyskusja stane sia zowsim iluzorycznoju.

Ja ne pobywaju sia za tym tomu, szczo bym ja z toho chisnuwaw sia, meni chodyt lysz o riez samu, jak ona sia pišla zdorowoho rozumu predstavlaje.

Otże jesły stiahnenie bude zanadto objemyste, tohdy dyskusja stane sia nemožlywoju i widniate zistane poodynokym czlenam Sojmu prawo zabyrania hołosu dlatoho, szczo w tim chaosi tytuliw tiazko sia bude wyznaty.

Regulamin obnymaje zowsim nowe postanowienie szczo do dyscypliny sojmowoji i mistyt w sobi §. 50., kotryj zakluczaje w sobi nowist', jakoji — riszucio se uderżuju — w żadnim parlamenti nema. Znajuu, szczo w Paryżu można czy to syloju rozporządzenia predsdatela parlamenta, czy to syloju uchwały posliw, zamknuty posła do areшту.

Znajuu, szczo sut' duże strohi postanowienia parlamentu w Londyni, a dożylyśmo takož czasiw — szczo pid prowodom polskoho prezydenta parlamentu — se ne buw nebiszczyk Franc Smolka — posliw wideńskych wynosyły na pała szach; ale takoji postanowy, jaka tut sia mistyt, dosy nihde nema.

Każu — szczo jesły uchwałyte toto postanowienie, to dijde do toho, szczo ciłyj parlamentaryzm i immunitas posolska distane w łob odnym zamachom.

Postanowa §. 50. zakluczaje w sobi oś szczo:

Jesły posoł kohoś poza sojmom stojaczoho i ne mohuczoho sia boronyty oskorblyt, to toj oskorbłenyj maje prawo wnesty žalobu do marszałka, marszałok maje totu žalobu prowiryty, ewentalno czerez peresłuchanie oboch storin, skłykaty komisju z 4 człeniw pid swojim prowodom i jesły taja komisja uznaje toho posła wynnym prowyny oskorbłenia kohoś poza sojmom, maje prawo skazaty jeho na 7 — wzhladno pišla poprawky p. Pinińskoho — 5 dniw wykluczenia wid obrad sojmowych i widobranie dyjet. To jest' wełykyj zamach na netykalnist' posolsku.

**(Głosy. Nie! Nie!)**

Wy hołosłowno zapereczajete, ne zastanawljuczysia nawit' czomu: chyba tomu, bo se Rusyn howoryt.

**(Głosy. Ależ nie!)**

Ja odnak dokažu, dlaczoho tak jest'.

Proszu Paniw! Prypustim, szczo posoł kohoś obrazyw — znaczyt, szczo chtoś poza parlamentom stojaczysj, czuje sia obrażenym.

Zdajmo sobi sprawu z toho, szczo to jest' „obraza“ i jake jest' její kryterjum.

Riżni ludy riżno o tim howorjat, odni kažut, szczo obrazoju czesty jest' wsio, protyw czoho poczucie czesty zdrihaje sia.

Ale skazano w tim samym kryterjum — szczo poczucie czesty jest' wzhladne, szczo ono jest' indywidualne, i dlatoho każe sia na prymir, szczo sej maje nezwyuczajno szyroku naturu i szyrokyj honor, a tamtoj maje honor delikatnyj i wraźlywyj.

Berim słucaj druhyj, szczo chtoś, prymirom urjadnyk administracyjnyj maje honor duże wraźlywyj, a posoł, prymirom chtoś z nas, skaže: Z ciłym poważaniem dla Was, dostojni Panowe, ale wybir toho a toho posła buw skrajno nezakonnyj, starosta dopustyw sia złoczyńiw, sekretar dopustyw sia toho a toho, maju na se taki a taki dokazy i muszu toj wybir opugnowaty.

Na to w interesi prawylnosti wyboru staje czlen Wydiłu krajewoho, na prymir p. Wereszczyńskij i każe, szczo to vse ne jest' prawda, szczo postupowanie starosty buło prawylne i daje tomu postupowaniu opravdujuczcu marku urjadowu.

O prawylnosti wyboru od toji chwyły świadczyt marka urjadowa a ne mij hołos.

I teper każe p. starosta: Chody, pane posoł, zakynuwyjes meni riezys, kotri sia okazały neprawdywi, jak to sprawozdanie Wydiłu krajewoho wykazało. A pozajak wystupywyjes protyw mene jako urjadnykowy, to dobaczuju w tim twojim zakydi klewety naruszenia moho urjadowoho obowiazku, oskorbłenia mojej czesty!

Szczoż z toho bude? Zbyraje sia komisja. Zasadoju i tu bude wprawdi audiatu et altera pars — a može i ni; w tim naprjami postawlu wneseenie — peresłuchani budut obżałowujuczysj i posoł.

Ale perszysj maje za soboju sprawozdanie Wydiłu krajewoho a z druhoji



storony — jesly to jest' urjadnyk prymiron politycznyj — poświdenie starosty, sekretara i marszałka powitowoho za so- boju z wsimy urjadowymy peczatkamy; a szczoż posoł na se widpowist? Ne bude śmiw zamityty, szczo urjadowi dokumenta buwajut szczo do wartosty riżni, bo bude sia bojaty, szczo se jeho wże zowsim skondemnuje, posoł suprotyw toho stane bezradnyj.

Ne ide meni o to, szczo posoł 5 dniw bude widpoczywaty i 10 K utraty, ale o jeho czest' posolsku, chodyt o se, szczo precin' toj posoł w najlipszij intencji, w interesi prawdy dopustyw sia formalno czohoś, czoho sia faktyczno ne dopustyw.

W koźdim słucaju, takyj paragraf jesly maje zistaty, powynen buty duże stysło sprecyzowanyj, tak szczo by toj, kotryj maje n. pr. howoryty protyw weryfikacji wyboru, ne stojaw wse pid obuchom toho paragrafa i szczo by mił znaty, jakych sredstw oboronnych može u- żyty.

A szcze raz kažu i obstaju pry tim, szczo to welykyj zamach na netykalnist' posolsku, bo pid strachom nenastannyh žalob, koźdyj bude bojaw sia, szczo by jemu jakeś słowo z ust ne wypowłzło.

A my ne powynny stremity do toho, szczo by buduczij sojm staw sia komisa- rem moralnosty, ale szczo by sprawdly- wist' wsim buła wymirena!

*(Brawa i oklaski).*

Porjadok połyszim komu ynszomu, imenno prawu karnomu i neobmeženij wlasty marszałka.

Wy, kotri liberalizmom czwanyte sia, nikoly ne powynnyšte sia zhodyty na se, szczo by jak raz wid was wyjšło szczoś takoho, szczo by naruszało elemen- tarni prawa posolski.

To bułyby w hołownych czertach merytoryczni zamity protyw regulami- nowy.

Ale sut' szcze zamity, dotykajuczi specjalno nas, Rusyniw.

Jesly dijsno bude reforma wyboreza uchwalena i jesly chotiajby jakeś naj- mensze czysło posliw na pidstawi bezpo- serednoho hołosowania buło wybranych, to bezperezno fizjognomja Sojmu zmi- nyt sia.

Može buty, szczo z toji ruskoji de- legaciji wże ani oden tut zasidaty ne bu-

de, a na toj słucaju, naj meni bude wil- no, jak Ciceronowy pro domo mea ska- zaty, szczo my tu tym odnym hrichom łyszeń widznaczały sia, szczo dijsno bu- lyśmo za czemni, za umirkowani w swo- jich żadaniach i w perewedeniu tych żadań.

Ale možit tu pryjty elementa yn- szy, bilsze riszuczi, bilsze szparki ta ru- chływi, kotri mensze budut dyplomaty- czni i inaksze widnosyty budut sia do paniw, jak my. Se naj bude ostorohoju. §. 3. stanowyt o urjadowim jazyci w sojm- ni w toj sposib, szczo jazyk urjadowyj jest' polskyj, a wprawdi wilno Rusynam howoryty po rusky i pysaty po rusky i marszałok obowiazanyj jest' na podania ruski widpowidaty po rusky, natomist' ne maje obowiazku na wnesenia ruski wid- powidaty po rusky. Znaczyt, to jest pe- tryfikacja toho, szczo nyni jest fakty- cznym stanom riezy.

My ne zawydujemy Polakam na ża- dnim poły ich zdobutkiw, ja i pysawbym sia na to, szczo by tam, hde was dawlat nastupyłyby polipszenie waszoi doki, bo koźdyj czołowik chce własnym żytiem żyty, odnak z druhoji storony domahajemo sia prawa, domahajemo sia toho, szczo- byšte tomu naseleniu ruskomu, kotre tak samo szczo do czysła jest riwnowarte i takož zmahaje do kultury, naleźni jomu prawa przyznały.

I nawit skažu wam, czyż ne sorom wam panowe ne uwzhladnyty kwestyi ru- skoji w tim § 3 ?

Sprawdlywiźsziz majut buty Cze- chy i Nimci, suprotyw sebe Rumuny i Sławiane, Nimci i Słoweńci, Morawiane i Nimci niż Polaky suprotyw Rusyniw?

Liberalnijszyj maje buty Sojm na Bukowyni, w Prazi na Morawach i w Lu- blani jak toj u nas?

Preci tam stojat suprotyw sebe dwa djametralno riżni żywła, dwa szczepy widrubni: Słowiane i Nimci wzhladno Rumuny, Italianci — a tutki jak wy Panowe tiahom se powtarjajete: my je „ridni bratia“, borołyšte sia za naszu i waszu swobodu — a tymczasom na tim naszu swobodu wykorzystujecie waszu perewažnu bilszist suprotyw naszoji mizeruoji menszosty, nasyno posiahajete i widnymajese nam nawit se, szczo czem- nist polityczna czeshoho i morawskoho regulaminu dopuskaje!?! Tam je skazano: „Beide Landesprachen sind gleich berech-

tigt“, tak samo je w Lublani i na Bukowyni.

A na Bukowyni trudnist je jeszcze bilsza, bo tam marszałok musyt widpowidaty po nimecky rusky i rumuńsky.

(Głosy. Tak jest).

Nasz marszałok ne tilko umije po rusky ale i nawit dobre jazykom ruskym wołodije, używaje toho jazyka a koły nim druhyj bude maw nastupyty, to powynen buty takyj, kotryj umije po rusky, najby w sim Sojmi zasada sprawedływosty znajsza swij wyraz

(Oklaski na ławach pp. ruskich.)

Zdajet sia meni, szczo wy panowe, jak słuchy chodiat, ani bukwy z seho projektu ne opustyte. Se ne je wże dla nas, ale dla tych, szczo po nas przydjut, a z nymy panowe rozprawa bude daleko trudnysza.

A koły z ust naszych padały słowa ostorozy, ne buła se fanfaronada abo popyy krasnoroczywosty — to koždyj z nas howoryw se zi szczyroho pereświdczenia i sercia dla swoho naroda i wy nikoly ne chotilyšte czuty tych sliw, ja otže pozwolu sobi tuju poślidnu ostorohu pid waszym adresom wnesty:

Baczit na se, szczo by mira sia ne perelala i dajte nam se, szczo was niczo ne kosztuje a wzhlady etyki za sprawedływostej promawljajut. Ne naruhaite sia i ne kpiť, szczo nasi ostorozy sut' berzuśpiszni pewno, nihto z nas do czynu ne woźne sia, ale czy taka praktyka ne wytworýt ludej czynu, ja ne znaju i ne prysiahaju.

(Głosy. „Tak jest!“)

Tutki ti ostorozy z naszoji storony nazywajete radykalizmom.

Ja ne stoju w oboroni radykalizmu, ale stoju odnak za tym, szczo koły howoryt sia o radykalizmi, to powynno sia robyty pewnu dystynkcju, bo specyjalno u nas je tak, szczo jesly kto nebud' ne żyje z bilszostej takim duchom jak ona, to te nazywaje sia wże radykalizmom

(Oklaski na ławach pp. ruskich.)

Siu dystynkcju treba otže zrobyty; ta ideja, kotru ja reprezentuju ne maje z tym napriamom niczo spılnoho chot' može ona najhirsza dla was, bo idea ta, to samostijnist i widrubnist, i ona bude czymraz bilszenapered kroky robyty, doki czohoś riszuczoho ne osiahne.

(Oklaski na ławach pp. ruskich.)

Hnet wyklykuje protywhnet, za hnetom ide czyn.

Na tim mihbym skińczyty, odnak pozwolu sobi zrobyty poślidnyj apostrof na rachunok naroda ruskoho i toji partji, kotru reprezentuju.

Djansno moji panowe, w polityci nema romansiw ani sentymentiw, polityka ide z żeliznoju konsekwencyjeju napered i sprawedływo czy nesprawedływo wede czy storonnycetwo czy narid do ciły.

Ja sentymentiw w imeny moho naroda ne wymahaju a radsze jeśm za tym, szczo by żar toji borby hartuwaw narid żelizom, bo ostatoczno syły jeho moralni i fizyczni pry hartu tiła i ducha ne dadut jemu upasty.

Skonstatuju, szczo wid naszoho naroda — i se wy meni przyznate chotia jeste protywnykamy mojimy politycznymy — nema bidnyszoho.

Toj narid bore sia na 3 etapy. Boroty sia musyt tam i tu a do toho szcze toczyty, ne žal, bratowbiczcu, wnutrisznu wijnu. Jest to fenomen, ale je.

Pid toju markoju prohołoszuje sia deszczo, szczo ne powynno buty prohołoszene. Do licytacyi ja ne staju, bo do tohom ne sposibnyj ale upowaju w dobru sprawu i ideju w własni syły i božu wolu, szczo ne upademo.

(Oklaski na ławach postów ruskich.)

Natomist robliu uważnymy i osterihaju wsich, kotri na cilist praw jeho posiahajut szczo, czy skorsze czy piźnysze:

„exorietur aliquis ex nostris ossibus ultor“

(Grzmiące oklaski na ławach ruskich)

**Marszałek.** Głos ma mowca za p. Skołyszewski.

**P. Skołyszewski.** Wysoka Izbo!

Zapisałem się do głosu za wnioskiem komisji z tego powodu, że swego czasu, kiedy to na wiosennej sesji, która obecnie została przedłużona, J.E. były namiestnik Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem krakowskiem i oświęcimskiem, Leon hr. Piniński, poseł z gmin wiejskich powiatu skałackiego wniósł projekt o zmianę obecnego regulaminu, podpisałem wówczas ten projekt, gdyż wychodziłem z tego zupełnie naturalnego założenia, że obecny regulamin, który nosi tytuł prowizorycznego regulaminu, który pomimo tego, że był uchwalony dnia 27. listopada 1865



dotychczas jako prowizoryczny nas wszystkich tu obowiązywał, przecież po półwiekiem prawie istnieniu powinien być zmieniony, że już nakoniec czas nastał, ażeby to, co było prowizorycznym zastąpić czemś stałym, czemś co by miało charakter jakiejś stałości, było czemś zupełnie nie prowizorycznym, tylko stałym i dlatego też swego czasu wniosek JE. hr. Leona Pinińskiego podpisałem.

A obecnie naturalnie, idąc analogicznie, nie mogę przemawiać przeciwko temu, co jest dalszym ciągiem myśli JE. hr. Pinińskiego, nie mogę, powiedziawszy a, być niekonsekwentnym i nie powiedzieć b. a powiedziawszy b. nie mogę aby nie być niekonsekwentnym, nie powiedzieć c i t. d. niechęć wygłaszać obstrukcyjnej mowy, dlatego całego alfabetu nie wymienię — i przechodzę odrazu do litery x i y. W połowie drogi, wielce szanowni Panowie, wstrzymać się nie podobna a człowiek, który wstrzymuje się w połowie drogi przypomina mi jeden wielki wspinały obraz historyczny, na którym widzi się walkę rozstrzygającą o losach narodu, widzi się bohatera tego narodu, trzymającego ciągle miecz w swoich rękach i mającego tym mieczem zabić przeciwnika i mimowoli przychodzi myśl, dlaczego w końcu ten miecz nie spada, dlaczego bohater narodowy tego dzieła nie dokona.

Dlatego też i wielce szanowni Panowie i Wysoki Sejmie, ja chcąc być konsekwentnym i oświadczywszy się za tą zasadą nie mogłem przecież dalej tej myśli nie ciągnąć i musiałem się w końcu oświadczyć również za zmianą obecnego prowizorycznego regulaminu z dnia 27. listopada 1865 i sądziłem, że postąpię może w tym wypadku lojalnie, bo chociaż należy bądź co bądź wiele z tych rzeczy usunąć, pragnąłem pewnych zmian w projekcie, który nam przedłożyła komisja reformy wyborczej, to przecież...

**P. ks. Bohaczewski.** (Toż to nie jest komisja reformy wyborczej).

Owszem to była komisja dla reformy wyborczej, która nie załatwiła się z tem, co przedewszystkiem było jej obowiązkiem załatwić, która zawiodła zaufanie w tym kierunku, przez Wysoki Sejm w niej położone, która nie przysłała wbrew swej nazwie z projektem reformy wyborczej, lecz podsunęła nam coś zupełnie innego, coś, co bez znajomości reformy wyborczej nie powinno być

**P. ks. Bohaczewski.** (A kiepy będzie reforma wyborcza?)

Trzeba się o to Ekscelencyę Dawida Abrahamowicza zapytać.

P. ks. Bohaczewski przerwał mi wątek myśli i zapomniałem, o czem chciałem mówić. Aha! a więc powiedziałem, że jakkolwiek będziemy stawiać liczne poprawki, to przecież suna tego, co byśmy chcieli poprawić w porównaniu ze sumą tego, co byśmy chcieli zachować, jest bądź co bądź niestosunkowo małą. Będziemy żądali wykreślenia niektórych paragrafów, ale głosować też będziemy za uchwaleniem innych postanowień, tak że to, czego żądać będziemy, ażeby wykreślić ewentualnie zmienić, ewentualnie przerobić, coś do tego dodać, przecinek, kropkę, wykrzyknik, średnik, znak pytania, czy pauzę — w porównaniu z tem, co byśmy pragnęli zostawić, będzie tak nieznaczna, może  $\frac{1}{32}$  może  $\frac{1}{31}$ ,  $\frac{1}{31}$ ,  $\frac{1}{29}$ ,  $\frac{1}{28}$ ,  $\frac{1}{27}$ ,  $\frac{1}{26}$ ,  $\frac{10}{25}$ ,  $\frac{1}{24}$ ,  $\frac{1}{23}$ ,  $\frac{1}{22}$ ,  $\frac{1}{21}$ ,  $\frac{1}{20}$ ,  $\frac{1}{19}$ ,  $\frac{1}{18}$ ,  $\frac{1}{17}$ ,  $\frac{1}{16}$ ,  $\frac{1}{15}$ ,  $\frac{1}{14}$  częścią zmianą obecnie przedłożonego nam projektu, że raczej będziemy za większością przedłożonego projektu, niż przeciw niemu. Z tego założenia wychodząc mógłbym się lojalnie oświadczyć za wnioskami komisji.

Ale szanownym Panom wiadomo, że przed przystąpieniem do obrady generalnej postawiliśmy wniosek, ażeby usunąć z obecnego porządku dziennego przedłożony nam obecnie projekt zmiany regulaminu za tym wnioskiem oświadczyli się tylko Rusini, ludowcy, część centrowców, z wyjątkiem ks. Pastora a cała większość partji konserwatywnej i partji demokratycznej oświadczyła się niestety przeciw temu wnioskowi, którego racjonalności nikt nie zaprzeczy.

Podstawową rzeczą dla zmiany regulaminu może być z jednej strony tylko wzgląd na przeszłość, a z drugiej strony wzgląd na przyszłość. Jeżeliby przeszłość wskazywała na to, że ten obowiązujący obecnie regulamin jest niedostateczny, pojąłbym, że ta przeszłość wskazuje potrzebę pewnej zmiany. Później przy końcu mego przemówienia będę miał sposobność na podstawie dokumentów, bo protokołów stenograficznych od chwili wydania prowizorycznego regulaminu t. j. od r. 1865 do dziś wykazać, że nie było takich wypadków z przeszłości, któreby uzasadniały potrzebę zmiany tego regulaminu.

Jednakże szanowni Panowie i Ty Wysoka Izbo, chcę mimowolnie tutaj — opuszczając ten materiał źródłowy, na którym później dopiero w razie potrzeby spoczne, przenieść się myślą w prze-

szłość, chcę przedstawić Wysokiej Izbie, że obecnie takiej rzeczywistej potrzeby zmiany regulaminu nie ma. Gdybyśmy mieli, Wysoka Izbo, już inną uchwaloną reformę wyborczą, gdybyśmy chociażby nie to, ale znali przynajmniej wytyczne owej przyszłej reformy wyborczej, owej konstrukcyi, na podstawie której mają być wybrani zastępcy tego narodu czy zastępcy pewnych klas uprzywilejowanych, gdybyśmy wiedzieli, na jakiej podstawie wybory w przyszłości mają być przeprowadzone, to w takim razie Wysoki Sejmie, moglibyśmy zastanowić się nad tem, czy rzeczywiście obecnie w tej chwili istnieje potrzeba zmiany obecnego prowizorycznego regulaminu obrad i czy dzisiaj rzeczywiście potrzeba jest czynić krok takowy.

Jednakże szanowni Panowie, stoimy wobec nadzwyczajnie ciekawego wypadku. Większa część tej Wysokiej Izby, wielu z nas nie zna nawet zasad, na podstawie których oprzeć się ma przyszła ordynacja wyborcza. Mówi się ciągle w tej Wysokiej Izbie o rozmaitych projektach, zatrudniających komisję dla reformy wyborczej, ale pomimo tego wszystkiego dokładnych szczegółów tych projektów nie znamy.

Mówi się o projekcie JE. p. Bobrzyńskiego, mówi się o tem, jakie on ma mieć przybliżone kontury, o projekcie, który w tej wysokiej Izbie wcale wniesionym nie został.

**Marszałek.** Proszę nie hamować wolności ruchów sąsiadów, każdemu wolno wychodzić lub nie.

**P. Skołyszewski.** A więc projekt JE. posła Bobrzyńskiego, który nawet nie uważał za stosowne, ażeby w sile zwyczajów w tym Sejmie przyjętych, ten projekt nam tutaj dosłownie przedłożyć, ażeby w obronie tego projektu przy pierwszym zaraz czytaniu wypowiedzieć kilka czy więcej jak kilka słów na uzasadnienie, jest nam zupełnie nie znany.

Stoimy wobec faktu zatem, że spodziewamy się czegoś, że coś wisi jak gdyby w powietrzu, wiemy o tem, że coś planuje się, wiemy o tem, że jest komisya dla reformy wyborczej, która ma swój subkomitet, wiemy o tem, że on rozmaicie obraduje, wiemy o tem, że rozmaite osoby wchodzące w skład tego subkomitetu odbywają czyto poufne, czy publiczne posiedzenia, wiemy o tem, że

myślą i myślą nad przeprowadzeniem zmiany ordynacji wyborczej, a mimo tego gdyby się nas tutaj ktoś zapytał, co wiemy o tym projektowanym systemie, zupełnie nowym, zupełnie niezwykłym, w żadnym dotychczas kraju nie istniejącym, co my wiemy o tym projekcie JE. p. Bobrzyńskiego, to w takim razie Panowie, ja, jakkolwiek nadzwyczajnie pilnie uczęszczający na posiedzenia tego Sejmu, jakkolwiek nadzwyczajnie żywo zajmujący się i interesujący się obradami prowadzonymi w tej Wysokiej Izbie i temi rozmaitemi zakulisowemi, w polityce koniecznymi porozumieniami, które w tej sprawie się toczą i odbywają pomiędzy poszczególnymi stronnictwami, między poszczególnymi grupami stronnictw konserwatywnych, pomiędzy partya konserwatywną z jednej strony, a lewicą demokratyczną z drugiej strony, pomimo tego wszystkiego uderzyć się muszę w piersi, przyznać się w tym wypadku do wielkiej nieświadomości, nie chcę powiedzieć do wielkiej indolencji i musiałbym powiedzieć: słyszałem, ale nie wiem.

Słuchy rozmaite ebodzą, dzienniki rozmaite piszą, artykuły rozmaite jedne wychwalają, drugie krytykują, a nikt owego sławnego projektu JE. p. Bobrzyńskiego nie zna.

Nie chcę tu w Wysokiej Izbie wchodzić w meritum tak ważnej bądź co bądź sprawy jak sprawa reformy wyborczej.

Sprawa to arcyważna, sprawy tej domagają się przecież najrozlicniejsze warstwy, najrozlicniejsze grupy naszej ludności, przeważnie ci, którzy dotąd tego prawa byli pozbawieni, którzy się czują tutaj na tej ojczyściej glebie w tym właśnie polskim kraju wydziedziczeni, którzy się czują daleko niżej w swoich prawach obywatelskich tutaj w naszym kraju postawieni, aniżeli w stosunku do państwa, którzy wiedzą o tem, że powołani zostali do obrad nadzwyczaj ważnych, nad nadzwyczajnie trudnemi zagadnieniami, które się opierają o Radę państwa, którzy wiedzą, że w tym własnym kraju, w tym tutaj polskim Sejmie dla nich miejsce się nie znalazło.

I ci ze słusznym żalem, ze słuszną goryczą odnoszą się właśnie do tych, którzy mając ster rządów, którzy mając większość w tej Wysokiej Izbie, dotychczas czynili wszystko, co tylko w ich mocy leży, ażeby sprawę nadania szero-



kich praw obywatelskich tym właśnie, którzy dotychczas tych praw nie posiadali, tak pokierować i którzy tę sprawę w ten sposób kierowali, ażeby czynić wszelkie możliwe utrudnienia, ażeby czynić wszelkie możliwe przeszkody, ażeby ta właśnie mniejszość do głosu w tym Sejmie dopuszczoną nie była. Te wszystkie argumenty, które się słyszy w tej sprawie z ust rozmaitych, które się odnoszą i które starały się usprawiedliwić ten kastygowy egoizm, to krótkowidztwo polityczne, te wszystkie argumenty nam tu do przekonania trafić nie zdołają.

Argument, że obecnie przeszło dwie trzecie siły podatkowej spływa z bezpośrednich podatków, jest nie wystarczającym. Weźmy tylko pod rozwagę, że w tej obecnie istniejącej ordynacji wyborczej do Sejmu, w każdej gminie dwie trzecie części płacących podatki ma prawo głosowania, a jedna trzecia część prawa głosowania nie ma.

Tu przecież musimy przyznać, że i ta część, która opłaca podatki, ale opłaca najmniejsze podatki, która przecież tak samo czuje zupełne zainteresowanie w tych sprawach, które się obijają o mury tego Sejmu, że ona do głosu właśnie w tych sprawach dopuszczona nie jest.

**Marszałek.** Proszę szanownego posła mówić o regulaminie. Zwracam uwagę szanownego posła, że jeżeli się nie będzie do tego mego życzenia stosować, narazi się na skutki, które w obecnym regulaminie są przewidziane.

Głos ma p. Skołyśzewski.

**P. Skołyśzewski.** Proszę JE. p. Marszałka, ja powiedziałem, że uważam sprawę reformy wyborczej za ściśle związaną z obecnie na porządku dziennym będącą sprawą regulaminu.

**Marszałek.** Przepraszam szanownego posła, to nie o to chodzi, co szanowny poseł powiedział i co on uważa za w związku będące, tylko to, co ja uważam za będące w związku ze sprawą stojącą na porządku dziennym.

Proszę mówić o regulaminie, inaczej bowiem narazi się szanowny poseł na to, co w takich wypadkach jest w obecnym regulaminie przewidziane.

Głos ma p. Skołyśzewski.

**P. Skołyśzewski.** Zatem trzymając się wytycznej, postawionej przez JE. p. Marszałka, będę teraz wyłącznie tylko mówić o tem, co jest w bezpośrednim,

kauzalnym, bezsprzecznym stosunku ze samym regulaminem obrad. Od danej wytycznej będę się starał ani na jeden krok nie odbiedź.

Powiedziałem zatem, że względą na przyszłość, na stosunki, jakie się mogą ukształtować w tym Sejmie, że ten względą na przyszłość musi być decydującym dla samego regulaminu. Ale jeżeli my nie wiemy, jeżeli my stoimy wobec ogromnego znaku zapytania, jaka będzie ta przyszłość, jeżeli my nie wiemy na jakiej podstawie ta przyszłość będzie ułożoną, jeżeli my nie znamy treści tej ustawy, na podstawie której ma być ta przyszła Izba złożoną, to w takim razie pytam się tej Wysokiej Izby, jak możemy wiedzieć o tem, jaki regulamin ma być właśnie dla tej przyszłej Izby?

(**Głosy:** czyż po każdym wyborach ma być regulamin zmieniany? A toby było dopiero ładne).

**Marszałek.** Proszę nie przerywać interesujących wywodów mowy.

(*Wesołość*).

**P. Skołyśzewski.** Panowie tutaj powiadacie, czy po każdym wyborach trzeba zmieniać regulamin. Ja powiadam, że przecież na podstawie obecnej ordynacji wiedzieć możemy w przybliżeniu, jaką może być ta przyszła Izba. W tym wypadku przecież wystawilibyśmy sobie świadectwo ubóstwa, gdybyśmy powiedzieli, że nie możemy nawet przypuszczać, jaki może być skład tej Izby.

(**Głosy.** to zależy od wyborców).

Powiadacie Panowie, że to zależy przedewszystkiem od wyborców Dalby Bóg, aby były u nas w kraju takie stosunki, żeby wybór zawsze od wyborców zależał.

(**Głosy.** Tak, tak. To jest prawda).

(**P. ks. Pastor.** Tak, jak wybory do Rady państwa).

Boję się, żeby mnie JE. p. Marszałek nie wezwał do porządku, gdybym ks. prałatowi odpowiedział na te słowa. W każdym jednak razie muszę stwierdzić, że wybór ks. prałata nie zależał od woli wyborców, tylko od rozmaitych innych czynników.

(**P. Pastor.** Mój wybór zależał tylko od woli wyborców).

W Dębicy żydki z pewnością nie

przez miłość do ks. prałata, głosowali na księdza Pastora.

(Wesołość).

Panowie powiadacie: „Nie znamy usposobienia wyborców“.

A cóż to za zastępcy społeczeństwa, którzy nie znają usposobienia swoich wyborców. Czyż rzeczywiście można nazwać zastępcą wyborców tego, kto nie zna usposobienia, nie zna życzeń wyborców? jakie są ich pragnienia? jakie dążności?

I kiedy to Panowie rzucacie takie hasła? Oto w kilka miesięcy po głosowaniu przy wyborach do Rady państwa, w czasie, kiedy powszechne i tajne głosowanie dało najzupełniejszy dowód, jakie jest usposobienie wśród tych mas.

Gdyby mi ktoś powiedział, że jest pewna obawa, że do tej Wysokiej Izby wejdą rozmaite skrajne, przewrotowe żywioły, że do tej Izby wejdą ludzie, którzy świadomie będą zakłócać spokój tej Wysokiej Izby, że będą wносить złe obyczaje, w takim razie możnaby może dojść do zdania, że obecnie istniejący prowizoryczny regulamin obrad jest niewystarczający.

Ponieważ jednak nie mamy zamiaru zmieniać podstaw, na których opiera się obecnie ta Wysoka Izba, ponieważ nie można się spodziewać, by ludzie, którzy tu wejdą, chcieli zakłócać spokój i porządek obrad, przeto trzeba przyjąć, że obecnie obowiązujący prowizoryczny regulamin obrad jest i będzie w przyszłości wystarczającym, lub że regulamin obecny co najwyżej do pewnego stopnia tylko zmodyfikować, czy też zmienić należy.

W czasie rozprawy ogólnej nad prowizoryum budżetowem padły tu słowa, które świadczyły, że większość dzisiejsza nie nosi się z zamiarem zbyt wielkiego rozszerzenia ordynacji wyborczej.

Skoro zatem większość nie pragnie zbyt wielkiego rozszerzenia ordynacji wyborczej, skoro wiemy mniej więcej, jacy to ludzie w przyszłości wejdą do Wysokiego Sejmu, boć muszą to być ludzie w kraju mieszkający (statut bowiem obecny nie pozwala na wybór ludzi obcych) skoro wiemy, że ci przyszli nawet radykalni agitatorowie, których przecież w kraju znamy, gdyby weszli do Sejmu, nie zechcą ubliżyć powadze tej Wysokiej Izby, zachodzi pytanie, po co właściwie ta zmiana istniejącego dotychczas, prowizorycznego regulaminu obrad?

Proszę Panów!

Komisya reformy wyborczej przedkłada nam dzisiaj projekt regulaminu mimo, że dotąd nic nam nie przedłożyła w sprawie reformy wyborczej, mimo, że w sprawie tej reformy wyborczej zachowała się jakoś dziwnie.

Wszak słyszeliśmy o tem, że prezes subkomitetu, który się tą sprawą zajmuje, złożył swoją godność.

A więc, mając dziś uchwalić nowy regulamin obrad, mamy go dostroić do przyszedłego Sejmu, nie wiedząc nawet na jakich podstawach ten przyszły Sejm ma być oparty.

Dlatego też, Wysoka Izba, stawialiśmy zupełnie lojalnie, zupełnie słusznie, zupełnie sprawiedliwie wniosek, ażeby zaprowadzić łączność bezpośrednią pomiędzy jedną a drugą sprawą, ażeby obie te sprawy traktować łącznie, bo tylko wówczas, gdy te sprawy będą łącznie traktowane, rozmaite partye w tej Wysokiej Izbie będą mogły wiedzieć, jakie będą stosunki większości w przyszłym Sejmie i czy w interesie naszego parlamentaryzmu, naszych obrad sejmowych leży takie bądź co bądź znaczne zaostrzenie regulaminu, jakie nam tu proponuje komisya w swoim przedłożeniu.

Ponieważ to dla nas jest obecnie ogromnym znakiem pytania, ponieważ to wszystko rozmyślnie nam przysłonięto przez to, że najpierw wprowadza się projekt regulaminu przed przedłożeniem projektu reformy wyborczej, ponieważ rozmyślnie zaciemnia nam się sytuację, przeto niech Wysoka Izba się nie dziwi, że my wszelkimi parlamentarnymi środkami, jakie mieć będziemy do rozporządzenia, dążyć będziemy do tego, ażeby albo w przedłożonym nam projekcie regulaminu obrad życzenia nasze urzeczywistnić, albo też żądać będziemy bezpośredniej łączności pomiędzy jedną sprawą a drugą.

Bo proszę Panów, regulamin nie jest rzeczą tak wcale niewinną, regulamin to rzecz ważna.

Jeżeli każda ustawa, wkraczająca głębiej czy płycej w rozmaite sfery naszego życia obmyślana być musi w ten sposób, aby swemu celowi w zupełności odpowiadała, to tembardziej regulamin, na podstawie którego toczyć się mają rozprawy nad ustawami.

Jeżeli regulamin będzie przykrojonym w sposób zbyt ostry, w sposób, któ-



ry nie da mniejszości sposobu wypowiedzenia swego zdania, w takim razie cóż się stać może?

Oto to, że ta lub owa partya, że ten lub ów poseł nie będzie nawet w możności zwrócenia uwagi na sprawę taką, która bezwarunkowo bardzo ważną okazać się może, która być może, gdyby ją w należyтым czasie poruszono, potrafiłaby większość Izby przekonać i skłonić ją do zmiany jednego lub drugiego postanowienia.

Wskutek tego stać się może, że ustawy na podstawie takiego regulaminu uchwalone, w niektórych wypadkach będą wadliwe, będą przez ludność, której mają służyć, niechętnie przyjmowane, a wskutek tego chybią swego celu.

A jeżeli przedewszystkiem obowiązkiem jest tej Wysokiej Izby uchwalanie ustaw, to nie możemy żadną miarą wypuścić z uwagi regulaminu, o którym przed chwilą wspomniałem, na podstawie którego obrady nad owemi ustawami mają być prowadzone.

Dlatego też Panowie, postanowienia w tym regulaminie zawarte, są dla nas z tych rzeczowych powodów wielkiej doniosłości i nad tą sprawą bez poprzedniego przeprowadzenia dostatecznej dyskusyi, do porządku dziennego przechodzić nie możemy.

Regulamin obrad musi być bądź co bądź dostosowany do ducha do usposobienia danego narodu.

Każdy mi przecież przyzna, że naród mający usposobienie bardzo żywe, naród np. południowy potrzebuje zupełnie innego regulaminu niż naród spokojny, naród np. północny.

Ramy wolności osobistej danego posła, ramy wolności danego stronnictwa muszą być w danym wypadku zupełnie inne.

Boć przecież, jeżeli większość obywateli jest burzliwego np. sangwinistycznego usposobienia, nie dziw, że w regulaminie mieścić się mogą postanowienia, że na sali musi być obecna straż parlamentarna, lub straż sejmowa, że obok gmachu, obok sali obrad musi się mieścić areszt, aby w danym wypadku posłów zbyt żywych, zbyt gorąco kapańskich, zbyt gorącej krwi i usposobienia od razu zamykać.

(*Wesołość*).

Ale skoro się wie, że społeczeństwo jest mniej lub więcej zimne i trzeźwe, że społeczeństwo północne nie odznacza się taką żywością, mimowoli nasuwa się pytanie, do jakiego celu dążą rozmaite postanowienia, które mają przewidywać możliwość popełniania rozmaitych niesfornych wybryków przez jednego lub drugiego zastępcę obywateli.

(*Głosy*. Bardzo słusznie).

Mnie się zdaje, że gdybyśmy spoglądnęli na naszą przeszłość, tobyśmy się przekonali, że nauka z tej przeszłości płynąca jest tego rodzaju, że nam bądź co bądź nie daje najmniejszego powodu do stosowania jakichkolwiek dalej idących ograniczeń i obostrzeń regulaminu.

Prawda niejedną może przypomnieć mi owo sławne liberum veto, które będąc wielkim fundamentalnym błędem, odbiło się fatalnie na naszej przeszłości dziejowej.

Ale taki argument dla danej sprawy jest argumentem zbyt przesadnym. Bo cóż to jest liberum veto? Jestto zamach jednostki na wolę ogółu, która to jednostka w sprawie nawet najważniejszej może powiedzieć: nie pozwalam i przez to dana sprawa chociażby najważniejsza upadała.

Ale z drugiej strony moi Panowie nie można krępować woli jednostki, ażeby ona nie miała możliwości wypowiedzieć się chociaż najobszerniej w jakiejś ważniejszej sprawie. Tutaj może rozchodzić się o przedłużenie o kilka godzin uchwalenia danej sprawy a nie o udaremnienie uchwalenia całości.

W pierwszym wypadku stoi groza zaniebdania, jaką dana uchwała spowodować może, w drugim wypadku rozchodzi się o to, ażeby ta mniejszość, którą jednostka reprezentuje, nie była brutalnie odsuwana od wszelkiego udziału w życiu politycznym przez większość sejmową i ażeby ta większość kierując się zwyczajami parlamentarnymi wysłuchiwała życzeń i żądań tej mniejszej grupy, którą dana jednostka reprezentuje, a nie przechodziła nad nimi do porządku dziennego.

A jeżeli my zajmujemy w tej Wysokiej Izbie stanowisko tak skrajne, to co jest tego powodem?

Powodem tego jest to, że nie liczą się z naszymi życzeniami i przechodzą nad nimi do porządku dziennego,

że tutaj większość sobie powiedziała: Mamy bezwzględną przewagę, my was tak czy owak zdusimy.

Wczoraj np. jak słyszałem, większość miała powiedzieć: Przeprowadzicie pewne zmiany nad ustawą łowiecką, ale przy dyskusji nad tym regulaminem nie dopuścimy do najmniejszych zmian, do opuszczenia chociażby jednego przecinka, jednej kropki.

A więc jeżeli się słyszy, że stanowisko tej większości sejmowej, jest tak nieubłagane, to nie dziwcie się, że, jak każda akcja wywołuje reakcję — tak i w nas musi się budzić pewna dążność do zmuszenia Was, ażebyście się liczyli z zupełnie uprawnionymi żądaniami naszymi.

A czyż może być bardziej usprawiedliwione, bardziej lojalne i rzeczowe żądanie, jak to, ażeby ta sprawa stojąca obecnie na porządku dziennym była na razie z porządku dziennego usunięta i traktowana łącznie z reformą wyborczą.

Czyż takie żądania nie były w swoim czasie wypowiedziane w wiedeńskiej Radzie Państwa, czy tam wówczas większość parlamentu nie poszła dalej i nie uchwaliła samej reformy i powiedziała: regulamin niech sobie nowa Izba uchwali.

W ten sposób postawiono tam rzecz i jakkolwiek widzimy, że to, co tam się dzieje, nie jest wzorem dobrego tonu ani też wzorem przyzwoitości parlamentarnej,

(Głos . To wy naśladujecie).

ale bądź co bądź ton nie jest gorszy od tego tonu, który istniał w dawnej Radzie Państwa.

Więc widzimy, że w danym wypadku nie sama treść regulaminu, ale stosunek, jaki większość obierze do mniejszości jest miarodajny dla tonu, dla usposobienia, jakie w danym wypadku w tej Wysokiej Izbie panuje.

A cóż my dotychczas wiemy o sposobie, w jaki się układa np. porządek dzienny, usuwa się jedną sprawę dla drugiej.

W innych ciałach parlamentarnych istnieje zwyczaj, że przewodniczący danej Izby informuje się u prezesów danych klubów i zasięga ich zdania, w jaki sposób porządek dzienny ma być ułożony i t. d. a u nas przewodniczący Izby odnosi się tylko do jednej t. zw. komisji parlamentarnej i ją tylko zapytuje o

zdanie a klub tak liczny, tak lojalny, klub o tak aksamitnych zaletach towarzyskich, klub o takiej gołębiej łagodności jak klub demokratycznej lewicy, czy jest o zdanie pytany?

Ta większość w jak najbardziej egoistyczny sposób przechodziła do porządku dziennego nad żądaniami tych wszystkich, którzy poza jej nawiasem stali.

(P. Pastor. To słusznie powiedział, to jedynie słuszne, co powiedział.)

(P. Bohaczewski. Opowie jeszcze coś lepszego.)

I tutaj mimowoli nasuwa się zdanie, że ta większość uważała się za jedynie uprawnioną do wykonywania rządów, to byli jak Niemiec powiada „Herrenvolk“ ludzie, którzy opierają się na tradycji płynącej z góry, od przodków upoważnieni byli do tego, ażeby dźwżyć rządy w kraju i mieć decydujący głos w tej Izbie.

Reszta, zastępcy miast i wsi, o tyle o ile nie potrafili zrozumieć swego dobrego interesu i wybrać tamtych bądź co bądź wyższych ludzi na swoich zastępców, należeli do tzw. plebsu, to był „Dienstvolk“, którego przeznaczeniem było, ażeby służyć, być cierpiącym, znoszonym zaledwie w tej Wysokiej Izbie, — to byli ludzie, których zdania nie raczono nawet radzić się.

Jeżeli będę później omawiał poszczególne postanowienia regulaminu, również napomknę o to, że przecież w innych ciałach parlamentarnych zwyczaj zwoływania prezesów klubów, zwyczaj bardzo korzystny i pożyteczny. Bo przecież prezesi klubów są reprezentatami jakiegoś kierunku czy to politycznego, czy ekonomicznego i w interesie tego kierunku właśnie leżeć może, ażeby sprawa jakaś, zanim wejdzie na porządek dzienny, była przedtem omawiana na takiej konferencji prezesów klubów.

Ta sprawa może być ważną o tyle, że na takiej konferencji można w drodze kompromisu wyjednać u Marszałka, jako przewodniczącego Sejmu, ażeby daną sprawę na porządku umieścić.

Przez to wprowadza się także inny lepszy zwyczaj do danego ciała prawodawczego — mianowicie przez to, ta mniejszość wie, że ona nie jest ledwie tolerowaną grupą w danej Izbie, ale że także jest zupełnie równomiernie traktowanym



czynnikiem politycznym, który chwilowo może znajdować się w mniejszości, ale którego zdanie w należyтым czasie wysłuchano. Przez to buduje się pomost między jedną stroną Izby a drugą i tworzy się łącznik, który niejedną różnicę może zażegnać.

Powiedzieliście Panowie, obecnie jest czas stosowny do przeprowadzenia sprawy, stojącej obecnie na porządku dziennym i że nie pora zastanawiać się nad zmianą, jak jest już podkład, że wreszcie ten Sejm powinien korzystać z tyluletniego doświadczenia, jakiego nabrał i z doświadczenia także innych ciał parlamentarnych.

Ja powiem Panom również szczerze i otwarcie, że zasadniczo stoję prawie na temsamem stanowisku i to było powodem, że nie tylko zapisałem się za uchwałą komisji, ale także swego czasu podpisałem wniosek JE. p. Pinińskiego. Ale moi szan. Panowie, czyż w danym wypadku ostrość, niebezpieczeństwo jakiejś partji da się pomyśleć, jeżeli stosunki w kraju są tak normalne, że dana partja nie znajduje po prostu terenu na swój rozwój. Czy jeżeli w danym wypadku u Was niejedno krótkowidztwo, niejedno zaniedbanie było popełnione, czy w takim wypadku jedna lub druga partja radykalna miałaby tu naturalny teren rozrostu? Nie Panowie!

Jeżeli weźmiecie rzecz i zechcecie ją badać sumiennie, musicie przyznać, że tam tylko rodzi się zło, gdzie odpowiedni grunt po temu.

Tam gdzie istnieje zaniedbanie jedno lub drugie, to ta siła korzysta z tej luki, lukę tę zdobywa i ją roztwiera.

To, co powiedziano tu o sile agitacji, nie jest trafnym argumentem. Staralem się już raz udowodnić, że agitacja musi mieć odpowiedni teren. Gdzie tego nie ma, tam agitacja rozwinąć się nie może. Czyż partja socjalno-demokratyczna—której się najwięcej obawiacie i dla której głównie chcecie uchwalić nowy regulamin, czyż ona miałaby możność rozrostu w naszym kraju, gdyby nie było tej wielkiej biedy po naszych miastach i tak szalonego rozdrobnienia gruntów na wsi?!

Czyż mieszkaniac miasta, gdyby był zadowolony ze swej doli, wstępowałyby w szeregi tej partji? W krajach o szalonym rozkwicie przemysłu i o bardzo wielkim dobrobycie jak w Angli, w Ameryce, partja ta niema takiego wielkiego

rozrostu. Więc nie zmiany regulaminu, lecz zmiany warunków, wytwarzających te stosunki, nam potrzeba!

*(Brawa i oklaski.)*

Najsurowszy nawet regulamin, najbardziej krępujące przepisy nie potrafią bowiem złamać i unicestwić opozycji danego stronnictwa.

Pojmuję, że regulamin ma ogromne znaczenie dla każdej większości, bo wszak każda większość chce rządzić. Nie dziwcie się jednak Panowie, jeżeli i mniejszość chce być w danym wypadku wysłuchaną i dlatego chce udaremnić już z góry wszelką możność krępowania jej ruchów i jej działania politycznego.

W krajach, w których nie ma wielkich przeciwieństw, taka zmiana daleko idąca regulaminu jest wogóle niepotrzebna. Ale i tam, gdzie istnieją wielkie różnice interesów, tak jak w naszym kraju, zaostrenie regulaminu nie osiąga skutku, mniejszość ma bowiem zawsze dość rozmaitych środków, ażeby nie dać swojej woli i chęci wypowiedzenia się skrepować i jeśli się tę mniejszość od wszelkiego współdziałania usuwa, to ona jest zupełnie uprawnioną zrobić wszystko, co tylko leży w jego mocy, aby do ukrócenia swoich praw, prawa do życia, nie dopuścić!

*(Brawa.)*

A pytam się szan. Panów, czy takie ukrócenie praw mniejszości może wyjść na korzyść większości? Czyż możność wypowiedzenia się tutaj i podnoszenia i karcenia nadużyć władz, nie jest dobroczynnym wentylem, chroniącym nieraz przed wybuchem? Weźcie Panowie na przykład kraje, w których niema wolnej myśli politycznej, n. p. Rosyę.

*(P. Hanczakowski. W Portugalii jeszcze gorzej.)*

Czyż tam nie knebluje się mniejszości w sposób najbezwzględniejszy? Czyż tam nie odbiera się jej wszelkich praw?

I pytam się, czy właśnie tam te wstrząśnienia i wybuchy społeczne nie są najsilniejsze?

Mnie się zdaje, że Panowie chcąc w nienaturalny sposób wyzyskać swoją przewagę i starając się jeszcze w ostatniej godzinie życia tego Sejmu tę przewagę i na przyszłość utwierdzić i utrwalić, ażeby wszelkiej mniejszości żywot

gorzkim uczynić, — źle postępujecie Panowie.

Nie myślcie Panowie, żeby nam Wasze zamiary nie były znane. Wiemy dobrze o tem, że w przyszłym Sejmie nie spodziewacie się mieć takiej bezzwzględnej większości i dlatego obmyślcie już z góry środki, któreby Wam zapewniły taki wpływ w rządach tej przyszłej większości, żeby ta większość bez Was nie dała się prawie pomyśleć. Znaki czasu, półsłówka, które wypowiadacie i myśli, których nie wypowiadacie, są dla nas tak znamienne, że trzeba być ślepym, aby nie widzieć do czego wy dążycie i niedopowiedzieć tego, czego Wy nie wypowiedzieliście.

Wy Panowie dążycie do tego, ażeby stać się i w przyszłym Sejmie, jeżeli nie większością, to w każdym razie bardzo liczną grupą, złożoną z doborowej inteligencji, któraby dbała o Wasze interesy, bogatą w jednostki silne kapitałem i wpływem politycznym i tem wszystkim, co tylko dać może tradycya historyczna tak, ażeby i nadal wywierać na rząd tego kraju największy i wyłączny wpływ.

Pragniecie dalej stworzyć sobie w przyszłej Izbie jedną — jeśli nie dwie — grupę taką, któraby w przyszłości z Wami iść mogła we wszystkich prawie interesach ekonomicznych i narodowych. Co się tyczy najpierw interesów narodowych, to pod tym względem niema chyba najmniejszej obawy, żeby partye polskie, jakkolwiek one się ukształtują, miały działać kiedyś antynarodowo; jestem przekonany, że wszystkie stronnictwa polskie zawsze będą owiane duchem narodowym, tak jak i obecnie niemi są. Więc narodowej grozy, któraby usprawiedliwiała dążność zmiany regulaminu, nie ma żadnej. Mogłaby być nią jedynie sprawa ruska, o której będę mówił za chwilę; ta sprawa jednak regulaminami usunąć się nie da.

Panowie! Wam jednak rozchodzi się o to, ażeby przez jakieś sztuczne, dotychczas niebywałe stworzenie grup zawodowych, utworzyć sobie drugą grupę polityczną, któraby z Wami tworzyła większość, która nie będzie może opierać się jak obecnie na owych — jak JE. Piniński słusznie twierdził — nielicznych jednostkach, które obecnie, jak kulisi społeczeństwa, gęściej lub rzadziej są rozmieszczone, — ale któraby miała zbliżyć się do reprezentantów miast i w ten sposób zapewniła Wam większość.

To jest zbyt wyraźny i jasny Wasz zamiar i że takim on jest, zaprzeczyć nie potraficie. Ale my widząc tę waszą dążność, dla nas groźną, bo za cenę ustępstw, jakie poczynicie miastom, chcecie nasz wpływ polityczny poza nawias wyrzucić, my stojąc zwłaszcza wobec nieznanym przyszłej reformy wyborczej, musimy z całą siłą zwrócić się przeciw projektowanemu regulaminowi.

Było tu powiedziane, że tak większość jak i mniejszość ma swoje prawa. Tak Panowie! Ma swoje prawa, ale ma także swoje obowiązki. I my, Panowie, stając na straży naszych praw, chcemy przyznawać się do naszych obowiązków. I my w tym wypadku spełniamy nasz ciężki, niemiły, niesympatyczny obowiązek, jeżeli w ten sposób występujemy i jeśli tak jak tu dzisiaj przemawiamy. Chcemy jednak dojść do tego, ażeby większość zrozumiała chwilę obecną, jej znaczenie i doniosłość, ażeby liczyła się z tymi, którzy w tym Sejmie w małej występują liczbie, ale zastępują ogromne rzesze, z którymi większość współczuje z pewnością bardzo mało.

Moi Panowie! Słyszeliśmy tu głosy, które miały być niejako usprawiedliwieniem kroku, jaki obecnie stawiacie, przedstawiając nam projekt regulaminu, a tonaorem tych głosów, tem usprawiedliwieniem, ma być kwestya ruska.

Powiadacie, że na podstawie obecnej reformy ordynacji wyborczej spodziewać się można, że przejść może około 40 Rusinów. Panowie powiadacie, że w danym wypadku, jeżeli ordynacja wyborcza będzie zmieniona, w takim razie ilość posłów ruskich będzie większą. A zatem ta groza przemożnej liczby posłów ruskich ma być usprawiedliwieniem Waszego kroku?

Nie Panowie! Tak nie jest. Bo gdyby tylko o to się rozchodziło, nie moglibyście mieć nic przeciwko temu, ażeby w danym wypadku wystąpić i przyjąć tę propozycyę, którąśmy uczynili w sposób najlojalniejszy, tj. ażeby łącznie ze sprawą reformy wyborczej przeprowadzić reformę regulaminu sejmowego. Wówczas moglibyśmy rzeczywiście nabrać przekonania, że rozchodzi się wyłącznie o kwestyę ruską.

I może być, że nawet potrafilibyście nas przekonać, że obowiązek narodowy nakazuje nam iść z wami. Jednakże Panowie! Jeżeli wy nie uwzględniacie na-



szych słusznych żądań i życzeń, których spełnienie dałoby nam miarę przekonania się o waszych prawdziwych zamiarach i chęciach, — to nie dziwcie się wcale, że my do tego waszego apelu nie przywiązujemy prawie żadnej wagi.

(Głosy. Tak tak!)

Dotychczas Panowie, ciągle tą sprawą ruską straszycie nas, posłów ludowych, ciągle prawiliście nam, że sprawa narodowa wymaga, żeby wszystkie żywioły polskie dążyły do wyboru polskich posłów w Galicyi, gdyż inaczej sprawa narodowa będzie zagrożoną. I oto działo się, że rzeczywiście z naszej strony czyniono wszelkie wysiłki, ażeby przeprowadzić wybór posłów polskich.

A działo się to na chwałę i wzmoczenie większości Panów. Był tu identyfikowany interes narodowy z interesem większości. To, co było zamachem na stan posiadania tamtej partyi, to było zamachem narodowym. Kto chciał wystąpić przeciwko konserwatystom, przeciwko temu, ażeby ta partya nie miała większości niezdrowej, nie opartej na sile społecznej i strukturze społecznej, ten miał wybite na sobie piętno zdrajcy narodu.

I tu — nie dziwcie się Panowie — my na tem stanowisku stać nie możemy. Bo jeżeli wasze narodowe zamiary nie są równocześnie zamiarami partyjnymi, to powinniście starać się o to, ażeby wszelkie zarzuty i podejrzenia o partyjność od siebie odsunąć. I gdybyście byli tak robili dotychczas, t. zn. że nie byliście starali się skąptować większości dla partyi, to możebyśmy i my tę metodę byli uznali za dobrą.

Ale cóż jest rezultatem obecnego systemu, obecnego postępowania? Mówię o tem, bo sprawa ta dotyczy utrwalenia większości, a tem samem dotyczy tego, przez kogo regulamin wykonywany być ma.

Otóż rezultatem jest, że kwestya ruska jak rewolwer do czoła wszystkich narodowych żywiołów demokratycznych była przykładana przez lat 40 — dotąd swej mocy i niebezpieczeństwa nie utraciła. Wybierało się kilkudziesięciu posłów z Galicyi wschodniej — posłów narodowych. Ale cóż to było? Oto jakoby fałszywa etykieta na przedmiocie, którego treści nikt zmienić nie potrafi.

I powiem, że dla tego właśnie, dla tej fałszywej etykiety, żadnej zdobyczy narodowej nie osiągniemy. Cóż bowiem

widzimy? Oto, że w tej kwestyi, Rusini co roku żądają co innego....

(przerzywa).

**Marszałek.** Proszę szanownego posła po raz drugi — na to zwracam szczególną uwagę, że po raz drugi — że przedmiotem stojącym na porządku dziennym nie jest kwestya narodowości, ale projekt regulaminu sejmowego.

**P. Skołyśzewski.** Proszę Ekscelencyi! Czuję się w przymusie moralnym tę kwestyę poruszyć z powodu, że poruszył ją p. Mogilnicki w swem przemówieniu i chciałem odpowiedzieć.

**Marszałek.** Proszę przyjąć do wiadomości moje zapatrywanie, a będzie moja rzeczą zapatrywanie to w dalszym ciągu odpowiednio zastosować.

**P. Skołyśzewski.** Ekscelencya P. Marszałek pozwoli, że parę słów odpowiem p. Mogilnickiemu.

**Marszałek.** Ja proszę trzymać się regulaminu tak starego, jaki nowego.

(Wielka wesołość).

**P. Skołyśzewski.** W takim razie, szanowni Panowie, nie pozostaje mi nic innego, jak wypełnić najściślej życzenie JE. Marszałka, dla tego dalej o tej sprawie mówić nie będę. Powiem tylko tyle, że sprawa ta bynajmniej mnie o potrzebie zmiany regulaminu nie przekonywa, a przynajmniej o potrzebie tak daleko idącej zmiany.

A teraz porównajmy obecny regulamin prowizoryczny z projektem, z którym komisya dla reformy wyborczej przychodzi. Moi Panowie! Gdybyśmy tak szli krok w krok za myślą nowego regulaminu, to przekonaliśmy się, że gdyby Sejm wybierał marszałka, gdyby władza, spoczywająca w ręku przewodniczącego tego Sejmu, przewodniczącego, który jest zawsze wyrazem większości — i gdyby postanowienie co do tego było ujęte w statucie krajowym w ten sposób, że marszałek, czyli przewodniczący musi być wybierany — kwestya byłaby o wiele prostsza. Możliwość przypuszczać, że przewodniczący Sejmu, odpowiadając woli większości Sejmu, nie będący temu Sejmowi — nie chcąc powiedzieć, narzuconym, (bo to byłoby może nietrafnem) ale zamianowanym przez rząd, lub na propozycję rządu, może być wyposażonym w tak wielką moc, w tak wielką plenipotencję, jaką mu projekt regulaminu sejmowego nadaje.

Tu jeżeli tem mowa, przede wszystkim muszę oświadczyć, że nie można tego w żadnej mierze stosować do obecnie łaskawie obradami naszymi kierującego JE. hr. Badeniego, Jego bezwarunkowa bezstronność, jego niezmierny takt, jego wyrozumiałość na każdym kroku, wszystko to zbyt dobrze znamy, aby ktokolwiek bądź mógł przypuszczać, że to, co tu powiadam, do Jego, w wszystkich nas tak mile w pamięci zostającej osoby, mogło się stosować.

Gdybym miał to przekonanie, tę pewność, że ręka rządu będzie zawsze tak szczęśliwą i że na to wysokie stanowisko zawsze będą ludzie tej miary co on powoływani, z pewnością żaden z nas nie mógłby ani słowa powiedzieć przeciw takiemu postanowieniu,

I tutaj muszę powiedzieć, że jakkolwiek nasz marszałek, w myśl tradycyjnych zwyczajów, dzierży łaskę w swojej dłoni, to powiem, że ta łaska w jego dłoni więcej wygląda na berło, niż na łaskę, więcej wskazuje na moralne panowanie, jakie on nad Izłą rozciąga, aniżeli o chęci karania tego, lub owego posła. Jakkolwiek JE. marszałek z innego stanowiska wychodząc aniżeli ja uważał za stosowne, trzymając się obecnego regulaminu upomnieć mnie dwa razy, ja mu ten grzech odpuszczam i najmniejszej do niego nie mam za to pretensyi, bo to jest kwestya zapatrywania się na te rzeczy. Otóż z góry zapowiadam, że tego, co tu powiem o marszałku krajowym, wcale nie stosuję do JE. hr. Badeniego. Ale szanowni Panowie! czyż wiemy, jak w przyszłości stosunki się ułożą, czy ktokolwiek z nas może powiedzieć, jaka osoba w danym wypadku zostanie zaproponowana Najjaśniejszemu Panu do zatwierdzenia na tak wysoki urząd, jakim jest urząd marszałka?

Może to być człowiek mniej wyrozumiały, człowiek żywszego trochę temperamentu, człowiek mniej taktowny i wówczas ta wysoka władza mimowoli może być bezwzględnie obrócona przeciw wszystkiemu temu, co się pod względem partyjnym, lub osobistym, może innemu marszałkowi nie podobać.

Weźcie tylko Panowie pod uwagę, jak szalony rozmiar władzy dajecie w ręce marszałka nie wybieralnego a tylko nominowanego. Władza ta jest tego rodzaju, że marszałek może w danym wypadku, po dwukrotnem upomnieniu danego posła głos odebrać, no i w

pewnych wyjątkowych wypadkach nawet wyrzucić. A przecież Panowie, o przeforsowanie jakiejś osoby, która jest rządowi miłą, nie jest tak trudno. A czy wiecie Panowie, jaki będzie w przyszłości rząd, czy będzie nam miły, czy zupełnie nam wrogi, czy nie odda on może władzy marszałka, władzy tak dyskrecjonalnej w ręce osoby, która nie będzie miała większości w sejmie a mimo to będzie miała nad tym sejmem bezwzględną moc i przewagę.

A jeśli reforma wyborcza będzie przeprowadzona, zastanówmy się nad tem, pomyślmy nad konsekwencyami, które z niej wynikną.

Panowie przedkładacie nam projekt do tego regulaminu, aby umożliwić w przyszłości tok regularnych obrad sejmku, żeby ten sejm mógł w najważniejszych sprawach wyrazić swoją wolę, a tymczasem Panowie nie myślcie nad tem, że to postanowienie, które ma być obroną praw i obowiązków sejmku, równocześnie może się przeciwko samemu sejmowi obrócić. Dlatego też dopóty, dopóki zmiana statutu krajowego nie będzie przeprowadzona, dopóty my nie możemy z zasadniczych, rzeczowych powodów oświadczyć się za skoncentrowaniem tak wielkiej władzy w rękach marszałka, i wykonując tak ciężki i nieprzyjemny obowiązek, chcemy zwrócić uwagę na nasze zdanie, które w innym razie nie byłoby wysłuchane, ale bądźcie przekonani, że ten sposób walki nie jest nam miły i że jesteśmy do niego wprost zmuszeni.

A teraz dalej. Występujecie Panowie z projektem zmiany regulaminu a nie postaraliście się o przeprowadzenie innych zmian, które są nadzwyczaj ważne i doniosłe.

Weźmy np. pod uwagę porządek obrad jednego posiedzenia.

Mógłbym wam cały szereg takich porządków dziennych przynieść i coż w nich zobaczycie?

Najdrobniejsze sprawy: myta, kopytkowe itd. są traktowane skrupulatnie, regulaminowo i muszą wszystkie przejść przez trzy czytania. Czy to nie jest skandal, czy takie postanowienie nie powinno być jak najprędzej wyrzucone, i czy nie jest dowodem na to, że w myśl obecnego regulaminu mogą wejść na porządek dzienny sprawy, któreby przecież w drodze administracyjnej przez Wydział krajowy, bez żadnej szkody, rozstrzygnię-



te być mogły. A więc rozpoczynacie Panowie zmiany od tych postanowień, które są istotnie niepotrzebnym balastem.

Przecież chcecie przez zmianę obecnego regulaminu dojść do tego, żebyśmy mieli dość czasu, lecz czyż nie możecie dojść do tego inną drogą? Przecież jeżeli nie będziemy się zajmowali takimi lappaliami, takimi głupstwami, jak myta, które niepotrzebnie na porządek dzienny są stawiane, jeżeliby takie sprawy wprost Wydział krajowy załatwił, to uzyskali byśmy więcej czasu.

Rozchodzi się np. o to, żeby jakiegś wдове po wożnym Wydziału krajowego podwyższyć pensję o 10 K na miesiąc; czyż to jest taka sprawa, żeby ją Sejm rozstrzygał? Dlatego powiedziałbym, że tu rozchodzi się o to, aby przez inne zmiany dojść do tego, czego sobie życycie, tj. do zyskania czasu.

Także i z dalszymi postanowieniami w zupełności zgodzić się nie możemy. Np. w myśl regulaminu dajecie tak wielką władzę, jaką jest władza sprawdzania wyborów sejmowych, w ręce Wydziału krajowego. Tak się to nazywa jednak na piśmie tylko, ale jak to wygląda w rzeczywistości? W rzeczywistości Panowie tak ważną sprawę, jak kontrola aktem wyborczym, oddajecie w ręce jednego urzędnika. I cóż dotychczas wskutek tego widzieliśmy? Widzieliśmy, że ta bardzo ważna sprawa przeprowadzenia dochodzeń nad ważnością jakiegoś wyboru, Panowie — mówię tu specjalnie o §. 2 Panowie — dlatego przypuszczam, że nie zostaną do porządku przywołani, sprawa stojąca w najściślejszym związku z przedmiotem, który stoi na porządku dziennym — widzieliśmy zatem, że ta sprawa tak ważna, była dotychczas załatwiana przez urzędnika Wydziału krajowego, dawnego sekretarza a obecnie radcę, p. Kucharskiego.

Nie chcę tu zupełnie nikomu osobście ubliżyć, ani osobistych wycieczek robić, ale przecież to jest rzecz naturalna i zrozumiała, że urzędnik spełnia polecenia, które mu przewodniczący wydaje, bo od tego jest przecież urzędnik, żeby słucał przełożonego. Ale pytam, czy podobny przepis licuje z powagą Wys. Izby? Panowie staracie się przeprowadzić gruntowną zmianę regulaminu, ale czyż taką zmianą można nazwać projekt, w którym mieści się tak archaiczny przepis jak ten, że sprawdzanie wyborów należy do Wydziału krajowego, a przez to samo do

jednego urzędnika, który może być czasem bardzo porządnym, bardzo bezstronnym człowiekiem, ale moi Panowie, trafiają się ludzie rozmaici i to jest rzecz w charakterze ludzkim leżąca, że taki człowiek może nie być pod względem charakteru tak niezłomnym, jakim, jak przypuszczam a przynajmniej chcę przypuścić, był dotychczasowy referent tych spraw. Czy był, w to nie wchodzę, ale przypuszczam. Otóż do czegoż dochodzimy?

Przecie weźcie na uwagę postanowienia, jakie istnieją na całym świecie — tu niejednokrotnie wspomniał o tem p. Starzyński, gdy porównywając stosunki galicyjskie, powoływał się na wiedeński parlament.

Nie uważam wiedeńskiego regulaminu za idealny, ale przecie weźcie pod uwagę, że w tym regulaminie istnieją postanowienia, by sprawdzenia wyborów dokonywała specjalna komisja z łona samego tego ciała wybrana.

Pewnie powiecie tutaj, że i Wydział krajowy, a właściwie jego członkowie są wybrani z łona sejmku. Ale przecie tego sprawdzać nie będzie żaden członek Wydziału krajowego, nie pójdzie to na posiedzenie Wydziału, tylko przydzielili się jakiemuś urzędnikowi, który przygotowuje referat i co się dzieje, że referat ten, w sprawie tak ważnej nie jest nawet drukowanym, tylko odczytywanym.

**(Głos.** Ale Wydział krajowy bierze odpowiedzialność!)

Jaką odpowiedzialność? a jakąż my mamy pewność, że Wydział krajowy uwzględni słuszne żądania stronnictw?

Do komisji weryfikacyjnej należą bcoziem członkowie wszystkich stronnictw, a jest znaną i zrozumiałą powszechnie przyjętą parlamentarną zasadą, że do komisji wybory odbywają się według pewnego klucza, gwarantującego każdemu stronnictwu reprezentację w danej komisji.

I jeżeli sprawa podobna jest w komisji omawiana, to członkowie stronnictw przeciwnych danemu kandydatowi mają możność wglądnięcia w akty, zwrócenia uwagi na jedną lub drugą sprawę nadużyć, które o czystości wyborów mają stanowić.

Gdy zaś, proszę panów, sprawa będzie załatwiona w ten sposób, jaki proponuje projekt regulaminu, to w takim

razie, moi szanowni panowie, cała władza przejdzie na Wydział krajowy.

Powiadacie panowie, że tego nie będzie załatwiał urzędnik, ale Wydział krajowy, i że ten jest wybrany z całego Sejmu.

Tak jest! Ale wybrany jest z większości! I to ciało, złożone z przeciwników politycznych kandydata, który upadł przy wyborach — bo mam tu na myśli kandydata opozycyjnego — ma sądzić o tej sprawie.

Zasadą i konstrukcją każdego sądu jest to, by jego bezstronność jak najmniej była kwestyonowana. A przecie my tu tej pewności mieć nie możemy: to ludzka rzecz jest, moi szanowni panowie!

Może być kandydat politycznie tak wypukły, tak ważny dla danej partii, że ona będzie się go starała wszystkimi siłami i sposobami uratować, mając większość i moc rozstrzygania w danym wypadku. To ludzka rzecz!

Dlatego też ja z góry zgłaszam do tego paragrafu poprawkę, która odda sprawdzenie wyboru osobnej komisji weryfikacyjnej, ażeby bezstronność w traktowaniu sprawy była rzeczą najzupełniej pewną.

Przy tych poprawkach domagać się też będziemy, by o składzie komisji tej decydował klucz specjalny, zabezpieczający każdego ze stronictw odpowiednio w komisji zastępstwo.

Również będziemy się starali o zmianę tego paragrafu w tym kierunku, by stworzyć osobną instytucję, złożoną z osób poza sejmem stojących, a więc rodzaj pewnego trybunału, któryby dawał gwarancję najzupełniejszej bezstronności.

Inne postanowienia są tego rodzaju, że również nas zadowolić nie mogą.

To że posiedzenia Sejmu mają być jawne, jest rzeczą zrozumiałą i przeciw temu występować nie myślimy. Dobra sprawa nie potrzebuje się ukrywać a jak powiedział taki myśliciel, jak hr. St. Tarnowski: „prawda nie obawia się światła“. Jawność obrad uważamy za rzecz wielką, którą należy utrzymywać. Nie wiem, jak co do tego oświadczył się mowca „contra“, bom go nie słyszał dobrze — ale gdyby się oświadczył i przeciw temu punktowi regulaminu, to jabym musiał jego zdaniu się sprzeciwić.

Posiedzenia mają być więc jawne. Ale zaraz w następnym zdaniu tego paragrafu jest mowa o tajnem posiedzeniu, jedno więc drugie tu wyklucza. Powiedziane jest, że „wyjątkowo może być posiedzenie tajne, gdy tego zażąda przewodniczący, lub 20 członków“.

(P. Laskowski. To jest zmienione!)

A jak tak, to co innego — to inne „dilo“. P. Hofrat ma tak cichy głos, że nie dosłyszałem.

Otóż jak teraz słyszę, ma być zarządzone posiedzenie tajne na żądanie 50 członków — to mnie do pewnego stopnia uspokaja — bo gdyby się to miało robić na żądanie 20 członków, to byłoby to, bądź co bądź, rzeczą niebezpieczną.

W danym wypadku mogłoby zatem 20 członków sprowokować uchwałę Izby, zarządzającą tajność.

Tu widzicie Panowie, jak wielka władza spoczywa w ręku marszałka. Marszałek może sam od siebie zarządzić tajność, a jeżeli ten marszałek nie jest wyrazem większości tej Izby. to cóż pomogą nie wiedzieć jak ostre postanowienia, zawarte w następnych paragrafach?

To co powiedziane jest następnie o języku urzędowym Sejmu, to my to bezwarunkowo przyjmujemy.

Tu mogą tylko Rusini się sprzeciwić o to, ale stojąc na stanowisku rzeczowym, przeciwko tym postanowieniom wystąpić nie możemy, bo jeden język musi do pewnego stopnia mieć przewagę.

Zresztą to postanowienie nie jest żadnem ograniczeniem praw języka ruskiego w tej Izbie, bo jest tu wyraźnie powiedziane, że na podanie ruskie musi odpowiedzieć marszałek po rusku. A zatem nie możecie powiedzieć, że jest pokrzywdzenie języka ruskiego. Swego czasu, obecny namiestnik, kiedy był marszałkiem, musiał się wyuczyć po rusku, ażeby kilka zdań wypowiedzieć.

(P. ks. Bohaczewski. Napisało mu się tych kilka słów na kartce i on to odczytał.)

Otóż jeżeli tu jest powiedziane, że marszałek odpowiada na ruskie podania w języku ruskim, to prawa narodowościowe są zupełnie salwowane i to postanowienie uważam za słuszne.



Uważam również za sprawiedliwe postanowienie, odnoszące się do sprawozdań Wydziału krajowego i komisji. W tem postanowieniu jednak powinien się mieścić dodatek pewien. Częstość się zdarza, że sprawozdania Wydziału krajowego i komisji otrzymujemy za późno.

Otóż w tem postanowieniu powinno być także powiedziane, że sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentów powinny być przesłane posłom przynajmniej 10 dni przed otwarciem sesji.

Wspomniałem już o tem, jak wielka władza spoczywa w rękach marszałka, która ma być obecnie jeszcze zaostrzona. Tu następnie jest powiedziane, że marszałek ustanawia porządek dzienny.

Już miałem zaszczyt wypowiedzenia się przed chwilą, że takie postanowienie nie jest słuszne. Zdaniem mojem byłoby dobrze stworzyć, jak w parlamencie wiedeńskim, instytucję konferencji przewodniczących klubów, którzyby zajmowali się ustaleniem porządku dziennego. Sądzę, że to nie może żadną miarą ubliżyć marszałkowi, jeżeli mu się przy ułożeniu porządku dziennego będzie robiło propozycje i przedstawienie. Przysłowie polskie powiada: słuhać panu nie zawadzi, jak sługa dobrze radzi. Jeżeli to przysłowie odnosi się do sługi, dlaczegożby ono nie miało się odnosić do zgromadzenia przewodniczących klubów. Nie powiadam, aby marszałek miał się o wszystko pytać; mogą być rzeczy drobne, których w myśl obowiązującego statutu krajowego nie można wyrzucić z regulaminu. Ale mogą być rzeczy także nadzwyczajnie ważne, któreby się w danym wypadku chciało przeprowadzić. Jeżeli weźmiemy pod uwagę te sprawozdania, które nam komisje dotychczas przedłożyły, to przekonamy się, że pośród nich moglibyśmy wybrać nader mało pożytecznych rzeczy, któreby należało załatwić, a natomiast jest bardzo wiele rzeczy mniej ważnych, które mogły bez żadnej straty publicznej być usunięte z porządku dziennego.

Teraz to, co tu jest dalej powiedziane, to również nie w zupełności memu pojęciu odpowiada. To, że marszałek udziela głosu, że czuwa nad ścisłem przestrzeganiem regulaminu sejmowego, to jest jasną i zrozumiałą rzeczą, której zmienić niepodobna. To, że podaje wnioski do głosowania, to także zupełnie rozumiała i jasna rzecz. Ale rozchodzi się o stwierdzenie, i oznajmienie wyniku głosowania.

Panowie, jeśli weźmiecie rzecz zupełnie krytycznie, to musicie przyznać, że to stwierdzenie wyniku głosowania przez marszałka dokonuje się tak, że przypominają mi się słowa p. Górskiego, członka przeciw klubu prawicy, który w broszurze swej: „z naszego sejmowania“ po prostu ostro krytykował to, że u nas w Sejmie dyskusji nie bywa zupełnie. Po prostu Marszałek zapytuje: kto z Panów jest za tem, zechce rękę podnieść, nie patrzy się nawet, konstatuje większość, sprawa jest przyjęta itd. Częstość—jak wiadomo—nasz porządek dzienny jest przeładowany tytuł najrozmaitszymi sprawami, że głosowań tak dużo jest, najpierw w dyskusji generalnej, następuje potem dyskusja szczegółowa, Marszałek pyta: kto jest za tem, zechce rękę podnieść, nawet nie ma czasu przypatrzeć się i nie wie, kto za czem jest, a ja sam znam wielu posłów, którzy nawet nie wiedzą, za czem i jak głosują. Więc tu w tym wypadku należałoby również zaprowadzić pewne zmiany. W tym wypadku powinno też być tak, jak jest w regulaminach innych ciał prawodawczych, gdzie wynik głosowania stwierdzają z obowiązku sekretarze I to jest też daleko racjonalniejsze postanowienie. Przecież sekretarze są właśnie dlatego dani marszałkowi, ażeby mógł się nimi w danej chwili posługiwać. Dlaczegoż, pytam się, marszałek ma sam tylko ciągle obliczać głosy? Przecież mogą je tak samo dobrze obliczyć sekretarze. Jeżeli jest powiedziane w tym regulaminie, że równocześnie musi urzędować dwu sekretarzy, to czy to nie jest daleko prostsze, jeśli jest powiedziane, że obliczają głosy sekretarze jeden po jednej, a drugi po drugiej stronie Izby. Wtedy robota idzie na 4 ręce, na dwie głowy i idzie daleko prędzej.

Więc ja byłbym za tem, ażeby tutaj było wyraźnie powiedziane, że wynik głosowania stwierdzają sekretarze. To co jest powiedziane o kancelacji sejmowej, jest również zupełnie jasne i tak wyraźne, że obrony nie potrzebuje i zwałczaniem być nie może. Ale tutaj jest powiedziane, że marszałek może wykluczyć posła z bieżącego posiedzenia.

(P. Krempa. To haniebne przecież).

To jest postanowienie nadzwyczajaj ostre.

Ja przy tym paragrafie, który o tem wspomina, gruntowniej tą sprawą się zastanowię.

Przecież proszę Panów, musimy powiedzieć, że takie postanowienie, jeżeli się oddaje w ręce marszałka, nie wybieralnego, lecz mianowanego, to w takim razie może przyjść do kolizji bardzo przykrych, którychbyśmy sobie wzajemnie nie życzyli chyba.

Bo przecież już samo odebranie głosu jest środkiem bardzo ostrym, a poseł, który w danym wypadku głos traci, przecież nie staje się już w danej dyskusji niebezpiecznym, bo cóż może zrobić ten, który nie przemawia. Przecież jeżeli nie przemawia, to wtedy, proszę Panów, nawet dla większości jest zupełnie bezpiecznym.

Ale proszę Panów, jeśli się go wyklucza, to w takim razie jest to środek nadzwyczajnie ostry. To co jest powiedziane o prawie marszałka co do zamknięcia posiedzenia, jest zupełnie zrozumiałe tak, że również nie potrzebuje obrony żadnej szczegółowej.

Teraz jest postanowienie, odnoszące się do otwierania i przydzielania wszelkich do Sejmu wniesionych pism.

To przecież jest według mego zdania zupełnie nawet niewykonalne. Przecież do Sejmu przychodzą rozmaite pisma; może przyjść petycja, mogą przyjść setki petycji, więc aż tem wszystkim marszałek miałby się zajmować? To przecież jest rzeczą zupełnie nie wskazaną, to jest rzecz, którąby przecież można jakimś innym postanowieniem zastąpić.

To co jest powiedziane, że ma być we wszystkich stosunkach na zewnątrz organem Sejmu, to jest jasne i nikt temu sprzeciwić się nie może. Ale jest jedna kwestya, nad którą wartałoby się dłużej zastanowić.

Mianowicie jest powiedziane, że w razie przeszkody oddaje marszałek przewodnictwo w ręce swego zastępcy. I tu widzimy, że co do tej sprawy jest marszałek w jak najbardziej opłakanem położeniu.

Tu przecież powinno być inne postanowienie, bo w danym wypadku, jeżeli ktoś chce uniemożliwić jakieś postanowienie i w ten sposób przemawia, lub jeszcze skuteczniej, jak ja tu będę, to przecież marszałek powinien mieć możliwość być zastąpionym przez kogoś. I tu można w ten sposób presyę wywierać na nas i kto wie, czy ta presya nie będzie skuteczną, że ze względu na osobę

wielce poważanego p. Marszałka będziemy musieli do pewnego stopnia może nawet wystąpienie zredukować.

(P. ks. **Pastor**. Aha już zmęczenie.)

Jeżeli tak mnie ksiądz prałat prowokuje, to w takim razie pokażę, czy potrafię być zmęczonym, czy potrafię być niezmęczonym. Ale proszę to przypisać wyraźnej prowokacji księdza prałata Pastora.

(**Głosy**. Ależ dajże pan spokój).

Ależ proszę Panów, to jest prowokacya.

(P. **Pastor**. Ja odwołuję.)

O nie.

(**Marszałek**. Proszę nie przerywać mowcy).

I tutaj dalej, moi Panowie, co do samego składu prezydium Sejmu, należałoby przeprowadzić pewne zmiany.

Nie wchodzi w to, czy dobrą jest rzeczą że w tym Sejmie jest prócz marszałka jeden tylko zastępca. Ja byłbym za tem, aby bądź co bądź, było przynajmniej dwu zastępców.

(**Głos**. To się tyczy statutu).

Więc ja byłbym za tem, ażeby przez zmianę statutu doprowadzić do zmiany regulaminu, żeby doprowadzić do tego, aby marszałek miał przynajmniej dwóch zastępców. Jeśli austriacka Rada państwa ma obecnie 4 nawet zastępców, według obecnego projektu, to przecież można żądać, aby Sejm, ze względów ściśle praktycznych, miał też dwu zastępców. Jeśli weźmiemy na uwagę, jakie w tym Sejmie teraz stosunki się wytworzyły, jeśli weźmiemy na uwagę, że marszałek jest przybity faktycznie jakgdyby gwoździami do swego krzesła, jeśli weźmiemy pod uwagę, że przecież przy tej wyjątkowej pracowitości, przy tem żelazem po prostu zdrowiu, może JE. p. marszałek tylko chyba wyjątkowo to wytrzymać a kto wie, czy się znajdzie drugi człowiek po nim, któryby coś podobnego wytrzymać potrafił, to w takim razie, proszę panów, dojdziemy do tego zdania, że po prostu dla fizycznej możliwości prowadzenia obrad powinniśmy się starać o zmianę statutu krajowego a tem samem o zmianę regulaminu, aby w danym wypadku marszałek miał dwu zastępców.



Tem bardziej można tego żądać, że w myśl postanowień tego regulaminu, ma być i jest czterech sekretarzy.

(Głosy. Prosimy już skończyć.)

Jak mi powiedzą koledzy, że bym skończył, to skończę.)

(P. ks. **Pastor**. A my nie koledzy?)

(**Marszałek**. Proszę panów, głos ma p. Skołyśzewski.)

Tu jest powiedziane, że i — to jest zmiana właśnie pomiędzy dotychczasowym prowizorycznym regulaminem a tym, który nam obecnie komisya dla reformy wyborczej przedłożyła, tu jest powiedziane, że prowizorycznie na początku sesyi sejmowej obowiązki sekretarzy spełniali czterej posłowie, w tym celu prowizorycznie przez marszałka powołani. Dotychczas mieliśmy zupełnie inny proceder. Dotychczas mieliśmy postanowienie na podstawie którego czterej najmłodszy posłowie byli prowizorycznymi sekretarzami Sejmu. I to postanowienie uważam za daleko sprawiedliwsze, bo tu w danym wypadku nie czyni się żadnego faworyzowania osób czy stronnictw, tylko w danym wypadku jest ktoś wiekiem najmłodszy, czy on do tej, czy do owej partyi należy.

Dalej jest tu o obowiązkach sekretarzy powiedzianem, że oni po 2 kolejno spełniają swoje obowiązki.

Tymczasem moi Szanowni panowie, tu wcale nie jest powiedziane, że codzien lub co posiedzenia, kolejno mają spełniać swoje obowiązki, powiedziane jest tylko ogólnikowo i przeto nie można rozumieć, jak kolejno mają spełniać swoje obowiązki.

Dalej nie ma w regulaminie nic o zastępcach sekretarzy, Boć przecież nikt nie może żądać, jeżeli np. dwaj sekretarze dostaną urlop, czy jeżeli który z nich zachoruje, ażeby inni sekretarze nieprzerwanie pełnili swoje obowiązki.

Dlatego też byłbym zdania, ażeby oprócz 4 sekretarzy byli także 2 zastępcy sekretarzy,

(P. **Krempa**. Bardzo słusznie).

körtzyby w danym wypadku zastępowali tamtych w pełnieniu obowiązków.

Prawda, jest tu w regulaminie powiedziane, że każdy sekretarz, czy rewident, po 4 tygodniach może złożyć swoje obowiązki, ale zdarzyć się może, że w ciągu tych 4 tygodni ciągle będzie zajętym czyto wskutek, czyteż wsktek choroby innych.

W dalszych ustępach jest mowa o protokołach i czynnościach kancelaryi.

Pojmuję to zupełnie dobrze, że takie postanowienie być musi, i przeciwko takiemu postanowieniu nikt z nas nie mieć nie może.

Ale jest tu jeden ustęp, którybyśmy chcieli do pewnego stopnia zmienić.

Mianowicie jest tu ustęp o wydawaniu biletów na galerye.

(P. **Pastor**. To ważna rzecz).

(P. **Maryewski**. A biletów do łoży).

Moi Szanowni Panowie, muszę stwierdzić, że dotychczasowe postępowanie kancelaryi sejmowej z biletami nie jest zupełnie poprawne.

Bo pojmuję, że w danym wypadku ten lub ów poseł pragnie dla rodziny lub znajomych mieć pewne miejsce zarezerwowane;

(P. **Pastor**. To także protekcyja)

słusznie, to także protekcyja i tu protekcyja wiele znaczy, ale jeżeli w danym razie czyni się zadość prośbie posła, to przecież i publiczność nie powinna być wykluczona od posiedzeń.

Może się zdarzyć, że ktoś obcy przejeżdża przez Lwów i w przejeździe chce się przysłuchać obradom Sejmu, to przecież w takim razie ten lub ów poseł może udać się z prośbą do Marszałka lub do Namiestnika, aby odstąpili swojej łoży dla takiej przejeżdżającej osobistości.

I sądzę, że ani Marszałek ani Namiestnik nigdy nie będą tak nieżyczliwie usposobieni, czy też tak niegrzecznymi ludźmi, aby takiej prośbie nie uczynili zadość.

Ale moi Panowie, jeżeli mamy w regulaminie postanowienie, że posiedzenia mają być jawne, to nie czynimy tego postanowienia iluzorycznem, lecz postaramy się o to, by publiczność przynajmniej do pewnego stopnia mogła z tej jasności korzystać.

Trzeba więc nie jak dotychczas, tylko pewnym osobom lub urzędnikom bilety wydawać, ale uprzystępnąć przysłuchiwanie się naszym obradom szerszej publiczności.

I tu zdaje mi się, byłoby na miejscu postanowienie, że pewną ściśle oznaczoną ilość biletów, powiedzmy połowę drugiej galeryi, wydaje się o tej i o tej godzinie a kto chce, może o tej i o tej godzinie bi-

let dostać. W ten sposób jawność nie będzie wykluczona.

Również nie podobna pominąć całego ustępu piątego o prawach i obowiązkach Sejmu.

Mianowicie co się tyczy tych praw i obowiązków posłów, powiedziano w regulaminie, że posłowie obowiązani są brać udział we wszystkich obradach i pracach sejmowych.

Nie wiem moi Szanowni Panowie, czy takie postanowienie jest całkiem poprawne.

Bo przecież w danym wypadku stanowisko posła opozycyjnego może mu nakazywać nie brać udziału w obradach (P. Pastor. Ale brać dyety).

Przepraszam, jeżeli posłowie do Rady państwa całymi miesiącami brać dyety mogą.

(P. Pastor. Ja zawsze pilnie chodzę na każde posiedzenie).

Ale ks. prałat bierze dyety i podczas wakacji parlamentarnych.

(Głosy. Wszyscy biorą).

Marszałek (*przerwywając*). Proszę nie przeszkadzać mowcy.

P. Skołyszewski. Jeżeli posłowie do Rady państwa całymi miesiącami a nawet podczas feryi mogą pobierać dyety poselskie,

(P. Krempa. I to po 20 zlr.).

to w takim razie tu w Sejmie, gdzie dyety są tak skąpo wymierzone, że nawet na najskromniejsze potrzeby życia nie mogą wystarczyć, to przecież pobieranie dyet, nie powinno stać w sprzeczności z tem, co wedle mego zdania jest nieracjonalnem, t. j. że posłowie muszą brać udział w obradach.

To być nie powinno, powinna być swoboda jak w komisji, gdzie jeden lub drugi poseł z tego lub owego powodu widzi się zmuszonym nie przychodzić na posiedzenie komisji.

Przez to poseł obowiązków swoich poselskich jeszcze nie zaniedbuje, jeżeli z pewnych powodów jest zniewolonym na posiedzenia nie przychodzić.

Jeżeli takie wypadki są możliwe, więc pytam, po co takie postanowienia umieszczać w regulaminie?

Dalej powiedziano w regulaminie, że poseł jest obowiązany złożyć na pierw-

szem posiedzeniu, a ewentualnie po sprawdzeniu jego wyboru, przyrzeczenia poselskie.

Pojmuję, że takie przyrzeczenie złożone być musi, ale nie mogę pojąć, dlaczego ma być powiedziane, że takie przyrzeczenie ma być wykonane bez wszelkiego zastrzeżenia.

My wiemy przecież, że w innych ciałach parlamentarnych wolno posłom czynić pewne zastrzeżenia.

Wiemy o tem, że niedawno posłowie, należący do stronnictwa młodocześnieckiego, zawsze czynili prawno-państwowe zastrzeżenia, a czynili to z największym naciskiem. Wiemy, że swego czasu posłowie Schönerer i Wolf, będąc wybrani do Sejmu czeskiego również zastrzeżenia takie czynili i to zastrzeżenia nadzwyczaj ciekawe, mianowicie co do samodzielności Egerlandu.

Marszałek (*przerwywając*). Proszę nie mówić o Egerlandzie i posłach Schönereze i Wolfie.

P. Skołyszewski. Mówię o Egerlandzie a raczej przyrzeczeniu złożonem pod zastrzeżeniem.

Marszałek (*przerwywając*). Tu nie jest Egerland, tylko Galicya.

(*Wesołość*).

P. Skołyszewski. Proszę JE. p. Marszałka, mówię przecież o przyrzeczeniu poselskiem, które jest w regulaminie. Sądzę, że przecież nikomu korona z głowy nie spadnie, gdyby ktoś, co ma inne zapatrywania polityczne, chciał tym zapatrywaniem politycznym dać wyraz przez złożenie odpowiedniego zastrzeżenia, naturalnie o ileby to zastrzeżenie nie stało w sprzeczności z tem przyrzeczeniem, które składa. Bo jeżeliby stało w sprzeczności, toby uczynione być nie mogło.

Nie mogę także zadowolić się postanowieniem, zawartem w tym projekcie, odnoszącem się do urlopów poselskich.

Cała ta sprawa urlopów jest bądź co bądź, sprawą charakteryzującą ten Sejm i sądzę, że niezupełnie odbiegnę od przedmiotu, jeżeli tej sprawie poświęcę kilka słów.

A przeciw braniu urlopów to rzecz, niestety, w tym Wysokim Sejmie bardzo często praktykowana i już na pierwszym posiedzeniu otwarcia nowej lub też odroczonej sesji urlopy się bierze. To dzieje



się w wypadkach nie sporadycznych, ale bardzo częstych.

Jeżeli więc poprzednio powiedziano, że poseł powinien regularnie uczęszczać na posiedzenia, to jak można czynić tak wielką lukę w tej pierwszej zasadzie i powiedzieć, że marszałkowi wolno udzielać urlopów do 8 dni, bez zapytania się nawet woli Sejmu?

Tembardziej postanowienie takie nie powinno mieścić się w regulaminie ile, że — z przykrością muszę dotknąć tej sprawy — zdarza się często, posłowie korzystając z tego, biorą bardzo często taki 8 dniowy urlop i wyjeżdżają w czasie trwania sesji na polowania (o jednym wiem, że nawet na bardzo dalekie polowanie wyjeżdżał).

Dlatego nie możemy również być za tem, ażeby ten proceder mógł się dalej utrzymać.

Jeżeli zmienić mamy regulamin w tym celu, ażeby do pewnego stopnia zamknąć usta opozycji, lub też ograniczyć jej ruch, to w takim uczynimy to, ale uczynimy i rzecz drugą również ważną, a według mnie ważniejszą, a mianowicie to, ażeby uniemożliwić tak niesumienne spełnienie obowiązków przez tak łatwe otrzymywanie urlopów.

Dalej nie możemy się zgodzić na postanowienie, że urlopu może udzielić sejm, ale bez żadnej dyskusji.

W tym wypadku przecież dyskusja mogłaby się niejednokrotnie przydać.

Jeżeli uznajemy zasadę jawności obrad sejmowych, a wykluczmy możliwość dyskusji, chociażby nad tym przedmiotem, to tamsamem właściwie tym przepisem jawność tamujemy.

Przez wprowadzenie i do tego przedmiotu możliwości dyskusji, możnaby się przyczynić niejednokrotnie do usunięcia członka Sejmu, który niesumienne i nieodpowiednio zastępuje swoich wyborców.

Jeżeli takiego postanowienia nie ma, to w ten sposób mimowoli dopomaga się do zaniedbywania obowiązków poselskich i lekkomyślnego postępowania.

Tutaj również nadzwyczaj obszerna władza spoczywa w rękach marszałka, który decyduje co ma się stać wówczas, jeżeli poseł ponad 8 dni do sejmu nie uczęszcza.

Przecież znane są Panom częste wypadki czysto osobistej natury, że poseł musi opuścić cały szereg posiedzeń. Otóż według postanowienia regulaminu, jeżeli marszałek nie chce tej afery osobistej uwzględnić, to w takim razie stawia danego posła w niemiłym położeniu.

Dlatego też byłbym tego zdania, ażeby ten ustęp opuścić, tembardziej, że przecież jest postanowienie również ogromnie ostre, że Sejm ma uznać ociągającego się posła, za występującego ze Sejmu.

Rozumie się, że każda ociągająca się od obowiązków jednostka, nie powinna być tolerowana, ale w odpowiedni sposób potępiona, jednakże postanowienie, żeby Sejm miał większością głosów rozstrzygać, że dany poseł traci swój mandat, jest w normalnych warunkach niesprawiedliwe, w takim razie mogłoby się zdarzyć, że poseł większości sejmowej, niemiły został uznany za to, że musiał opuścić kilka posiedzeń sejmowych, przez większość sejmową za takiego, który naruszył obowiązek poselski.

Za tem więc brzmieniem tej ustawy żadną miarą zgodzićbyśmy się nie mogli i będziemy stawiać w tym kierunku poprawki w tym celu, żeby nie zwykła większość, ale dwie trzecie głosów do powzięcia takiej uchwały było potrzebnych.

(P. Męciński. Przy obecności trzech czwartych).

Jeżeli znany, wytrawny polityk p. Męciński sądzi, że większość kwalifikowana byłaby potrzebną, to nikt nie miałby chęci zdania tak wytrawnego nie posłuchać. Ale my w tym wypadku będziemy umiarkowańsi, jak p. Męciński i będziemy żądali tylko dwie trzecie bez kwalifikowanej większości.

A nawet powiedziałbym, że nieraz trudnoby było uzyskać większość kwalifikowaną, bo Sejm nasz galicyjski dotychczas rzadko kiedy przy kwalifikowanej większości obradował, a nawet były wypadki, że było tak mało posłów obecnych, zwłaszcza z tamtej strony Izby, iż Sejm obradował nawet bez zwykłej większości tak, że przechodziły nieraz wnioski, dla większości sejmowej niemiłe.

A więc gdybyśmy tu żądali kwalifikowanej większości, to mogłoby to doprowadzić do tego, że tej kwalifikowanej

większości nie możnaby często osiągnąć i ociągającego się posła nie możnaby było zupełnie ze Sejmu usunąć.

W ustępie, omawiającym prawa i obowiązki posłów, umieszczone jest w pierwszym rzędzie prawo pobierania dyet poselskich.

Nie chcąc odchodzić od przedmiotu, o postanowieniach regulaminów innych krajów, dotyczących prawa pobierania dyet, nie będę wspominał. Zaznaczę tylko, że postanowienie, dotyczące tego przedmiotu w nowym regulaminie, nie jest zupełnie na miejscu.

Powiedziane tam jest między innymi, że poseł, ażeby pobrać dyety, musi się zgłaszać zaraz do kancelaryi, zapisywać swoje nazwisko i wogóle wprowadzono tam taką kontrolę, jak nigdzie indziej.

Przecież powaga tej Izby nie pozwala na to, ażeby takimi drobnostkowymi przepisami krępować zupełnie posła.

Dlatego jestem zdania, że te rozmaite drobnostkowe przepisy mogą być bez żadnego uszczerbku opuszczone.

Dalej jest powiedziane w odnośnym postanowieniu regulaminu, że wypłata dyet poselskich pozostawiona jest zupełnie do dyspozycji Marszałkowi, który może w takim razie wypłatę dyet rozpoznać, ewentualnie kazać uskutecznić.

Nie wiem, czy to jest racjonalne, ale mojem zdaniem daleko racjonalniejszym byłoby postanowienie, któreby wypowiadało jasno, w jakich terminach dyety wypłacane być mają.

Obok tego wielkiego prawa do pobierania dyet, przyznaje regulamin posłowi także kosztą podróży po 20 hal. za każdy kilometr, tj. po 1 złr. za każdy miryometr, czyli za każdych 10 klm. Ale równocześnie dodano postanowienie ograniczające to prawo posła; bo powiedziano, że poseł, który jest wybrany z innego okręgu, a mieszka we Lwowie, nie ma prawa do kosztów podróży. Otóż to wydaje mi się nieracjonalnem. Bo wprawdzie poseł taki nie potrzebuje przyjeżdżać na Sejm, ale prosię zważyć, że przyjeżdżanie na Sejm nie jest jedynym obowiązkiem posła i jedyną jego czynnością. Poseł przecież musi od czasu do czasu porozumiewać się ze swoimi wyborcami, musi składać sprawozdanie poselskie, wysłuchać życzenia wyborców, a przyznacie

mi Panowie, że dzisiejsi wyborcy są bardzo kapryśni, — a tu tego posła odsądza się od prawa pobierania kosztów podróży!

Żeby choć dla równowagi równocześnie powiedziano, że i ten poseł co jest wybrany we Lwowie, a mieszka poza Lwowem, również nie pobiera kosztów podróży — gdzież tam! Wypadek taki jest możliwy, przecież kolega Bojko mieszka w powiecie dąbrowskim, a spotkał go wyjątkowy zaszczyt posłowania ze Lwowa. W każdym więc razie wolałbym takie postanowienie, że tak w jednym jak i w drugim wypadku poseł ma pobierać koszta podróży.

Jestem więc za tem, ażeby całkiem wypuścić drugi ustęp §. 11., a to tembardziej, że wiem, iż ustęp ten został wstawiony swego czasu specjalnie dla jednego z posłów, który wybrany był w Krakowie, a mieszka we Lwowie.

Nie mogę się dalej zgodzić z tymi przepisami projektu, które faworyzują przedłożenia rządowe. Rozumiałbym jeszcze takie faworyzowanie rządu, gdybyśmy mieli, gdyby można mieć wogóle tę pewność, że ten rząd będzie zawsze przychylny krajowi i nie stanie nigdy w dyametalnej sprzeczności z interesami kraju.

Ale nikt tej pewności mieć nie może. A zdarzyć się przecie może, że Izba kiedyś zechce się oświadczyć ostentacyjnie przeciw jakiemuś przedłożeniu rządowemu, którego treść będzie jej wysoce niesympatyczna. Tego jednak uczynić nie będzie mogła wobec postanowienia, że każde przedłożenie rządowe musi być odesłane do komisji.

Takiesame faworyzowanie przedłożeń rządowych mieści się też w postanowieniu, że muszą one być postawione na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. My możemy być właśnie zajęci jakąś pilną sprawą, a tu może sobie przyjąć rząd i powiedzieć: nie róbcie tego, musicie radzić nad przedłożeniem rządowem. Nie rozumiem więc zgoła tego, dlaczego przedłożenia rządowe mają być inaczej traktowane, aniżeli choćby przedłożenia Wydziału krajowego, który wszakże jest naszym rządem krajowym. Taka lojalność idzie stanowczo już zadaleko i jest nie na miejscu. Przedłożenia Wydziału krajowego są wogóle całkiem inaczej traktowane, aniżeli rządowe; nie jest wcale o nich powiedziane, że muszą przyjąć na porządek dzienny najbliższego posiedzenia, nie jest powiedziane, że przysługuje im



pierwszeństwo obrad w komisjach przed wszystkimi innymi sprawami. A przecież nie jest wykluczoną ewentualność, że rząd chcąc udaremnić obrady nad jakimś przedmiotem w komisji, pakuje do danej komisji mnóstwo swoich sprawozdań, które wtedy muszą być przed wszystkimi innymi traktowane, a nad najważniejszymi sprawami, o które właśnie chodzi, nie możnaby się naradzić.

Wysoka Izbo! Przychodzę teraz do najważniejszego prawa konstytucyjnego Sejmu, do prawa uchwalania budżetu.

Tendencją wszystkich dotyczących postanowień projektu jest, żeby kraj nigdy nie znalazł się w tem przykrem położeniu, że nie może ze względów technicznych uchwalić budżetu.

Wiemy wszyscy, że uchwalanie budżetu jest jedną z najważniejszych czynności konstytucyjnych.

Kraj, który budżetu nie uchwala, może być poprostu wygłodzony.

I dlatego jest rzeczywiście rzeczą konieczną, żeby regulamin zawierał pewne postanowienia, odnoszące się do możliwości uchwalania budżetu.

To jednak, co jest w przedłożonym nam projekcie powiedziane, wkracza zbyt daleko w sposób prowadzenia obrad, a żeby można to bez wszelkich zastrzeżeń przyjąć.

Powiedziane jest mianowicie, że budżet musi być w komisji w ciągu 4 tygodni przeprowadzony, poszczególnie rubryki ustalone i t. d.

Przypuszczam, że okres czasu 4-tygodniowy wystarcza zupełnie na przeprowadzenie i załatwienie budżetu przez komisję.

Ale proszę Panów wziąć pod uwagę, że tu postanawia się już z góry, że jeżeli komisja do tego czasu nie przyjdzie do Izby ze sprawozdaniem, to w takim razie już nie sprawozdanie komisji służy za podstawę obrad w pełnej Izbie, lecz przedłożenie Wydziału krajowego.

Starałem się wniknąć w przyczynę takiego postanowienia i doszedłem do zdania, że chyba komisja dla reformy wyborczej przypuszczała, że kiedyś w samej komisji budżetowej może przyjść do poważnej obstrukcji, któraby uniemożliwiła obrady nad budżetem.

Bo inna ewentualność jest poprostu wykluczoną.

O ile wiem, budżet nasz galicyjski składa się z rozmaitych rubryk, a rubryki te z rozmaitych pozycji.

Wiemy, że poszczególne działy budżetu obejmują rozmaici posłowie.

Niepodobna przypuścić, ażeby był jeden jakiś dział wydatków taki, że w razie, gdyby jeden poseł się ociągał, większość komisji budżetowej mogła uchwalić, iżby ten dział wydatków czy dochodów krajowych danemu posłowi odebrać, a drugiego posła do sprawozdania w tym dziale wyznaczyć.

A więc samo ociąganie się posła od sprawowania obowiązków poselskich nie może być powodem tego postanowienia — tylko obawa przed jakąś obstrukcją.

Ale czy taka obawa jest uzasadnioną, czy można w naszej komisji obstrukcję jakąś skutecznie prowadzić.

Otóż, jeśli weźmiemy przepisy, odnoszące się do obrad komisyjnych, to widzimy, że faktycznie obstrukcja w komisji samej jest niemożliwą, ona da się chyba tylko w pełnej Izbie przeprowadzić, a i tu ogromnie ciężko, bo przecież w ręku Marszałka jest tak wielka władza złożona, że prostem przyzwaniem mowcy do przedmiotu może sprawić, że taka rzecz przeprowadzić się nie da.

Ale powiada projekt regulaminu, jak się ma odbywać dyskusja nad budżetem.

Powiada — tak daleko wkracza w sprawę prowadzenia obrad — że Marszałek może według własnego uznania lub na podstawie uchwały, powziętej na wniosek poparty przez 15 posłów, bez rozprawy, zarządzić łączną rozprawę nad kilkoma rubrykami.

Więc do czego schodzi ta dyskusja budżetowa?

Większość może bezwzględnie postanowić, ażeby kilka rubryk razem traktować, a w takim razie cała dyskusja szczegółowa nad budżetem zaledwie do kilku działów ograniczyć się może.

A więc tu bylibyśmy zdania, ażeby tu było pewne ograniczenie — i żeby można było nad każdą rubryką przeprowadzać dyskusję osobno.

Jeśli weźmiemy pod uwagę dotychczasową praktykę przy dyskusji budżetowej, to widzimy, że najpierw przeprowadza się obszerną dyskusję generalną, w której jest rzeczą wskazaną, ażeby

wypowiedziało się kilku mówców z rozmaitych stronnictw, obozów i odcieni, bo taka dyskusja do wyjaśnienia do pewnego stopnia sytuacji politycznej przyczynić się może.

Dalej bądź co bądź jest rzeczą wskazaną, ażeby dyskusja szczegółowa w inny sposób się odbywała, aniżeli w sejmie galicyjskim. Kto jest bezstronnym obserwatorem obrad w tej Izbie, musi przyznać, że dyskusja budżetowa robi wrażenie wielkiej młocki; przechodzi się pozycyę za pozycyą, przechodzi się wielkie rubryki wydatków idących nie w krocie ale w miliony, bez zastanowienia się większości, bez zdania sobie sprawy, nad czem głośnie. Cała uwaga skupioną jest w osobie marszałka, który poddaje każdą rubrykę pod głosowanie. A jeśli mimo to dyskusja nasza budżetowa w normalnych warunkach zwykle dłużej niż 5 dni trwała, to pytam się, czy jest rzeczą racjonalną i wskazaną, ażeby w postanowieniach regulaminowych dyskusyę budżetową ograniczyć wyłącznie na dni pięć? W takim razie ta młocka będzie jeszcze szybszą, a jeżeli powiedziano, że potrzebą jest kraju, ażeby stał wobec uchwalonego budżetu, to ja ośmielię się dodać, że potrzebą jest kraju, ażeby wszystkie pozycyę były najszczegółowiej badane, żeby budżetowanie odbywało się nie powodowane lekkomyślnością, ale z całą świadomością i pewnością, żeby Sejm cały zdawał sobie sprawę z tego, w jaki sposób grosz publiczny na rozmaite potrzeby rozdzielany bywa.

Dlatego uważamy za rzecz racjonalną, ażeby zamiast dni jak tu powiedziano 5, był daleko dłuższy termin wyznaczony, przynajmniej dwa razy tak długi dla rozpraw budżetowych.

Tembardziej musimy na to zwrócić uwagę, gdyż tu powiedziano, że można jeśli wniosek jest poparty przez 15 posłów uchwalić, że rozprawa jest skończoną i całą resztę rubryk budżetu krajowego można sumarycznie en bloc traktować.

Moi Panowie? Czyż to oboczenie jest potrzebne? Tu się wyraźnie powiada, że jeśli budżet nie jest uchwalony do 5 dni, rozprawa budżetowa się kończy i cały budżet według sprawozdania komisji ma być sumarycznie traktowany. Tu czyni się jeszcze oboczenie pierwszego przepisu przez to, że powiada się, że na wniosek odpowiednio poparty przez 15 posłów odpada cała dyskusja nad resztą budżetu i suma przychodzi odrazu pod

uchwałę. Bądź co bądź, jest to postanowienie daleko idące, nad którem warto się zastanowić, i którego nie życzylibyśmy sobie w tej treści, jak jest, zamienić w uchwałę.

Dalej, moi Panowie, nietylko to wszystko, co jest ujęte w rubryki budżetu, ale i sama ustawa finansowa powinna być należycie przedyskutowaną i po głębokim zastanowieniu się uchwaloną. Można by wskazać na dotychczasowe wypadki, które udowadniają, że w ten sposób pozbawionoby opozycyę możności krytyki. A wszak przed dwoma laty prezydent Krakowa dr. Leo wykazał dobitnie, że sprawozdawca, ewentualnie cała komisja budżetowa popełniła przy obliczeniu preliminarza znaczną pomyłkę. Byliśmy świadkami dyskusji pomiędzy prezydentem Leo, a ówczesnym sprawozdawcą komisji budżetowej Dawidem Abrahamowiczem, która wykazała, że rzeczywiście komisja budżetowa popełniła znaczną myłkę. Jeśli z góry powiada się, jak długo ma trwać dyskusja, i że wszystkie rubryki mają być łącznie traktowane, skoro większość tego zażąda, (bo to, że potrzeba poparcia 15 posłów, nie jest żadnym ograniczeniem) to wszystko może doprowadzić do tego, że niejedna myłka łatwo wślizgnąć się może, która jednak nie miałaby miejsca, gdyby uchwała nie była w tak szybkim tempie załatwiana, jak to proponuje komisja.

To samo stosuje się do prowizoryum budżetowego. My niejednokrotnie stoimy wobec faktu, że musimy prowizoryum uchwalać. Ja, jako młody członek tej Izby, będący dopiero od lat 6 tutaj, byłem już trzykrotnie świadkiem uchwalenia prowizoryum, dwa razy w grudniu, a raz w kwietniu r. ub. Otóż prowizoryum budżetowe musi być uchwalone na 2 posiedzeniach 5 godzinnych.

Że to jest stanowczo za mało, tego byliśmy świadkami w dyskusji budżetowej przy uchwaleniu obecnego prowizoryum. Przecież każdego musiało to przekonać, gdy obradowaliśmy nad prowizoryum przez posiedzeń o ile się nie mylę 5 i to nie pięciogodzinnych lecz cztero godzinnych to znaczy, że postępowaliśmy sumarycznie a mimo to okazała się potrzeba prowadzenia dyskusji przez godzin 20. Dlatego tutaj mamy dobrowolnie ograniczać swoje prawa przez to, że z góry powiemy, że cały budżet tylko przez 2 posiedzenia ma być traktowany. A jeżeli się weźmie do ręki sprawozdanie odnoszące się do



stanu funduszków krajowych, do zamknięcia tych funduszków, gdy weźmie się pod uwagę, że rzecz obejmująca stronic 850 i kilka z rozmaitemi zestawieniami sumarycznymi ma być przedmiotem obrad najwięcej przez 5 pięciogodzinnych posiedzeń łącznie z dyskusją generalną, to przecież musimy przyjść do bezstronnego zdania, że taki czas stanowczo jest nie wystarczający.

Tylko pozwoliłbym sobie przypomnieć, jakie rozmaite mamy sprawy odnoszące się do naszego budżetu krajowego.

Przecież sam nasz budżet pomimo, że nie jest tak duży, składa się z tych rozlicznych rubryk i samoistnych działów mianowicie: z funduszków budżetem objętych i nieobjętych; dalej mamy fundusz propinacyjny miast, fundusz pożyczkowy dla gmin na budowę koszar dla c. i k. wojska, fundusz krajowych koszar wojskowych, fundusz byłego galicyjskiego korpusu ochotników, fundusz pożyczkowy na cele melioracyjne, fundusz dla gmin na budowę szkół, fundusz kolejowy, stały fundusz przemysłowy, fundusz pożyczkowy dla Kółek rolniczych, stały fundusz hodowlany, fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego, fundusz pożyczkowy dla Spółek kas oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena, wreszcie sumaryczne zestawienie obrotu brutto i stanu majątkowego wszystkich funduszków krajowych.

- I to wszystko ma być przetrzepane, nie mówię na 5 posiedzeniach, bo z tego dwa posiedzenia przynajmniej muszą być poświęcone na rozprawę generalną, ale na trzech pięciogodzinnych posiedzeniach? Niech mię kto objaśni, jak można nad takim budżetem obradować normalnie, jeżeli nie przeprowadzono dyskusji nad rozmaitemi rubrykami poszczególnymi, do których można przecież stawiać poprawki. Przecież takiej księgi w przeciągu 15 godzin nawet uważnie przeczytać nie podobna i nad taką rzeczą ma się odbyć dyskusja w czasie 15 godzin? Bo jeżeli dwa posiedzenia po 5 godzin odpadają na dyskusję generalną, to pozostają trzy po 5 godzin, a o ile się nie mylę 3 razy 5 jest 15, przynajmniej tak się uczyłem. Jeżeli się więc weźmie pod uwagę, że na trzech 5godzinnych posiedzeniach czyli w 15 godzinach ma być taki budżet uchwalony, to czyż to jest możliwe?

A teraz zobaczymy, co tutaj w tym budżecie wogóle się mieści. O tem jestem przekonany, że wielu jest członków Sejmu, którzy budżetu dostatecznie nie znają.

Weźmy tylko dział A tj. fundusze budżetem objęte.

Tutaj jest powiedziane: fundusz krajowy — w ściślejszem znaczeniu — wraz z rachunkami szczegółowymi, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, doświadczalnej stacji botaniczno-rolniczej we Lwowie, akademii rolniczej, szkoły niższej rolniczej, folwarku, szkoły gorzelnictwa, gorzelni krajowej i stacji doświadczalnej chemiczno rolniczej w Dublanach; szkoły rolniczej, tudzież folwarku w Czernichowie, szkół niższych rolniczych w Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, Bereźnicy i Suchodole, szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie, zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, składu publicznego krajowego w Krakowie.

Dalej mamy krajowy szpital powszechny we Lwowie, zakład dla obłąkanych w Kulparkowie, krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie, Fundusz szkolny krajowy i krajowy fundusz szkolny emerytalny, fundusz budowy pawilonów i rozszerzenia krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, fundusz budowy zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju, fundusz pożyczkowy na drogi powiatowe i gminne, fundusz regulacji rzeki Gniłej Lipy, fundusz regulacji potoku Kisieliny, Łęgu i t. d. — w innych datach będą inne potoki, ale również takie same fundusze.

Później rozmaite zabudowania regulacyjne, fundusze na osuszanie bagien, na obwałowanie lewego brzegu i prawego brzegu rozmaitych rzek — otóż mamy tych rozmaitych rubryk nawet w tym budżecie 52. Teraz dalej mamy 89 mniej 52, czyli 37 funduszków rozmaitych krajowych, naukowych warsztatów przemysłowych. Dalej mamy fundusze pożyczki krajowej aż z 4 rozmaitych lat, 1891, 1893, 1904 i 1905; mamy osobny fundusz policji krajowej, fundusz kultury krajowej, fundusz stanowy sierociński, fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego i fundusz podrzutek w Krakowie.

Widzimy więc, że sam dział A) zawiera rozmaitych funduszków budżetem objętych 98. Otóż weźcie Panowie pod uwagę, że gdyby się chciało tylko to prze-

dyskutować, to nie wystarczy prowadzić dyskusję przez dni 3 na 5-cio godzinnych posiedzeniach czyli przez godzin 15. Albo w danym wypadku powinniście Szanowni Panowie inaczej skonstruować budżet, jeżeli takie postanowienie w regulaminie stawiacie, albo jeżeli tego nie zrobicie, to w takim razie dla obecnie ułożonego budżetu dajcie więcej czasu. Nie chcę tu Szanowni Panowie wymieniać wszystkich funduszów stypendyjnych, bo i ten dział budżetu jest ogromny, ale muszę się zatrzymać i nad tem, żeby udowodnić, że przez 15 godzin takiego budżetu uchwalić nie podobna.

Tych funduszów stypendyjnych jest przecież aż 245! Osobno idzie fundusz pomnika Kościuszki, potem zaś mamy:

Fundusz galicyjskich inwalidów wojskowych.

Fundusz niżankowickich inwalidów wojskowych.

Fundusz posagowy Jana i Filipiny Komarnickich.

Zakład narodowy im. Ossolińskich.

Fundusz zapomogi byłego obwodu tarnowskiego.

Fundusz budowy domu podrzutków we Lwowie.

Fundusz śp. Pelagii Russanowskiej.

Fundusz szkół ludowych z roku 1872.

Fundusz Wincentego Łodzian Ponińskiego.

Fundusz Franciszka Kochmana dla literatów.

Fundusz Franciszka Kochmana dla dziewcząt służących.

Fundusz śp. Maryi de Préz Jędrzejowiczowej.

Fundację sandecką „Dom roboczy“.

Fundusz hr. Weissenwolffowej dla obłąkanych i uzdrowieńców.

Fundusz śp. Piotra hr. Wodzickiego.

Fundusz śp. Dra Józefa H. Malinowskiego.

Fundusz Karola Brzozowskiego dla bursy stanisławowskiej.

Fundusz im. A. Schiffnera.

Fundusz Maryi Mochnackiej dla ciemnych.

Fundusz Edwarda Lewińskiego dla włościan.

Fundację śp. Anny Heldowej.

Fundusz „Macierzy Polskiej“.

Fundusz Feliksy z Golejewskich Czarkowskiej.

Fundusze z legatu śp. Józefa Ciemierzyńskiego.

Fundusz ku podniesieniu rybactwa.

Fundusz Teofili i Malwiny Łukowskich.

Fundację posagową im. Siemianowskiego dla dziewcząt i t. d.

Chcę przez to udowodnić, że budżet składający się z tylu rozmaitych rubryk w przeciągu trzech posiedzeń 5-cio godzinnych uchwalonym być nie może; jeżeli to w styczności bezpośredniej z regulaminem nie stoi, to nazywam się gipsem! Jeżeli Panowie twierdzą, że budżet można w przeciągu 3 posiedzeń 5-cio godzinnych uchwalić, to mnie jest wolno przeprowadzić dowód, że takiego budżetu w przeciągu 15 godzin uchwalić nie można.

A teraz weźcie Panowie inne rozmaite rubryki. Nie chcę Was wszystkich nużyć —

(P. ks. **Pastor**. My nie znużeni!)

jeżeli Panowie przypuszczacie, że wiecie, jakie są rozmaite fundacje, to się mylicie. Bo chciałbym ja Panowie widzieć tego, któryby mógł znać na pamięć nasz fundusz krajowy; chyba tego poświęcenia od posła, którego prawa sięgają tak daleko jak w tej Izbie, a jeszcze w przyszłości silniej będą ograniczone, żądać nie można. Ale przecież tutaj mówią Panowie, chcielibyśmy wiedzieć o tych innych fundacjach. Otóż jest np.:

Fundacja Izydora Kowalewskiego.

Fundacja Michała Morawieckiego.

Fundacja Angeliki de Sternhort Hoffmanowej.

Fundacja im. Jakóba hr. Potockiego.

Fundacja im. Tadeusza Kościuszki.

Fundacja Dra Tytusa Przesmyckiego.

Krajowy fundusz sierocy.

Fundusz Ludmiły Ostaszewskiej.

Depozyta gminne serwitutowe.

Depozyta ogólne, a jeszcze dużo funduszów opuściłem rozmyślnie, żeby nie przedłużać.

(*Brawa*).



Jeżeli zaś jest powiedziane, że w dwóch działach jest tylko 458 funduszów, a dalej, że przecież było 445 czyli przybyło funduszów 13 i z roku na rok przybywa ich coraz więcej, to jasne i pewne jest, że ten dział co roku będzie coraz obszerniejszym i choćby analogicznie idąc, będzie więcej czasu potrzebował na uchwalenie.

Panowie zaś z góry ograniczacie, jak długo wolno o budżecie mówić. Bójcie się Boga, robicie mimowoli na mnie wrażenie tych ludzi, którzy przypuszczają, że będą kiedyś do mniejszości należeli, bo chcecie ograniczyć prawa przyszłej większości.

To przecież nie jest ani w Waszym interesie, ani przyszłej większości, bo przecież tak jedna jak druga strona powinna mieć dostateczną ilość czasu, żeby o budżecie mogła wypowiedzieć się zupełnie.

Gdyby się wzięło tylko poszczególne rubryki pod uwagę, to przekonalibyście się Panowie, że przy każdej rubryce może być pożądaną pewna dyskusja. Weźmy np. rubrykę: Reprezentacja kraju. To jest rzecz nader ważna i tu może zabrać głos ten, kto nie miał sposobności dostać się do głosu przy dyskusji generalnej.

Częstokroć może zajść taki wypadek, że ten lub ów jest zdania, że na cele wydatków jest za mała przeznaczona kwota. Tu może również być przeprowadzoną dyskusja. Nie mówię, że o każdą poszczególną kwotę miałyby się walczyć, ale przecież te rubryki budżetowe powinny znaleźć dość czasu i takiego ograniczenia nie powinniście Panowie uchwalać.

A teraz np. „Sprawy zdrowotne“. Przecież dyskusja nad tą tak ważną sprawą może być również koniecznie potrzebna — a tu chcecie Panowie zostawić na to czasu, ażeby cały budżet w przeciągu 25 godzin, a jeżeli się potraci 10 godzin na dyskusję ogólną, ażeby w 15 godzinach został uchwalony.

Czy mogę, proszę Ekscellencję mimochodem cośkolwiek powiedzieć? Ja zauważam zmęczenie Ekscellencyi.

**Marszałek.** Co do tego to nie.

**P. Skołyszewski.** W takim razie niech Ekscellencya Marszałek za złe mi nie weźmie, że tak niegrzecznie i tak długo mówię, bo uczyniłem pierwszy propozycję. Jeżeli Ekscellencya jest tego zdania, żeby

odroczyć posiedzenie, to będę przemawiał później w dalszym ciągu.

**Marszałek.** Nie mam zamiaru odraczać posiedzenia.

**P. Skołyszewski.** Więc powiadam, że jeżeli już nie przy każdej pozycji budżetu, to przynajmniej przy każdej rubryce powinniśmy dać możliwość przeprowadzenia dyskusji choćby w drobnych rozmiarach.

Weźmy n. p. pod uwagę tak ważny dział budżetu jak „Oświata“. Dotychczas w Sejmie mieliśmy sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i średnich. W tym wypadku można było dyskusję przeprowadzić. Ale od dwóch lat nie mamy sprawozdania komisji szkolnej przed sobą i cóż zostało? Pozostało tylko to, że taka dyskusja może być wyłącznie tylko przeprowadzoną przy budżecie nad odpowiednią rubryką wydatków.

Jeżeli Panowie chcecie w ten sposób uchwalić, aby w przeciągu 15 godzin była przeprowadzona szczegółowa dyskusja budżetowa, to pytam się, czy daną będzie wówczas możliwość przeprowadzenia dyskusji nad tym tak ważnym przedmiotem, który dotyczy szkolnictwa ludowego, tego najważniejszego działu naszej działalności sejmowej?

A jeżeli chcemy wziąć pod uwagę, że jeżeli niema osobnej dyskusji szkolnej, to dyskusja przy tej rubryce wydatków jest jedyną sposobnością do zastanowienia się nad tak ważną sprawą.

Dlatego radziłbym Szanownym Panom, ażebyście usłuchali naszych życzeń, które w tym wypadku nie są życzeniami egoistycznymi, partyjnymi, ale które odnoszą się wyłącznie tylko do utrzymania praw tego Sejmu, żebyście Panowie tych praw w ten sposób nie ograniczali, wkładając w ramy dyskusji budżetowej tylko 3 posiedzenia. Nie powiadam, żeby przy każdej rubryce wydatków dyskusja była konieczną, są takie pozycje, które nie mają większego znaczenia, np. pomniki historyczne, które dyskusji nie wywołują. Ale są rubryki bardzo ważne i przy tych dyskusja koniecznie musi być przeprowadzoną. N. p. rubryka: Bezpieczeństwo publiczne.

W ostatnich nawet dniach odezwał się tu głos, który przestrzegał, że chociaż wydatki w tej rubryce są coraz większe, to czynności organów bezpieczeństwa publicznego pozostawiają wiele do życzenia.

A teraz dział: „Komunikacya“. Często jestemy w tem położeniu, że nie wiemy, czy nad tym działem będziemy mieli możność przeprowadzenia osobnej dyskusyi. Często brakuje nam czasu, ażeby przeprowadzić dyskusyę nad sprawozdaniem Wydziału krajowego, odnoszącem się do tej rubryki i mamy tylko możność rozprawić o tem tylko przy dyskusyi budżetowej.

A teraz weźmy taki ogromny dział wydatków, jak budowle wodne i melioracye. Kto weźmie pod uwagę fakt, że nasze biuro melioracyjne czem raz się rozszerza, że agendy tego biura czem raz są liczniejsze, że coraz więcej chłop nasz uświadamia sobie potrzebę meliorowania swoich gruntów, to w takim razie musimy sobie powiedzieć, że jeżeli niema możności przeprowadzenia dyskusyi nad odpowiedniem sprawozdaniem Wydziału krajowego, bo to zależy od długości czasu, na jaki Sejm zwołany zostanie i od tego, jak prędko komisya gospodarstwa krajowego z daną sprawą się upora, to pozostaje nam tylko jedna droga, a mianowicie dyskusya budżetowa, aby przy tym dziale wydatków pomówić o tej ogromnej doniosłości sprawie dla naszego włościanstwa.

Jeżeli nad wszystkimi 14 rubrykami dochodów mamy możność przemówić tylko 15 godzin, w takim razie musimy wydatki każdej rubryki en bloc przyjąć a sami Panowie wiecie, że niejednokrotnie potrzeba wstawić w pewną pozycyę jakąś poprawkę, któraby dążyła do tego, ażeby daną pozycyę liczbową czy podnieść, czy obniżyć.

Dlatego też proszę szanownych panów, mówiąc o tem muszę się oświadczyć, że jeżeliby się chciało nad tą jedną rubryką dyskusyę przeprowadzić—na to czasu nie wystarczy, tylko na to potrzebaby paru godzin czasu.

Jeżeli następnie weźmie ktoś pod uwagę, że w budżecie krajowym także i rolnictwo ma odrębną rubrykę w poważnej ilości pozycyi, dojsć musi do tego przekonania, że tu także, zwłaszcza, jeśli komisya z odpowiedniem sprawozdaniem nie przyszła, lub jeśli marszałek tego sprawozdania nie umieścił na porządku dziennym—to w takim wypadku dyskusya nad tą rubryką może mieć miejsce tylko przy debacie budżetowej i niejednokrotnie może zabrać bardzo wiele czasu.

Nie mówię o górnictwie — niestety dotychczas u nas w kraju górnictwo nie

stoi jak należy — ale pytam się, czy w przyszłości nie będziemy musieli się nad niejednym zastanowić, zwłaszcza wobec tego — że w zachodniej części kraju na 10-milowej połaci od Krakowa aż do Białej odkryto znaczne pokłady węgla — i tu więc na to potrzeba wszędzie dyskusyi, ale jak ją przeprowadzić, jeśli na 28 rubryk będziemy mieli tylko 15 godzin czasu?

(P. Krempa: „tak!“)

Tem chcę udowodnić, że ten termin, jaki nam komisya reformy wyborczej na uchwalenie całego budżetu przeznaczona, jest stanowczo za mały.

A teraz weźmy pod uwagę sprawę tak ważną, którą i Wysoki Sejm i ludność czem raz to więcej się zajmuje i zajmować w przyszłości będzie i przemysł i rękodzieło.

Każdy z nas, tj. z tych, z którymi o tem często mówię czy to w pogadance publicznej, czy prywatnej, daje do zrozumienia, że odczuwa gorącą potrzebę poparcia tego przemysłu — a w takim razie przecie to poparcie wymagać będzie dyskusyi, pewnego gruntownego zastanowienia się, wymiany zdań; a jak to wiemy z doświadczenia lat ostatnich, dyskusya przy tym dziale wydatków jest w ciągu trwania sejmu najbardziej interesującą. Jakżeż dojdziemy do tego, jakżeż potrafiemy całą sprawę należycie oświetlić, jeżeli nie będziemy mieli odpowiedniej ilości czasu?

(P. ks. Bohaczewski: to za mało!)

(P. Krempa: tak jest!)

Motywuję faktycznie, że ten okres czasu stanowczo musi być większy.

A teraz dalej: długi krajowe.

Wiemy, że kiedy wydatki nieproporcjonalnie rosną, to i długi w tem samym tempie nieproporcjonalnie wzrastają, — więc że ten dział naszego budżetu niejednokrotnie może wymagać gruntownego omówienia. Przecie wiemy o tem, że obecnie długi krajowe pokrywane są z funduszu propinacyjnego — trzeba będzie je umorzyć a jak nad tem przeprowadzić dyskusyę, jeżeli na wszystko mamy wymierzonych godzin 15?

Pomijam tu milczeniem taką rubrykę jak „rozmaite“, rubrykę, która z biegiem czasu będzie musiała być również obszerniej omówiona. I tu więc chcę udowodnić, że na omówienie już nie poszcze-



gólnych pozycyi, ale rubryki w całości, potrzeba więcej czasu, niż go zawiera ten termin 15-godzinny.

Ale moi szanowni Panowie, oprócz 14 rubryk wydatków mamy i 14 rubryk dochodów.

Proszę Exc. p. Marszałka, czy mogę prosić o przerwanie posiedzenia na 5 minut?

**Marszałek.** Wobec treści przemówienia szanownego posła, muszę jakkolwiek z przykrością temu życzeniu odmówić.

**P. Skołyśzewski.** Jak długo będę mógł mówić, mówić będę.

Nie chcę trudzić Wysokiego Sejmu przez omówienie wszystkich rubryk dochodów oddzielnie.

Ale nad jedną sprawą chciałbym się zastanowić, mianowicie:

Wiemy o tem, że już w obecnym budżecie krajowym opłaty konsumcyjne czyli podatki pośrednie odgrywają bardzo poważną rolę. Podatki konsumcyjne obecnie już stanowią blisko  $\frac{1}{3}$  część dochodów kraju.

Po r. 1911. po zaprowadzeniu rozmaitych opłat, których wymieniać nie chcę, aby to nie wyglądało na chęć przedłużania dyskusyi, prawdopodobnie stosunek się w ten sposób zmieni, że około  $\frac{2}{3}$  naszych dochodów w granicach od połowy do  $\frac{2}{3}$  części będą stanowić podatki pośrednie a ledwo  $\frac{1}{3}$  część podatki bezpośrednio.

Przecież w takim wypadku, jeżeli weźmiemy to, co od r. 1911. mimowolnie się nasuwa, jeśli tylko weźmiemy pod uwagę, że w danym razie ten projekt, który obecnie stoi przed nami, już nie ma być tylko prowizorycznym ale rzeczywistym, mającym stalszy charakter niż dotychczasowy prowizoryczny regulamin, to mimowolnie musimy stawić się w to położenie i zastanowić się nad tem, co będzie po roku 1911.

Czy ażeby omówić tak ważną sprawę, jak sprawę opłat konsumcyjnych, wystarczy aby mieć dla budżetu w ogóle tylko 25 godzin a na dyskusyę szczegółową tylko 15 godzin? Przecież to nie wystarczy.

Nad tą sprawą trzeba będzie gruntowniej się niejednokrotnie zastanowić i gruntowniej ją omówić? Przecież będą opłaty szynkarskie, opłaty od piwa i rozmaite takie rzeczy, a nie mamy najmniejszej wiadomości czy Sejm będzie

w ten sposób zwoływany na obrady, aby nad temi rozmaitemi rubrykami można było prowadzić osobną dyskusyę.

Wobec tego pytam się, czy jest możliwym, aby taką sprawę, tyle rozmaitych zagadnień społecznych nasuwającą, taką wagę dla gospodarki krajowej przedstawiającą, można było przeprowadzić sumarycznie w 15 godzinach?

(P. Krempa. Całkiem niemożliwe.)

Dalej trzeba wziąć na uwagę, że są tutaj rozmaite pożyczki, że te pożyczki również figurują w dochodach, jest sprawa konwersyi i historye z tą sprawą się łączące tak, że nie mogę dojść, na jakiej podstawie opiera się komisya dla reformy wyborczej, jeśli przychodzi ze zdaniem, że można całą tę dyskusyę przeprowadzić w przeciągu 15 godzin.

Nie mogę też pominąć milczeniem rubryki bardzo ważnej dochodów, która zawsze będzie wymagała pewnego omówienia, które razem z potrzebą omówienia w poprzednich rubrykach w przeciągu 15 godzin przeprowadzić się nie da, mianowicie omówienia samych dodatków do podatków.

Przecież omawiając te rubryki można równocześnie podnieść istniejącą też obecnie śrubę podatkową w kraju, sprawę fiskalizmu, sprawę bardzo uciążliwą, którą przy takiej rubryce można z bardzo nieraz wielkim pożytkiem omówić, a która, jeśli dyskusya będzie ograniczoną do 15 godzin, nie da się bezwarunkowo poruszyć.

Tak samo i inne działy wydatków budżetem objętych potrzebują niejednokrotnie gruntowniejszego omówienia i zadaniem mojem tutaj właśnie jest przekonać Wysoką Izbę, że to omówienie w przeciągu 15 godzin przeprowadzić się nie da.

Jeżeli do tego dodamy fundusz propinacyjny miast objęty budżetem, który również nasuwa niejednokrotnie pytania (a niejednokrotnie słyszeliśmy tu uzalania się p. Stapińskiego na stosunki propinacyjne w kraju panujące), które to pytania i sprawy mogą także być przy budżecie podniesione ze skutkiem na wypadek, jeśli nie ma osobnego sprawozdania komisyi budżetowej o stanie funduszu propinacyjnego, więc pytam się, czy to także łącznie z tamtymi sprawami nie udowadnia tego, że dyskusya tego rodzaju nie może być w przeciągu 15 godzin ukończoną?

Nie mówię już o funduszu pożyczkowym, o funduszu koszar krajowych, funduszu korpusu byłych ochotników, ale weźmy np. fundusz na cele melioracyjne.

Przecież stan tego funduszu, rodzaj zarządu, podnoszenie się go czy upadek nie jest dla nas, zwłaszcza zastępców mniejszej własności obojętnym.

Przecież to są kwestye bardzo żywotne, w których przyjdzie chłopom czasem częściej głos zabierać a jakże te sprawy poruszemy, jeśli będziemy mieć na cały budżet tylko 15 godzin czasu do przeprowadzenia dyskusji? To jest rzecz niemożliwa, a przecież jest naszym obowiązkiem tę sprawę poruszyć.

Prócz tego trzeba wziąć na uwagę, co obecny budżet w sobie mieścić będzie a czego dawne budżety nie mieściły, tj. fundusz pożyczkowy dla gmin na budowę szkół. Przecież jeśli weźmiemy pod uwagę, żeśmy uchwalili w tym roku 10 milionów koron jako fundusz na budowę szkół, że jeszcze tysiące gmin u nas nie ma szkół, że również okazać się może potrzeba nawiązania dyskusji przy stanie owego funduszu, to wtedy przynacnie mi Panowie, że 15 godzin dla dyskusji nad całym budżetem jest terminem tak małym, że w ramach tego terminu odnośna dyskusja niejednokrotnie ze szkoda dla niejedynej sprawy nie mogłaby być przeprowadzoną.

Są jeszcze inne ogromnie ważne fundusze, jak kolejowy, przemysłowy, a wreszcie jest fundusz pożyczkowy dla kółek rolniczych. Tu znów nadarza się nam znakomita sposobność, bo tu innej przecież nie mamy, aby o tak ważnej szczególnie dla włościan instytucji, parę słów powiedzieć.

Jeśli tedy Panowie powiadacie, że na całą dyskusję ma być przeznaczonych tylko 15 godzin, to jak możecie żądać, abyśmy przeciwko temu nie domagali się w sposób jak najbardziej stanowczy, abyście nam dali możliwość podniesienia jednej lub drugiej sprawy chociażby przy budżecie przy odpowiednim funduszu, przy funduszu, który ma nadzwyczajnie wielkie znaczenie dla bardzo szerokich warstw ludności. Tego mamy przecież prawo się domagać.

Fundusz hodowlany ma także bezwarunkowo bardzo ważne znaczenie dla naszego rolnictwa. Tu muszę także powiedzieć, że ażeby o tym funduszu przeprowadzić dyskusję i o sprawach mają-

cych z nim bezpośrednią styczność na to w dyskusji szczegółowej 15 godzin nie wystarczy. Każdy wie o tem, że stan bydła w kraju jest ogromnie niski, że pozostawia ono pod względem jakościowym bardzo wiele do życzenia.

Jeśli się weźmie na uwagę mleczność krów w innych krajach, to jak możemy (w szczegóły wdawać się nie będę, bojąc się opozycji ze strony JE. p. Marszałka), u nas wynosi ona rocznie 600—700 litrów, podczas gdy w Danii wynosi rocznie 3.000 do 4.000 litrów.

Te cyfry znane są powszechnie każdemu gospodarzowi. Więc tu jest tyle do zrobienia i dany fundusz może mieć dla gminy, dla kraju, dla powiatu ogromne znaczenie. A jakże przeprowadzimy nad tem dyskusję w danym wypadku, jeśli na cały budżet jest pozostawione tylko 15 godzin? Co do przemysłu rolniczego, to jest to rzecz, która ma większe znaczenie dla większej własności, ale ona płaci też podatki i ma też prawo żądać pewnej pomocy z grosza publicznego i posłowie z większej własności mają też prawo upomnieć się o to, my zaś jako dobrzy obywatele kraju, musimy tych praw także z energią bronić i dlatego jestem zdania, że przy takiej dyskusji może się wywiązać wymiana zdań, a ażeby ją umożliwić, 15 godzin na wszystko wyznaczonych nie wystarczy.

Niezmierną wagę szczególnie dla ludności rolniczej a po części czem raz większą dla ludności małomiejskiej ma sprawa stałego funduszu pożyczkowego dla kas oszczędności systemu Raiffeisena. Otóż jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że obecnie każda prawie parafia szczególnie w zachodniej Galicyi prowadzi taką kasę i że zainteresowanie ludności do tego wzrasta, to przyjdziemy do przekonania, że przecież ta sprawa jest ważną dla ludności, że zastępcy tej ludności będą chcieli tu głos zabierać i o tej sprawie pomówić, a jakże potrafią to uczynić, gdy na całość dyskusji budżetowej zostawiono 25 godzin a na szczegółową wypada tylko 15 godzin?

Nie chcę tu wszystkiego przechodzić, bo jestem dopiero na stronicy 12 a widzicie Panowie, że gdybym chciał z kolei przechodzić wszystko i udowadniać, że ten termin zakreślony w tej oto propozycji jest za ciasny dla nas, to gdybym doszedł do stronicy 850, chyba bym Panom już musiał udowodnić, że rzeczywiście ten termin jest stanowczo za ma-



ły i powinniśmy go stanowczo rozszerzyć. Panowie! ja tu tylko powiem, weźmy tylko pod uwagę takie zestawienia szczegółowe np. taki sumaryusz zamknąć rachunkowych funduszków budżetem objętych. Jeśli ktoś ma nabrać jasnego obrazu o ruchu finansowym kraju budżetem krajowym objętego, to musi przecież te tablice przeglądać.

Przecież te tablice muszą wywołać dyskusję, przecież ta dyskusja musi potrwać więcej jak 15 godzin.

A weźcie Panowie pod uwagę, że to nie są sprawy bagatelne, że w tych rubrykach mieszczą się kwoty po 29 milionów po 15 milionów i t.d. że przecież suma wydatków funduszków niedotowanych przedstawia kwotę 50 milionów. A przecież tymi milionami nie można się bawić jak zabawkami, przecież trzeba to przedyskutować, a na to 15 godzin to przecież za mało.

Gdybyśmy mieli tylko małe sumki, toby się można jeszcze na to zgodzić, ale to są miliony, to ogromne pożyczki, o których z powodu wadliwego ułożenia budżetu nawet rozglądać się trudno a cóż dopiero przedyskutować to wszystko. Na to 15 godzin stanowczo za mało.

A przecież te cyfry w przyszłości się jeszcze wzmożą, przecież z powodu np. budowy zakładu dla obłąkanych, w zachodniej Galicyi kwota na wydatki zdrowotne jeszcze wzrośnie.

A tym czasem tu w projekcie regulaminu jest powiedziane, że tyle a tyle tylko ma trwać ogólna i szczegółowa rozprawa budżetowa.

A więc my sami sobie kładziemy kaganiec na usta, my sami się krepujemy.

Pytam się, czy to jest odpowiedniem postanowieniem w regulaminie.

Przecież takim postanowieniem dajecie Panowie sami broń do ręki przeciw sobie rządowi, jeżeli sami postanawiacie, że nam do przedyskutowania najważniejszych spraw wystarcza tylko tak mała ilość godzin.

Panowie powiadacie, że jesteście autonomistami, że stoicie na zasadzie rozszerzenia granic autonomicznej samodzielności tego Sejmu.

Wszak to jest hasłem, z którym się spotykamy nietylko na ustach was samych, nietylko w przemówieniach waszych, ale i na szpaltach dzienników od-

danych Waszemu kierunkowi politycznemu.

A mimo wypowiedzianej zasady autonomii chcecie ograniczać prawa możliwości radzenia nad sprawami autonomii.

Gdyby mi JE. p. Marszałek pozwolił, jak swego czasu pozwolił prezes Izby poselskiej jednemu z posłów wyjść na chwilę, to mógłbym daleko więcej w tym przedmiocie powiedzieć, ale teraz jestem wobec przymusu fizycznego.

(P. Krempa. Prezes Izby poselskiej co innego a nasz Marszałek co innego).

Dalej jest w projekcie powiedziane, że posłowi wolno stawiać wnioski a równocześnie, że poseł stawiając wniosek samodzielny ma go tylko krótko uzasadnić.

Czy to jest rzecz racjonalna? Przecież daną rzecz nieraz bardzo szczegółowo trzeba uzasadnić.

Ale tak „Spass bei der Seite“ jak mówi ruskie przysłowie

(*Ogromna wesołość. — Brawa i oklaski*).

przecież to sprawa ważna, przecież sprawy wnioskiem samoistnym poruszone niejednokrotnie wymagają bardzo obszernego uzasadnienia.

Przecież mamy tu w Sejmie kolegę, prawdziwą encyklopedję sejmową, jak go koledzy nazywają, człowieka, który bardzo często obszernie swą rzecz uzasadnia. Mam na myśli kolegę Kozłowskiego, który bardzo często motywuje swoje wnioski wcale obszernie, a przecież nikt nie zarzuci p. Kozłowskiemu, aby czynił to może w celach obstrukcyjnych.

Wszak we wnioskach porusza się rozmaite zagadnienia, rozmaite przedmioty ważne, które wymagają bardzo szczegółowego i obszernego umotywowania.

Panowie wiecie, że to ustne uzasadnienie wypowiada się bardzo często w Izbie wobec nielicznych tylko najbliższych kolegów, a to ustne uzasadnienie nieraz dojdzie do uszu referenta w komisji. Nadto wnioskodawca nie zawsze jest członkiem odnośnej komisji. Więc dobrze by było, gdyby obszerne umotywowanie wniosku dostało się do rąk sprawozdawcy komisyjnego na piśmie.

(*Brawo.*)

Powiedziane dalej w projekcie regulaminu, że wnioski oddane najpóźniej w

godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia, będą na tem posiedzeniu odczytane.

Możnaby się na to postanowienie zgodzić, ale, czy możliwym jest oddanie wniosku na godzinę przed posiedzeniem?

Wszak wiemy, przy jakim to komplecie Marszałek otwiera zwykle posiedzenia, komu można będzie oddać wniosek na godzinę przed posiedzeniem, skoro nikogo nie będzie?

Nadto zawiera regulamin obostrzenie co do odczytywania interpelacji.

Często zależy posłowi na tem, aby interpelację odczytano w Sejmie dosłownie, aby była umieszczoną w protokole stenograficznym: aby przez to treść jej była immunizowana.

Obecnie wedle projektu ma być odczytanym w Sejmie tylko tytuł, adres do kogo interpelacja jest zwrócona, a mianowicie czy do rządu czy też do Wydziału krajowego.

To postanowienie uważałbym za silne ograniczenie opozycji, bo przez to nie dałoby się umieścić w protokole stenograficznym całej interpelacji, a co zatem idzie nie możnaby immunizować treści interpelacji.

Rozumiem, że niejednokrotnie mógłby ktoś w interpelacji użyć zwrotów do pewnego stopnia obraźliwych i że tego rodzaju interpelacja nie powinna się cieszyć immunizacją.

Przecie wyraźnie jest powiedziane w innym ustępie, że p. marszałkowi jako takiemu przysługuje prawo zupełnie nie odczytywać interpelacji. Jeżeli zatem ma to jedno prawo, to nie potrzeba mu dawać tego drugiego, które w danym wypadku nie dopuszcza do tego, ażeby rzeczywiście zasługujące na napiętnowanie nadużycia były w ten sposób napiętnowane.

(P. Kuryłowicz. Proszu o hołos).

**Marszałek.** Podczas przemawiania posła nie ma dyskusji, nie mogą więc szan. posłowi udzielić głosu.

**P. Skotyszewski.** Dalej są zawarte w tym projekcie rozmaite postanowienia odnoszące się nietylko do prowadzenia obrad ale i postanowienia odnoszące się do rozmaitych prac w komisjach i do prowadzenia obrad i prac w tych właśnie ciałach, które komisjami nazwiemy.

Te wszystkie postanowienia wymagałyby według mego zdania tak samo pewnego omówienia.

Mianowicie najpierw co się tyczy samego sposobu wybierania komisji, to wiemy, że są one wybierane na propozycję komisji matki. Nie trzymano się więc zupełnie w tym względzie zasady uchwalenia jakiegoś klucza partyjnego, tylko powiedziano sobie: Większość musi mieć w każdej komisji większość.

Bezspornie, to zasada słuszna, której trzymają się także wszystkie ciała parlamentarne.

Atoli, jeżeli chodzi o, że mniejszość będzie do jakichś komisji dopuszczona w większym stopniu procentowym, aniżeli do innych komisji. I tak np. doprowadzono do tego, że takie komisje jak petycyjna, solna itp. komisje mające nadzwyczaj drobny zakres działania przepełnione są posłami czyto ludowymi czyto z innych klubów opozycyjnych, natomiast komisje, w których przedmioty większej wagi są obradowane, mają tak szczupły kontyngent posłów opozycyjnych, że przeciwko temu zastrzedz się trzeba z całą stanowczością.

Więc jak z powyższego wynika, sposób wybierania komisji jako taki powinien być według naszego zdania również ściśle regulaminem objęty.

Jak wiemy, w każdym prawie ciele parlamentarnem — weźmy dla krótkości tylko austriacką Radę państwa — istnieje zwyczaj, że na posiedzeniu przewodniczących klubów uchwała się pewien klucz, na podstawie którego ten klub bierze udział w komisjach z inną naturalnie liczbą członków, jeżeli komisje są liczniejsze a z inną, jeżeli liczebnie słabsze. — Ma to na celu, ażeby w danym wypadku umozębnić zastępcom nawet mniejszych klubów udział w pracach każdej komisji, ażeby życzenia danego stronnictwa czy partyi politycznej były w każdej komisji wyrażone i ażeby potem wiedziano, na jaki dana sprawa natrafi u danego stronnictwa lub też spotka się z jego uznaniem.

Tymczasem u nas dotychczas komisja matka, w której mieliście Panowie większość, zastanawiała się tylko wyborem i uchylała tego lub owego, który należał do partyi przeciwnej, chociażby on w danej sprawie mógł być bardzo pożytecznym, jako dobrze znający tę sprawę.



Dlatego my stanowczo domagać się musimy zmiany dotychczasowego proceduru, któraby korzystniejszą była dla sprawy, a która i dla was w przyszłości być korzystną.

Mianowicie będziemy żądali zmiany w tym kierunku, ażeby było powiedziane, w jaki sposób mają być przeprowadzone wybory do komisji, ażeby członek, który został naznaczony przez dany klub do komisji, nie mógł być dowolnie balotowany przez większość sejmową.

Dalej jest powiedziane w projekcie tym, że członkowie tej Wys. Izby muszą przyjmować wybory do komisji, — mianowicie jeżeli któryś z posłów do 2 komisji nie należy, nie wolno mu danego wyboru nie przyjąć.

Nie widzę racji w tem postanowieniu, bo częstokroć mogą zająć powody, które wpływają na posła, ażeby wyboru nie przyjął, np. jego stanowisko wymaga, ażeby udał, że nie wie, że sprawa jakaś była w komisji traktowana.

Dlaczego ta sprawa nie ma być traktowaną parlamentarnie, jak gdzieindziej, tylko w sposób studencki zmuszać posła, ażeby wybór bezwarunkowo przyjął.

Dalej powiedziane jest, co się stać ma, jeżeli poseł na 3 posiedzeniach komisji nie będzie obecny.

(*Po chwili*).

A więc wychodząc z założenia, że sprawa stojąca obecnie na porządku dziennym powinna być traktowana łącznie z reformą wyborczą uchwaliliśmy bezwarunkowo wszelkimi opozycyjnymi środkami, przysługującymi nam według dzisiejszego regulaminu doprowadzić do tego, ażeby ta sprawa była o ile możności jeżeli nie uchwalona (choć przypuszczam,

że to nam się nie uda) to z największą trudnością uchwalona.

Czynimy to nie z przyjemności.

(*Brawa ze strony posłów ludowych i ruskich*).

Ten, kto bezstronnie nas zechce sądzić, osądzi sprawiepliwie i powie, że czynić to może poseł z wielką ofiarą osobistą, może nawet z ofiarą swego zdrowia, ale że czynić to musi, ażeby nas nie zaskoczyła ta niespodzianka, że przez rozmaite sztuczki, przez sztuczną a misterną geometryę wyborczą, nie odpowiadającą wcale nawet ordynacyi wyborczej, wpędzeni zostaniemy gwałtownie w mniejszość!

(*Brawa i oklaski*).

A teraz na razie kończę z powodów czysto fizycznych tylko,

(*Wesołość*).

ponieważ JE. Marszałek nie pozwolił mi nawet na 5 minut opuścić sali;

**Marszałek.** „Proszę przyznać, że i ja sobie nie pozwoliłem“

(*Huczna wesołość*).

**P. Skołyszewski.** Rezerwuję sobie jednak głos przy odnośnych paragrafach w dyskusji szczegółowej.

(*Huczne brawa i oklaski; mowca odbiera gratulacje ze strony posłów ludowych i ruskich*).

**Marszałek.** Odraczam posiedzenie do godziny 7. wieczór.

(*Głosy. Do ósmej! Do ósmej!*)

Zróbmy krakowskim targiem: i tak przyjdziecie Panowie dopiero o pół do ósmej; więc odraczam posiedzenie do godziny 7-mej.

(*Wesołość*).

(Przerwa posiedzenia o godzinie 5. minut 25. po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 9. października 1907.

(Po przerwie o godzinie 7. minut 40. wieczorem).

**Marszałek.** Sejm w komplecie. Posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Na porządku dziennym jest: dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego.

Z kolei ma głos zapisany mowca „przeciw“ p. Oleśnicki.

**P. Oleśnicki.** Wysokij Sojme!

Mij popередnyk poseł Skołyszewskij postawiyw sobi duże trudnu zadaczu, bo

zapysawszyś do hołosu za regulaminom, chotiw nas pewno perekonaty, szczo toj regulamin je duże dobryj. Odnak wydko, jaka to trudna była zadacza, jak tiazko było p. Skołyszewskomu o dodatnich stonach toho regulaminu howoryty,

*(Oklaski.)*

skoro po majże szestohodynnoj jeho promowi za regulaminom, my taky oświedzityś musymo protyw.

*(Wesołość, brawa i oklaski.)*

Ja ne możu nijakym sposobom uwi-ryty, szczo toj regulamin tak duże dobryj, jak p. Skołyszewskij staraw sia nam tut predstavyty,

*(Wesołość)*

ja stanuw na stanowysku newirnoho Tomy i słuchaw z podywom tak riczewoj,

*(Wesołość.)*

tak bohatoj w argumenta besidy p. Skołyszewskoho.

*(Oklaski.)*

Za toje, szczo ja mymo toho jeśm protyw regulaminu, ja ne wynuju p. Skołyszewskoho. To wyna ne jeho, ale wyna projekta, szczo mymo tak sylnoho, forsownoho popyrania besidnyk ne mih protywnykiw perekonaty.

*(Brawa.)*

Koły bere sia w ruki jakyj ne dud' akt zakonodatelnyj, a w osobecnosty projekt bilszoy ustawy abo uchwały, kotra maje na ciłe lita unormowaty pewni odnoszenia publiczny; to persze pytanie, jake w tim słuczaju nasuwajeś je: Jaka je przyczyna toji ustawy abo uchwały? Perszoju riczeju je dohlanutyś przyczyn, kotri skłonyły dotycznu organizaciju, czy Wydił krajewyj, czy komisiju, czy prywatnoho inicjatora z toho roda zakonoprojektom pered tiło zakonodatelne pryjty. Perszoju riczeju je szukaty ciły rationem legis, bo uczyt nas teoryja prawa, szczo pry každoj ustawi ratio legis je na perszim mistci i ona sama łysze istnuwanie zakona opravdaty może.

Szukajuczy za ratio legis w tim konkretnim słuczaju, musiwjem siahnuty do motywiw komisji i Wydiłu krajewoho. W motywach komisji je ich nebohato, komisja ohranyczyla sia łysze na skonstatowaniu toho faktu, szczo motywa Wydiłu krajewoho w tim naprjami sut opravdani. Zahlanuwjem do motywiw Wydiłu krajewoho, odnak i tam ne bohato argu-

mentiw i rozślidzenia toj ratio legis znajty ne mih. Skazano tam peredowsim, szczo zadla toho stawyt sia wnesenie, bo w starym regulaminu je masa prypysiw wże za starych. To prawda. W starym regulaminu sut postanowienia, kotri ne hodiat sia z duchom czasu, ale to szcze ne racja, aby jich usuwaty. Ony nikomu ne szkodiat, bo jak konstatuje sprawozdanie, ony nyńki zowsim mertwi i w prymirenje ne wchodiat.

Dalsze skazano, szczo przyczynuju, dla kotroj reforma regulaminu wnesena, je toto, szczo prypysy statuta ne sut' systematyczno zibrani i w odnu systematycznu ciłist' dokładno ułożeni.

Moi Panowe! Ja maju pered soboju toj regulamin staryj i zowsim ne baczu, szczo by win tworyw taku komplikaciju riżnych, pogmatwanych, superecznych postanowień, szczo by były potribni nowi kodyfikacyjni pojasnienia.

My nykoły ne były w kłopotu szczo do interpretacji regulamina, a nasi Mar-szały duże dobre i jasno toj regulamin znały ta stosowały i nykoły ani meż soboju ani meż przewodnykamy w toj Pałati ne było dyferencji pid wzhladom interpretacji regulamina.

Otże potreba w tim napriami ne je poperta historijeju Sojma i nijaki konflikty w Sojmi na poły interpretacji staro- roho regulamina ne opravdajut koniecznosty zminy i uchwaluwania nowoho, tem mensze teper, koły Pałata maje da- loko ważnijszi zadaczi, dla kotrych iżtak czasu zowsim ne stane.

Koły rozważymo, kilko to czasu zabraw toj regulamin i w subkomiteti i w komisji i w toj Pałati, to można skazaty, szczo w tim można było diło reformy wyborczoj duże na pered popohnuty, i musym pryjty do pereświd- czenia, szczo nakołyb ti blihi przyczyny, kotri mistyt w sobi sprawozdanie Wydiłu krajewoho, były przyczynuju do zminy regulamina, kołyb. ony łysze stanowały rationem legis, w sim razi Sojmu ne buw- by poświatyw stilkto dorohoho czasu w tim korotkim perjodi na perewedenie reformy regulamina.

Z druhoj storony muszu zaznaczyty, chot' ne budu sia nad tim rozwodyty, szczo wże wyskazaw p. Skołyszewskij i szyroko to obhoworyw, szczo regulamin uchwaluwaty pered reformoju wybor- czoj — je riez nepraktykowana i neod- powidna.



Sojm tut kłade sia w roli toj zapopadływoj matery, kotrij maje dytyna na świt pryjty, a zanim szczo pryjszła, wże pryhotowlaje dla neji rozmaiti mundurky.

Odnak i tuju mater może postyhnuty wełyke rozczarowanie, bo anuż pryjde dytyna mertworoždenna, abo zamist' dytyny, pryjde na świt szczo inshoho — a znajemo, szczo w pryrodzi dijut sia dywa — i szczo wże w prawi rymskom sut' na se definiciji: prodigium, ostentum, hortentum abo i monstrum. Otže ja boju sia, aby Wysokyj Sojm ne pryjszoł w położenie toj matery, i bojuś, szczo abo reforma zowsim ne urodyt sia, abo urodyt sia szczoś takoho, szczo piśła prawa rymskoho bude prodigium, fortentum abo i monstrum.

*(Wesołość i brawa).*

A na koždyj sposib, uchwaluwaty mundur tisnyj dla toj dytyny, kotra szczo na świt ne pryjszła, z hory wiazaty jeji ruki, kłasty okowy na jeji rozwij, to je ricz nepraktykowana i z toho wzhladu toho pospichu w uchwaluwaniu regulaminu absolutno zrozumity ne mohu.

*(Brawa i oklaski).*

Na ciđim świti regulamin je konsekwencjeju reformy ordynacji, bo jak sia znaje wsi usłowia, skład Pałaty, czysło człeniw i t. d. doperwa maje sia pidstawy w jakyj sposib uchwałyty regulamin dla toj Pałaty. Ale ne można ryb łowyty pered newodom, i uchwaluwaty regulamin dla toj Pałaty, kotroj skład sia ne znaje, se je ricz neodpowidna, kotroj racjonalno sprotywyw sia p. Skołyšzewskij.

Otže, jak wykazawjem, ne tiji przyczyny, kotri czytajemo w sprawozdaniu Wydiťu krajewoho i komisiji sut' dijsnyjmy przyczynamy i racjeju, szczo sprawozdanie komisiji dla reformy wyborczej staje z reformoju regulaminu z takim pospichom na poriadku dnewnim toj Pałaty.

Szukajmy otže za przyczynamy dalszymy.

Koły kynemo okom na sytuaciju politycznu w kraju naszym w rokach i czasach poślidnych, na sytuaciju bilszosty sojmowej, to baczymo tam bilsze menšze położenie, jakie panuje w kraju, pered napadom jakohoś oczikuwanoho nepryjatela. Syplat sia wały ta szanci, ukriplajut sia zamky, kujeś oruźje i pry-

hotowlaje amunicju. W takyj sam zapopadływoj sposib odbuwaje sia nyńka fortyfikacja i petryfikacja našoj bilszosty sojmowej.

*(Brawa i oklaski.)*

Murujut sia mury ordynacji wyborczej, syplat sia wały wyimkowych postanowień, a dla oborony tych muriw i wałiw kuje sia oruźje regulaminu, bo toje oruźje, kotre wykowano dla oborony tych muriw w wydu lex Urbański, je nyńka nedostatoczne i zadlatoho wydumano, szczo by wytiahnuty dalszi sredstwa, bilšzi armaty, kotri majut fortecu bilszosty wid napadu woroha boronyty.

Czy sytuacja opravdaje obawy taki — se ne moja ricz sudyty.

Može buty, szczo strach maje bilšzi oczy, może buty, szczo rezultat wyboriw do rady derżawnoj, może rozbudzenie ruchu w kraju, a może wnutrenne poczucie opravdaje obawu, szczo pryjde woroh, na pryńiatie kotroho potreba buty hotowym i dobre uzbrojenym.

Odnak, moi Panowe, czy nawit' dijsno sytuacja jest' do toji podobna, jaka wże w tij chwyły opravduje zi stanowyska prawa i interesiw zahalno-krajewych ti miry tak daľeko iduczji, jaki w sobi projekt regulamina mistyt?

Nijakij partiji ne można wziaty za złe, jesly ona choce ukripyty, ochoronyty i utrewałyty swij stan posidania.

I jabym toho riwnoź konserwatywnej partiji naszoho sojmu za złe ne braw, odnak ta akcja, toto ukriplenie, tota petryfikacja stanu posidania ne może ity tak daľeko, szczo by łomyty dobre, świate prawo druhych!

*(Brawa i oklaski).*

Projekt zminy regulamina wchodyt do naszoji pałaty pid duże krasnoju i na pozir sprawedywoju etykietoju, zabezpečenia sojmowy prawylnoho urjadowania.

Czy to jest' dijsna cil, czy pid toju etykietoju kryje sia dijsno toje, na szczo tota firma wkaźuje?

Jaka jest' argumentacja sprawozdania Wydiťu krajewoho, jaku argumentaciju czułyśmo w subkomiteti, jaku argumentaciju w komisiji, jaku argumentaciju prawdopodobno po storoni prykłonnykiw zminy regulamina poczujemo w tij Pałati?

Każe sia tak: W parlamenti wiedeńskim dijały sia straszni riczy. Sojm hałyckyj zawsihdy buw wzorom pryłycznoho parlamenta, otže treba postawyty taki miry, szczo by tomu sojmowy zwiazaty ruky i zakneblowaty usta.

*(Brawa i oklaski).*

To jest' logika, to jest' ciła argumentacja, to jest' odyna, wykluczna, naj-sylniejsza argumentacja bilzosty, kotra za reformoju regulamina promawlaty maje — to jest' logika dostojna podywu i dostojna zastanowienia.

Parlament prowynyw, treba za to sojm pokaraty!

W dijsnocy Panowe, kto prydywyw sia historii Sojmu hałyckoho, toj musyt pryznaty, szczo tota historja ne daje najmenszych pidstaw do takoji logiky i takoji argumentacyi. Sojm nasz to može oden parlament w świti, kotryj cilyj rjad lit urjadowaw zowsim bez wsiakoho regulamina.

Wid 1861 r. do r. 1865 ne buło w naszym Sojmi żadnoho regulamina i kołyž to buło? To buło w czasach wełykych sporiw, jaki rozhrywały sia na areni sojmowij, to były czasy formacji perszych partyi politycznych, czasy kładenia fundamentiw pid najważnijszu organizaciju kraju naszoho, organizaciju autonomicznu, pid korporaciji publiczno prawni, pid wsio, szczo nyni rozwywaje sia i roste. Tohdy zapuskano korinia, tohdy kładeno w tu nowu świžu autonomiju perszyj posiw, kotryj nyni my wže baczymo w jeho płodach i rezultatach.

To buw czas wełykych kolizyi, wełykych sporiw nacjonalnych w naszym pałati, takych sporiw i kolizji, o jakych nyni poniatja tut ne majemo. Tohdy dwi narodnocy w naszym kraju stojały protyw sebe ne w takyj proporcji, majoryzujuczij menszist, jak nyni, koły lysz mała horstka nas Rusyniw stoit protyw was; to były dwi partji w syłach jak ne riwni to duże zbłyżeni i sporyły horjaczco z zapałom i žarom świžych politykiw, perszych borciw na tij nywi politycznij i parlamentarnij w Hałyczyni.

Spory były duże horjaczci a tohdy ne buło regulamina w hałyckim Sojmi, ne buło odnak ani odnoho faktu, kotryj-by prynewoływ tohdysznyj sojm žalowaty toho, szczo regulamina ne buło.

Bez mir dałeko iduczich, bez rygoriw układaly sia widnosny tak, jak wpo-

sered poważnych ludej układaty sia zwykły, chotiajby i w czasi najbilzszych sporiw. I pizniznijsze, koły wžo uchwalenyj zistaw regulamin, teper obowiazujuczij z r. 1865 i piznijsze — Was starych parlamentarystiw, kotri tut wže po kilka kadcenci sedyte pytaju, koły buw słuczaj stosowania toho regulamina, czy byłyšte koły w takim położeniu, szczo by abo regulamin stosuwały abo žalowaty, szczo nema regulaminu ostrijsoho?

Meni sia zdaje Panowe, szczo koždyj z Was z rukoju na serciu skaže meni i potwerdyt, szczo takych słuczajiw zowsiw ne buło, szczo cilyj ton, jakyj w pałati panowaw, cilyj tok obrad, jaki sia odbywały, buw toho roda, szczo toj regulamin, jakyj buw, zowsiw wystarczaw i nichto za regulaminom nowym, zaostriajuczym jeho postanowy teperiszn, tužy-ty ne potrebowaw i faktyczno ne tužy-ty.

I w litach poślidnych stojały my ruski pošy suprotyw tij pałaty neraz w położeniu tak nezawydny, w jakim može nijaka menszist w żadnim parlamenti suprotyw bilzosty ne stojała. W protiahu poślidnoho perjoda sojmowoho uchwaleno tut taki zakony, kotri sponukały nas do najstrohszych protestiw i najdałsze iduczoji oborony praw naszoho naroda.

N. pr. w poślidnij sesji zymowij uchwaleno zakony o Radi szkolnij kraje-wij, o jazyku urjadowim w hromadach; to były zakony, kotri w samu hłub naszym praw wijszy, musily nas do żywoho ditknuty i bolity i wyklykaty z naszoji storony riszuczi zajawy nacjonalnoji natury, poperti hołosom ciłoho naroda. Ale pytaju, czy w tych zajawach perestupyły my tu hranyciu w toj sposib, szczo by bilzist žalowała, szczo nema regulamina strohijsoho, abo szczo by pryjszła w to położenie ti ostrijsoho postanowienia, jaki wid r. 1899 sut w regulamini, protyw nas pryminiaty.

Zdaje meni sia, szczo jesly dosy ne buło do toho przyczyny, jesly bilzist uchwalajuczij taki zakony jak seho roku i lit mynuwszych, ne znajszła sia w położeniu pryminyty tych postanowien suprotyw nas, to i na buducze ne znajde sia w tim położeniu, bo wže żaden sojm bilsze hirszocho nam zioyty ne bude w stani.

Tak powaha sojmu hałyckoho, jak jeho ton, zachowanie sia wsich storonyctw w tim sojmi ne wytworilo dosy najmenszocho precedensa, najmenszoji pid-



stawy, szczyby toj regulamin, kotryj dosy obowiazuwaw, ne wystarczaw. Hdeż wlastywa przyczyna i precedensy, kotri spunkaly Was nyni za tym projektem stanuty i jeha tut forsowaty? Czytajemo w sprawozdaniu, szczo wi Francji maje buty regulamin zaostrenyj.

Prawda, szczo ne znaju francuskoho parlamentu, wirju, szczo moze tam buty regulamin strohszyj, ale naszi widnosyny a widnosyny francuskoho parlamentu seż nebo a zemla!

Zważte panowe, szczo wid dwoch stolitji kypyt wi Francji żytje publiczne w sposib, o jakim my poniatja ne majemo, szczo i charakter naroda i prystrasty, jaki tam sut na porjadku dnewnim, jeha cila mynuwszist polityczna zowsim inaksze nastroiły tamoszne życie parlamentarne.

Wsi znajemo, szczo w francuskim parlamentu posły były sia czasto, otże oczywydno, szczo taki słuczaji „der Handanlegung“ mohły tam opravdaty daľeiko iduczi miry. Ale czyż možna widnosyny naszi riwnaty z francuskymy?

Każut: parlament wideńskyj. Ależ nema, jak skazawjem, żadnoji pidstawy, szczyby za se, szczo tam dije sia, karaty sojm lwiwskyj. I koły o tim howorju, pryhadaju sobi słowa odnoho z duże wznacznych posliw z liwoji storony sojmu, pokijnoho Tadeja Romanowycza, kotryj pry debati nad „lex Urbański“, skazaw w r. 1899:

„Kto udowodnił swojem postępowaniem, że mu potrzeba harapa i nahajki, niech go ma — nie godzi się jednak zawieszac jej nad tym, kto tego swem postępowaniem nie udowodnił“.

Dywna moji Panowe zapanuwała u nas manja stosuwaty zahranyezni wzory, hdeś daľeiko ne w mnohych misciach wyszukani, prypasuwały do naszoho żytia, bez wzhladu na to, czy do naszych widnosyn pasujut czy ni. Buła w parlamentu „lex Falkenhayn“ wyklykana zwiwnymy podijamy, kotri jeju moze opravdały, — u nas musila buty na to „lex Urbański“; tam wnosyt sia projekt nowoho regulamina; kotryj nemaje najmniejszoi buducznosty, szczyby buw uchwalenyj i sam wneskodatel, prawytelstwo, znaje, szczo se łysz pium desiderium, jakoho żadna partja ne uchwałyt, — my majemo tak samo zaraz obowiazok podibnyj a w mnohych słuczajach szczo dalše iduczyj projekt regulamina.

Dijsno za mało wirynte pocztju do stojniństwa toho sojmu, a toj sojm zasluhujena to, szczybyšte panowe bilsze w pocztie jeha dostoiństwa wiryły i do neho wiry przykładały.

A w proczim na ti sami podiji w wideńskim parlamentu, na jaki wy ohladajete sia, bojaczy sia, szczyby ich ne buło tutky i dlatoho z takim projektem wystupajete, na ti podiji hładiły i inszi kraji i inszi narody awstrijski — i dywuju sia, dlaczoho w żadnym inszym kraju ne znajszow sia naślidatel Fankelhaina, ne znajszow sia wneskodatel, jak u nas w poślidnij sesji?

Dlaczoho w żadnim inszym kraju ne predloženo projekta nowoho zaostrenoho regulamina.

Starawjem sia w tych poślidnych dniach poznakomytyś z najbilszym czysłom sojmowych regulaminuw awstrijskych, z regulaminom morawskym, bukowińskym, czeskym,

(Głos. A dolno-awstryackim?)

dolno awstrijskoho ne mawjem, ale szczo krański i styryjskij —]

(Głos. A tyrolski?)

Tyrolskij je wże duże dawno, w proczim tam sut Italjane, a u nas Italjanuw nema, toż i takoho regulaminu nam ne treba.

Otże kažu, w żadnim z inszych regulaminuw krajiw koronnych ne ma tych tak daľeiko iducznych drakońskych, szczyby tak skazaw, prypisiw, jakych pownyj projekt regulaminu naszoho.

Każete panowe: naj bude, naj sia ne praktykuje, trymajmo si prypisy w rezerwi, szczyby były wid prypadku i naj sia ne prydujot. To tak wyhladaje, jak koły uczytel prychodyt do szkoły i kłade rizgu na stoli abo na szafi i howoryt: „ja tut kładu, naj sia ne prydust“. Koły sia maje do dila z chłopciami, z dit'my, kotri poczuwajut sia do wyny i zasluhuju na karu, to to moze maty swij pedagogicznij uspiach, ale u porjadnych uczennykiw moze se łysz obrazyty jich ambicju.

Wy z tym regulaminom jak raz idete do toho druhoho uspiachu, bo ne majete nijakoji przyczyny taku pohrozu nad sojmom zawiszaty.

Ja wam szczo bilsze skažu: szczo beruczy se z ohladu na psychologiu ludzku, skorsze wy wyklyczete tym regu-

laminom se, wid czoho sojm czerez ti ostri postanowy ochoronoty chocze. Jesly nyny jest ultima ratio sojmu, szczo posla možna wykynuty, to ne dywujcie sia, szczo znajduť sia posly taki, kotri w tije wentalnocy baczty budut pewnoho roda herojstwo i dla sportu budut sia dopuskaty takych riczej protyw poriadkowy, jakychby sia ne dopuskaly, kolyb nahody do toho herojstwa ne buło.

Se lezyt w ludzkej natury i jesly panowe do takych ewantualnocy doprowadyty, to niczym inszym, jak lysze naprowadzeniem tych prypisow, bo takim sposobom duze ľhko fabrykujut sia heroji. Ja wam pryhadaju slowa Berangera o Monlinet, kotryj za Karola X. zostaw za obidu majestatu wykynenyj z parlamentu francuskoho: „wy jeho wykynuly z trybuny, a win upaw w obniantia naroda“. Tym sposobom wytworjuje sia tania, deszewa popularnist i deszewi tryumfy, kotri ne budut požadany dla was i powahy seji pałaty sereď suspilnocy ne pidnesut. Otže taki zaostrenia, takie pokazowanie ludiam zryłym jakychś hroźnych konsekwency moze maty lysze toj uspic, na kotryj ja wskazaw, a kotryj je cilkom protywnyj tomu, jakyj panowe namirujete.

A wproczim, chto tworyt prawa, to naj podumaje o tim, jak sia ti prawa budut wykonuwaty.

Jesly wy wstawljete w ustawu, szczo posla mož wykynuty, to ustanowit takoz i proceduru toho — jesly chtoś stanowyt toj rygor: „budesz wykynenyj“, to naj sia zastanowyt jak se zrobyte. Ja przyznam sia panowe, szczo jakbyste uchwalily mene wykynuty, to byste mały wełku trudnist pry wprowadzeniu seji uchwały w žyťie i jabym absolutno wykynuty sia ne daw.

*(Wesołość i okliki na ławach posłów ruskich).*

Otže jakže to wy se zrobyte? Czy wprawadyte policju czy wijsko? Meni zdaje sia, szczo dla was dosyt' wže tryumfiw wideńskych — i nyny po kilkoch litach pamiataje publika wideńska fakt sej, jak wprowadzeno policju do parlamentu i ne zabude tych, kotri tryumfy ti sobi w Widny prydbały.

Otže zdaje sia meni, moji panowe, szczo to samo rozważanie najdalszych praktycznych konsekwency postanow regulamina, powynno was na sij toczci panowe, troszky ochłodoty i dowesty do

perekonania, szczo ne možna, ne je polityczno, ne je racjonalno, ne je rozsudno, taki postanowy uchwaluwaty, kotrych perewedenie w praktycy moze do monstrualnych, wamy z pewnostej ne požadanych, dla kraju i Sojmu złych konsekwency doprowadyty.

Jesly panowe izwołyte ľaskawo rozważyty wsi argumenta waszi, kotrymy wy nowyj regulamin, jako postulat utrymania ľadu w sej pałaty predstavljete i jesly schocze ich chołodnoj i objektynoj krytycy piddaty, to pryjdeto do pereświdczenia, szczo ne utrymanie ľadu w sij pałaty, ni! panowe — jest cilje seho regulaminu, ale ochorona bilszocy seji pałaty.

To je ta hołowna cil, kotru wy starajete sia okrywkoju utrymania ľadu i porjadku pokryty i pod seju firmoju do pałaty wprawadyty.

Bilzist odnak panowe maje wže syłu i ochorona w tim, szczo je bilzocy, parlamentarna bilzist odnakož ne wse zasłuhuje na ochoronu. Swidomist' syły, jaka je u každoji bilzocy, swidomist toho, szczo ona w syli zrobyty w parlamenty szczo chce, wede jeju czasto do samowoli i swawoli, tak samo jak u podynokoho indywidyumu. To wže je ludzka psychologia, že czołowika, kotromu wsio udaje sia, kotryj

prywyk do rozkazuwania, prywyk do toho, szczo jeho słuchajut, kotryj ne znaje perepon i łomyt ich, szczo u seho czołowika wyrablaje sia samowola, wyrablaje sia bezhladnist. I w tili parlamentarnim je ta sama psychologia, ta sama i w organizacijach politycznych i partyjnych. Partja, kotra prywykla panuwaty, doptaty po prawach inszych, prywykla ne baczty pereszkod pered soboju i robyty wsio piśla swojeji woli, partja taka duze czasto tratyt pocutje etyky, tratyt pocutje prawdy i sprawedlywocy — u seji partji wyrablaje sia politycznyj dogmat toj, kotryj duze sumnymy literamy w wszij historji sia zaznaczyw: „syła pered prawom“, a jesly ide o parlament, o sojm, to „syła prawom“.

Czy wse te, szczo robyt bilzist i czocho chce bilzist jest moralne? Jako tiło zakonodatelne, kotroho poczynny musiat zawsihdy spoczywaty na moralnocy, na etycy — musymo sobi skazaty, szczo ideałom každoho tiła parlamentarnoho je: szczooby z jeho uchwał wychodyło se, szczo je dobre, szczo je moralne



i szczyby nikoły ne buło seho, szczo je nemoralne i etyci protywnne. Koždyj in abstracto pryznate se musyt i koždyj w poniatu zadacz parlamentarnych do seho stremyty musyt.

Ale czy suprotyw toho może kto skazaty, szczo bilszist wse maje prawo za soboj, szczo bezhladno zasłuhuje zawsihda na ochoronu?

I ja pytaju sia, czy po stori bilszisty wse je etyka, czy buła etyka w kolenizacyjnim zakoni pruskim, czy je etyka w hałyckych zakonach szkolnych, czy je etyka w zakoni o jazyku urjadowim w Hałyczyni, czy buła etyka w do-teperisznim zakoni łoweckim.

Otżeż panowe, ne wse zasłuhuje bilszist na te, szczyby koźde jeji postanowienie, koždyj krok, koždyj poczyn, koźdu inicjatywu ochoronyty takuju zbrojeju, kotraby jeji tym łeksze, tym uspišniejsze toho protywnyka politycznoho łomyty pozwołyła.

Menziszt' potrebuje ochrony tohdy, koły bezhladnist bilszisty ne znaje hranyć.

Pryznaju, szczo menziszt czasom perechodyt hranyciu parlamentarnoho zwyczaju, ale najczastisze perechodyt tohdy, koły bilszist w swojij bezhladnocy jeju do seho popychaje. Koźde prawo karne znaje instytucyju koniecznoji obrony, a nema kodeksa karnoho w cywilizowanym świti, w kotrimby prepysu o koniecznij obroni ne buło. Tu koniecznu obronu przyznaje kodeks karnocy odynyci tam, de jeji prawa najwaźniejszi, kotrych naruszenie ne pozwalaje i nedopuskaje wże restytucyji, sut' zahroźeni. I se sprawedlywo, bo w derżawi, bo w kraju, de prawo panuje, nikoły prawo odynyci naruszenie bute ne może.

Jesły teper prawo karne przyznaje odynyci koniecznu obronu tam, de rozchodyt' sia o waźni prawa prywatnoji osoby, to tym bilsze przyznaje prawo publiczne tym menzostiam taku samu ochoronu, de ide o ochoronu najświatszych praw czy to narodnych, czy to suspilnych.

Ti ustupy regulaminu, kotri Panowe choczete zminyty, abo wykdyaty iz staroho regulaminu, to ne sut firtkoju otwereneju samowoly, to taja konieczna obrona menzisty.

My ne możemy łehkowałyty tych wsich kodyfikatoriw, kotri w stilko kra-

jach regulaminy dawnisze uchwałyły i ti wsi postanowienia, jaki ti regulaminy mistiat'.

Se ne były lude bez dumky, a pewno zastanawłyły sia nad tym, szczo robyły. Se z pewnosteu były muži derżawni, kotri duże dobre rozumyły, szczo można połyszyty w regulamini, kotri duże dobre rozwałyły postanowienia z odnoji stori porjadku w parlamenti, a z druhoji stori obronu praw menzostej parlamentarnych.

Odynym poczerkom chotity zmazaty ti postawienia, a zastupyty jeji nowymy, bez koniecznoji potreby, ne można.

Pokłykanie sia na prymiry z dwoch abo trzech regulaminuw parlamentarnych, kotri ostrijszi postanowienia mistiat' jest protywnne reguli, jest połuczene yz ignorowaniem abstrakcyjnych prawd a zwertaje sia na uwzhladnienie wymkowych, konkretnych wypadkiw, dla jakych u nas nema analogii i dla jakych ne powynno u nas buty konsekwencyi. A dalszi zastereżenia, kotri majut' na ciły skriplenie praw bilszisty parlamentarnocy, nikoły ne mohut' ity tak dałeko, szczyby ich zastosowanie doprowadżało do udaremnienia toho, szczo włastywe jest zasadoju i ciłeu parlamentaryzmu, to jest, szczyby ne nyszczyła możnocy dokladnoho rozslidzenia kaźdoho predmetu, jakyj na porjadok dnewnyj dotycznoho tyla parlamentarnoho prychodyt. A taki, jak raz ochranyczenia, mistiat' sia w tim projekti komisijnim, kotryj majemo pered soboj.

Ja ne choczcu perechodyty pry debati generalnij punkt za punktom projektu komisijnoho. Na se bude misce pry debati specyalnij i ja sobi zasterehaju prawo postawyty pry dotycznym paragrafach widpowidni poprawky. Ale choczcu zastanowłyły sia teper nad odnym zahalnoji natury postanowieniem, kotre mene w tim regulamini najbilsze byłt.

Jest to peredowsim §. 49. Prawda, szczo normy §. 49. obowiazowały wże i teper na pidstawi noweli, jak kušte Panowe do regulaminu uchwałyły wże w r. 1899, odnak jak sia uchwalaje nowy regulamin, swobodno se, szczo dosy obowiazowało, uchłyłyty. Ja z zmistom toho paragrafu ne mohu sia pohodyty.

U wsich majže parlamentach europejskich wystarczaje do utrymania porjadku toje, szczo nasz regulamin w §. 48. postanawlaje: jest pokłykanie do riczy, do porjadku a wid tak prychodyt wido-

branie hałasu. (W wideńskim parlamencie jest szcze t. zw. Missbilligung).

Maju ja ynszi regulaminy z najnowszycy czasiw i tak z r. 1899 „Geschäftsordnung“ sojmu czeskocho. Otže toj regulamin uchwałenyj wże zistaw po awanturach wideńskych i to dla sojmu czeskocho, w kotrim ne mensze ostro styrały sia protyweństwa nacyonalni, jak u Widny, kotryj buw arenoju szcze dałeko bilszych borb, jak parlament wideńskij. I sej regulamin maje wsioho tilko 2 paragrafy, kotri widnosiat sia do postupowania dyscyplinarnoho. Ja widczytaju w jazyku nemeckim:

(czyta):

„Abschweifungen von der Sache ziehen den Ruf des Oberstlandmarschalls „zur Sache“, Äusserungen, welche der Anstand verletzen oder wohl gar den Charakter der Strafwürdigkeit Annehmen, den ruf „zur Ordnung“ nach sich. Den Oberstlandmarschall kann zu diesem Zwecke den Redner unterbrechen und demselben nach wiederholtem Rufe „zur Sache“ oder zur Ordnung“ das Wort mit Genehmigung des Landtages völlig entziehen“.

Maju regulamin sojmu morawskoho z r. 1905, regulamin sojmu krańskoho, bukowińskoho i żaden z tych regulaminow ne mistyt dalszych rygoriw, jak poklykanie do ryczy, do porjadku a na koneć widobranie hołosu. I na tim wsio sia kinczyt. A ja ne znaju, czym my sia prowyniły, szczo dla naszoho kraju maje buty zachowanyj toj prepys §. 49, kotryj dosy w jinszych krajach ne istnuje. Otže zasterehaju sobi wże teper postawy pry dyskusyi specyalnij odpowiednu poprawku.

Ale wże z ciłou riszewostou muszu zaprotestowaty proty w §. 50, kotryj maje na ciły ochoronu osib do Sojmu ne należuczych. Ja sobi ne mohu predstavty, jak se w praktyci bude wyhladaty. Jest tam skazane:

„Jeżeli poseł kogoś, kto nie ma prawa brać udziału w obradach Sejmu, obwinia w Sejmie czy to ustnie, czy pisemnie o czyn karygodny, albo podnosi twierdzenia, które ubliżają jego życiu prywatnemu lub rodzinnemu, to zaczepionemu służy prawo wniesienia na ręce Marszałka pisemnego zażalenia“.

Otže do atrybucyi Sojmu krajewoho prychodyt i atrybucyja sudejsko karna.

Se musymo połszyty sudowy karnomu, bo meni sia zdaje, szczo riszyty o tim, czy szczoś pidlahaje pid zakon karnyj, sprotywlaje sia kompetencyi naszoho Sojmu. Włast' sudejska należy do sudu i nichto ne może buty pozbawlenyj swoho sudiji.

To jest wyrazne postanowienie zakona zasadnycho a tut' posoł jest pozbawlenyj swojeho sudji i piddanyj pid sud komisiji dyscyplinarnoji.

(Sprawozdawca p. Laskowski. To jest sprawa dyscyplinarna).

Ale proszu p. referenta, jesly taja komisija, czy marszałok maje riszaty o tim, czy to jest czyn karyhidnyj, to se wże ne jest rycz dyscyplinarna, ale sud o tim, czy czyn jakyjś pidpadaje pid kodeks karnyj.

Riszaty o tim, szczo pidpadaje pid kodeks karnyj, może łysz oden sudja, poza tym nichto. Se je jasne i je jurydyczno uzasadnene.

Ale ja pomynaju sprawu kompetencyi, a pytaju sia, jak bude wyhladała procedura. Każe sia tutky: „komisya może przesłuchać obwiniającego i zaczepionego i wogóle sprawdzić naprowadzone okoliczności“.

Ne mohu sobi predstavty, jak tote urjadowanie komisiji bude wyhladaty. Je skazane, szczo obżałowanomu wilno sia boronyty a komisja maje sprawdzuwaty, se znaczyt, peresłuchowaty świdkiw i perewesty wsi sredstwa dokazowi, jaki na stwerdzenie swojij newynnosty obżałowanyj naprowadyt. Otže ja nyńky wystupuju proty w jakohoś urjadnyka i każu prymiom, szczo win na koryst odnoj storony zarjadyw taku a taku budowu wodnu prymiom i wzia w za se kubana. Każu se w Sojmi. Toj pan X sia dowiduje o tim, skarżył mene, ja każu, szczo se je prawda, otže musyt buty perewedene ślidctwo, peresłuchani świdky, treba poichaty na misce, bo ja dokazuju, szczo perewiw win robotu storonnycho, otže szczo by moja oborona buła prawdywa, musyt sia se skonstatowaty na miscy, de robota buła perewedena se znaczyt, chyba Sojm wysyła komisju na misce, kotra prybere sobi znatokiw, bo sama sia na tim ne znaje i maje perewesty dowody, jaki łysz perewodyty sud może. Ale dalsze je dopuszczene obżałowanie, jesly ja prymiom twerdžu, szczo chtoś w pożytiu familijnim ne konceze je korektnyj.



Na se dokazu ne znaju jak perewesty. Ja Paniw uperedżaju, szczo taja komisya dyscyplinarna, kotru proponuje, §. 50. bude abo mertwo rodzenym tilom, kotre ne bude niczo robyty, łysz zasudżowaty tak jak schocze, abo jak bude po sprawedlywosty, to ne bude mohła toho spowniaty bo, perekroczyt kompetencju prawnu Sojmu. Otże z kolizyi toji najlipsiszy wychid buwby toj, szczo by §. 50 opustyty, bo win nikomu ne prynese korysty a Sojm wwede w taki funkcji i kolizji, z kotrych ne bude mih wyjty bez ponyżenia czesty ciołj Pałaty. Ne wydiłyšte Panowe typu takoho postawlenoho w żadnim kraju.

Ne je bezpečno wprowadżuwaty instytucji tak daleko siahajucej w konsekwencyach i skutkach a ne perekunaly sia napered, jak toti instytucji. Otż jut tam, de ony sut. Nihde w de... poblyskich nam, de możnaby se skonstatuwaty, takoji instytucyi nema, w żadnim regulamini kraiw koronnych Austriji.

A nikoly prozorlywyj zakonodatel ne wprowadżuje jakojis postanowy, ne prowirywszy dotycznoho typu tam, de win wże je. Wsiudy tak buło w Europi, zaky sia postawyt krok napered, treba podywyty sia, czy sia stane na twerdyj grunt, czy po prostu skazawszy, ne zbłamuje sia.

A dowołoby se do takoji konsekwencji, słybyśmo pryniały toj paragraf. Ne treba ity za daleko. Do choronienia czesty osib tretych poza Sejmom, na se sut jenczi dorohy i marszałok maje w swij dyskrecjonalnij własty, szczo może zawizwaty dotycznoho posła do porjadku dnewnoho i se powynno buty wże dostatočne, jesły publiczne upimnienie distanne posoł w Sojmi.

Ale wprowadżuwaty instytucju tak somnijutelnych uspichiw i konsekwencji jak chocz §. 50. ja z najszczyrszoho sercia Wysokij Pałati doradżuwaty ne mohu. Dlatoho ja postawlu poprawku na powne wypuszczenie toho paragrafu tym bilsze, szczo tut sia ide tak daleko w konsekwencyjach, jak daleko piszłyšte Panowe za obrazu powahy ciołj Pałaty. Tu hranycia jakaś musyt buty. Jesły ja szczoś takoho skażu, szczo obrazyt zahał Pałaty, abo narodnist abo jakohoś wysokoho dostojnyka w tij Pałati, to moja prowyna piśła toho paragrafu maje buty taka sama jak skażu tut szczoś na jakuś osobu poza Pałatoju stojacz. Tu musyt otóż buty jakaś hranycia. Za se maje buty aż do 5 dniw wykluczenie z uczasty! Duże ostorožno Panowe z wykluczowaniem z uczasty, bo tut ne rozchodyt' o praawo wykluczenoho, łysz o prawo wyborciw.

Wykluczyty posła z zasidań, se ne je kara dla posła, se może nawit buty w takij chwyli jak nynky nahorodoju, bo ja prymirom buwby w dowołenij, jakby mene na toj poślidnyj tyżdeń na 5 dni wykluczeno.

(Wesołość).

Ale inaksza riez je wyborci. Za te, szczo posoł prowynyt, ne wilno Sojmowy wyborciw pozbawlaty prawa, szczo by ich praw toj posoł przed Sejmom boronnym.

(Oklaski).

Otże i z toho stanowyska proty w takij kari zaprotestowaty musymo.

Ne chocz, szczo by chto dumaw, szczo ja robłu obstrukciju, dlatoho w dyskusji generalnij ne budu zastanawlaty sia nad specjalnymy paragrafamy.

Ale je odna riez, kotru muszu ditknutu, imenno § i 3 de sia każe pro prawa jazykowi i nacjonalni toho Sojmu. Toj paragraf dotykaje sfery, jaka nas żywo dotyczyt i obchodyt i w kotrij neprostym hrichom bułoby pry koźdij sposobnosty naszi riszuczi słowa ne wyskazaty. W teperisznim regulamini je skaskazane, szczo jazykom urjadowym Sojmu je jazyk polskij. Dalsze je skazane:

„Marszałek urzęduje w języku polskim. Na podania ruskie daje Marszałek odpowiedź w języku ruskim, na wszelkie inne podania zaś w języku polskim.

Protokoły obrad sejmowych winny być rozdawane w języku polskim i ruskim.

Przy stawianiu wniosków, wnoszeniu interpelacyj i przy rozprawach, winien być użyty język polski i ruski.

Sprawozdania Wydziału krajowego i komisji będą rozdawane członkom Sejmu w języku polskim i ruskim. Za podstawę do obrad służy sprawozdanie w języku polskim“.

Je tut do pewnoj miry uwzhladnej jazyk ruskyj. Odnak se uwzhladnie ne widpowidaje ani osnowi konstytucyi, ani tym historycznym, faktycznym prawam, jaki majut Rusyny na tij zemli, otże i w tim Sojmi majemo i maty powynnyśmo.

(Oklaski).

Sej ustup maje swoju historyju w naszym Sojmi. Szcze stiny staroj redutowoj sali w gmachu skarbkowskim czuly horjaczi spory i dyskusji na temu praw ruskoho naroda w Sojmi hałyckim. W r. 1865 postawlenyj buw czerez tohdysznych ruskych posliw wnesok na cilkowyte zriwnanie praw ruskoho i polskoho jazyka w Sojmi hałyckim w toj sposib, szczyby koźda uchwała zapadała po polsky i po rusky, szczyby marszałok howoryw po polsky i rusky i szczyby koźdyj akt uradowyj w tim Sojmi buw wykonanyj w koźdim jazyku, jak se je w Sojmi czeskim.

Oczewydno, szczo toho roda wnese-  
nia postawleni w r. 1865 wyklykały we-  
lyku opozycju w Sojmi hałyckim i Sojm  
uchwaływ te, szczo nyńky obowiazuje.

Odnak uchwaływ, wychodiaczy iz  
zasady, szczo włastywo żadnoho jazyka  
nema i szczo se, szczo je, je łysz widla-  
mom jazyka polskoho. I z toho stanowy-  
ska wychodiaczy, pryznaw Sojm, szczo  
dalszych uprawneń ruskyj jazyk ne potre-  
buje. Łunaw szcze tohdy w starim Sojm-  
i oklyk: „niema Rusi“ i na zasidaniu  
10/2 1866 de hołosno debatowało sia  
w sprawie jazyka, widpowiw generalnyj  
moweć, graf Borkowskyj na wnesok rus-  
kych posliw: „godzilbym się na wniosek,  
gdybym uznał języki polski i ruski za  
dwa odrębne, wymagające równouprawnie-  
nia, ja zaś sądzę, że to części uzupełnia-  
jące się wzajemnie i tworzące w ten spo-  
sób całość organiczną“.

Se buw otże argument. Chto na tak-  
im argumenti stojaw, mih taki słowa  
skazaty, odnak wid toho czasu mynuło  
wže lit 42. i nyńky chyba żaden z was  
Panowe w tij Wys. Pałati ne dumaje  
(bo chyba nicta ne skaże), szczo to je  
prawda, szczo graf Borkowskyj pid wzhladom  
samostijnosty ruskoho jazyka w ha-  
łyckim Sojmi proklamowaw. Nyńky my  
wže samostijni, 40 litna pracia, nauka i  
literatura świdczat o tij syli politycznij  
tak po tij jak po tamtij stori ni kordonu.  
Otże nyni stawaty na stanowsku grafa  
Borkowskoho z r. 1866 absolutno ne można.

A koły my stoimo na stanowysku,  
na jakim faktyczno nyni znachodymo sia,  
to ne możemo zhodytyś, szczyby nasz ja-  
zyk buw tak traktowanyj, jak je w regu-  
lamini.

Ja mymo toho ne choczcu tak daleko,  
ity jak posły w r. 1865.

Ne choczcu nawit' żadaty toho, szczo  
je w Czechach i Morawi.

Ja choczcu łysz pered usim teorety-  
cznoho sprawdzenia toho riwnouprawnie-  
nia, kotre wže sprowadyła konstytucja.

Choczcu umiszczenia ustupu, szczo  
w urjadowaniu Sojmu hałyckoho sut' ja-  
zyky polskyj i ruskyj riwnoprawni.

Ja zhodžu sia, szczyby połyszyty,  
szczo marszałok urjaduje w jazyci pol-  
skim a choczcu łysz o stilko zminy, szczo  
na podania, zapytania i zhołoszenia do  
hołosu daje marszałok widpowid' w jazyci  
ruskim, a w kińcy, szczyby sprawozdatel  
z trybuny mih takoź w ruskim jazyci  
widpowidaty, jesły je Rusynom.

Ne choczcu nawit', szczyby koźdyj  
akt buw w jazyci polskim i ruskim u-  
chwaluwanyj, jak w sojmi czeskim, cho-  
czcu minimalnych praw, ale choczemo  
i narid choce i my sia ich domahajemo,  
bo se prawa światy i światy sia nam na-  
leżat.

(Okłaski).

Panowe, ja sia poklykujcu znow na  
ordynacju wyboreczu wsich krajijw derża-  
wy, de sut' narodnosty miszani.

Imenno czesku, de je stwerdżene  
wyrazno w §. 14, kotryj każe:

„Jeder der beiden Landessprachen  
ist auch in den Landtagsverhandlungen,  
das ihr gebührende, gleiche Recht, zu  
trachten“.

Paragraf 44. nowoho Statutu kraje-  
woho w Morawi z 25. padolysta 1905.,  
każe znow:

„Die beiden Landessprachen sind in  
der Geschaeftsbehandlung des Landtages  
gleichberechtigt“.

Te same majete w krańskim regu-  
lamini.

W bukowyńskim regulamini niczo  
ne ma, ale tam je prawnyj zwyczaj,  
szczo marszałok udilaje hołosu w trzech  
jazykach: nimeckim, ruskim i rumuń-  
skim.

Otże ja sia opyraju ne łysz na tych  
prawach, kotri nam sia należat history-  
czno na osnovi konstytucji austrijskoji,  
ale i na tim zwyczaju, jakyj panuje u  
wsich krajach, de sut' dwi narodnosty.

Otże sej je postulat, jakyj ja ime-  
nem moich towarzysziw pid wzhladom  
uznania praw ruskoho jazyka do sojmu  
stawlaju.



Postulat tak umirkowanyj, szczo ani odnu bukwy mencze iz stanowyska naszoj po prostu czesty narodnoji, traty ne možemo, ale toho teoretycznoho zriwnania, kotre faktyczno majemo u wsich ustawach, domahajemo sia sylno i nikoly domahaty sia ne perestanemo

(*Oklaski.*)

Na tim moi Panowe mihbym skin-czyty moi konkretni uwahy szczo do regulaminu, kotri uważawjem za widpowidni w dyskusyi jeneralnoj nawesty, ne možu odnak zakincyty mojej promowy, szczo by ne poklykaly sia na oden charakterystyczny fakt z toho Wysokoho Sojmu, z kotrym zwertaju sia do liwoj storony toj Pałaty.

W r. 1899 koły buła debata w toj Wysokoj Pałati nad wneskom p. Urbańskoho, kotryj staw sia uchwałoju, zaniała ciła demokratyczna liwycia takie same stanowysko suprotyw toho dodatku do regulaminu, jak my teper suprotyw ciłoho regulaminu.

Na zasidaniu z 27. marcja 1899 wyskazaw na liwoj storoni toj Pałaty duchowij jej przewodnyk, pokijnyj Tadej Romanowycz, protywlaczy sia wneskowy, tii słowa:

(*czyta*):

„Sprzeciwiamy się wnioskowi, bo wiemy, że tylko początek trudny i że apetyt wzmagą się w czasie jedzenia.

Otóż my nie chcemy do początku dopuścić, by się apetyt nie wzmagał i aby ograniczenia zaprowadzić dziś tam, gdzie może są potrzebne, nie doprowadzały nas jutro tam, gdzie nietylko nie byłyby potrzebne, ale dla swobodnego wykonywania praw poselskich wręcz szkodliwe“.

Tadej Romanowycz wyskazaw tohdy wiszezi słowa, toj apetyt zbilszyw sia, toj apetyt posiahaje na wysoki prawa toho Sojmu, na prawa posolski, na swobodu posolsku.

Apeluju do liwyci w imia pamiaty jeji przewodnyka a pid wzhladom formalnym stawlaju wnesenie: Wysokij Sojm zwołył perejty do poriadku dnewnoho nad ciłym projektom, a na słuczaj, jeslyby toj wnesok ne oderżaw bilszosty, stawlaju wnesok:

Wysoka Pałata zwołył uchwałyty: Widsyłaje sia toj projekt do komisiji z poruczeniem, szczo by z nym pryjszła do-

perwa tohdy, koły pryjde z projektom reformy ordynaciji wyborezoj.

(*Brawa i oklaski.*)

**Marszałek.** Do głosu zapisany p. Mieczysław Urbański, udzielam mu głosu.

**P. Mieczysław Urbański.** Wysoka Izbo!

Nie ulega wątpliwości, że obowiązujący obecnie prowizoryczny regulamin jest niejednolity, niejasny i zawiera wiele postanowień, które faktycznie nie są wykonywane i wykonywane być nie mogą.

Dlatego konieczną jest reforma tego regulaminu i dlatego prezes naszego klubu postawił w tym kierunku wniosek, który znaczną większością głosów w Sejmie został uchwalony i dziś jako projekt stoi na porządku dziennym.

Pomimo tego z tamtej strony Izby szan. posłowie Oleśnicki i Mogilnicki zapytywali, jaki jest powód tego przedłożenia, skoro obecny regulamin jest jasnym.

W odpowiedzi na to przypomnę szan. p. Oleśnickiemu, który jest znakomitym prawnikiem i wytrawnym parlamentarzystą, że przychodził do mnie, jako sekretarza sejmowego, prosząc o wyjaśnienie co do tego lub owego postanowienia regulaminu sejmowego.

Jakżeż można wobec tego twierdzić, że regulamin jest jasnym i zrozumiałym, jeżeli poseł, tak wytrawny i znakomity prawnik, przychodzić musi do sekretarza o wyjaśnienie?

Chodziło tedy o stworzenie regulaminu, którego postanowienia byłyby jasne, zrozumiałe i nie dawały powodu do jakichkolwiek nieporozumień.

To były powody przedłożenia, które mamy przed sobą, to były powody, że prezes klubu naszego postawił wniosek na zmianę regulaminu obrad sejmowych.

Przy tej sposobności usunięte zostały te wady, o których tu mówiłem a zarazem umieszczone te postanowienia, które, że tak powiem, prawem zwyczajowym zostały przyjęte, np. te skrócenia dość daleko idące, które zawsze były wykonywane.

Najważniejszymi postanowieniami nowymi są może przepisy §. 18.

tj. postanowienia, zabezpieczające uchwalenie budżetu.

Wydział krajowy w §. 18. wstawił tylko postanowienie, żeby komisya miała termin oznaczony, nie zaś Izba do uchwalenia budżetu.

Komisya rozszerzyła to postanowienie, bo sądziliśmy, że tak ważna rzecz jak budżet powinna, mieć pewność uchwalenia przez większość tej Wysokiej Izby.

Postanowienia analogiczne zawierają także regulamin parlamentu angielskiego, postanowienia podobne zostały także przyjęte przez austriacką Izbę Panów.

Zarzuty zatem, że przyjmuje się jakieś postanowienia, które nigdy w innych krajach lub państwach nie miały zastosowania, nie zgadzają się z istotnym stanem rzeczy.

Co do postanowień dyscyplinarnych, za które w tak wysokim stopniu z tamtej strony Izby napadano; to są one zawarte również w regulaminach innych państw i krajów a mianowicie regulaminy Sejmów Niższej Austrii i Tyrolu.

Podobne postanowienia posiada regulamin parlamentów wolnomysłnej Anglii i republikańskiej Francji, które są nawet dalej idące.

W parlamencie angielskim, gdyby poseł wygłosił taką mowę obstrukcyjną, jak tu dziś p. Skołyśzewski, mógłby być wykluczonym za pierwszą taką mowę z 20, za drugą z 40, a za trzecią z 80 posiedzeń Izby.

We Francji, jeżeli ktoś dopuści się czynów, za które u nas może być wykluczony najwyżej na 5 dni, może być karany aresztem i fakt jaki miał miejsce w parlamencie Francji.

Twierdzić zatem, że my wprowadzamy jakieś nowe, nigdzie nie praktykowane postanowienia, nie zgadza się z istotnym stanem rzeczy.

Projekt nasz ma na celu ułatwienie przebiegu obrad i dlatego wprowadzone zostały te postanowienia, które te obrady ułatwia, a usunięto te, które obrady utrudnić mogą.

Panowie wiedzą, że w dotychczasowym naszym regulaminie brak takich postanowień, któreby zapewniały większości powzięcie uchwały, że brak postanowień, któreby stały na straży godności Izby, Panowie wiedzą, że właśnie brak takich postanowień w regulaminie ośmieszył par-

lament wiedeński i wstrzymał bieg najżywotniejszych interesów i normalny rozwój tak państwa, jak po części i krajów.

Tego uniknąć powinniśmy i jakkolwiek stronnictwo, do którego należę, w przyszłej Izbie zapewne nie będzie w większości lecz w mniejszości, pomimo tego głosować będziemy za tym regulaminem, za temi postanowieniami, które mają wejść w życie nie teraz lecz w przyszłej kadencji.

A mamy nadzieję, że również i stronnictwo, do którego należy Szanowny p. Skołyśzewski, pomimo swego opozycyjnego stanowiska, głosować będzie za tą reformą regulaminu.

Uprawnia mnie do tej nadziei fakt, że np. organ tego stronnictwa, radykalnego odcienia, po uchwaleniu przez większość sejmową §. 3. projektu ustawy łowieckiej, apelował do nas i napisał słowa, któremi chcę zakończyć moje przemówienie, mianowicie :

(czyta):

„Wprowadzenie anarchii do Izby sejmowej i poniewieranie woli większości parlamentarnej jest negacją życia konstytucyjnego, do której żadnemu posłowi ręki przykładac nie wolno“.

Otóż w regulaminie jest to zapewnienie, żeby nie można bezkarnie wprowadzać anarchii do Wysokiej Izby i zapewnić uchwalenie budżetu, a do pewnego stopnia także najważniejszych przedłożeń Wydziału krajowego.

I dlatego każdy, kto jest tego przekonania i pisze się na przytoczone słowa organu stronnictwa ludowego, powinien za tem przedłożeniem głosować tak, jak my za niem głosować będziemy.

(Brawa.)

**Marszałek.** Do głosu są jeszcze zapisanii Bohaczewski „przeciw“ i p. Głębiński „za“ wnioskami komisji.

Udzielam głosu p. Bohaczewskiemu.

P. **Bohaczewski.** Zrikaju sia hołosu.

**Marszałek.** Głos ma p. Głębiński.

P. **Głębiński.** Wysoka Izbo!

Ja tylko w kilku słowach w imieniu stronnictwa demokratycznego zaznaczę, że nie sprzeciwiamy się reformie regulaminu, jeżeli ta reforma okazuje się potrzebna dla zapewnienia Wysokiemu Sejmowi normalnego toku obrad.



Wobec tego jednak, że sesja obecna została zwołana przede wszystkim dla dokonania reformy wyborczej, stronnictwo demokratyczne uważa, że należy ściśle połączyć sprawę reformy regulaminu ze sprawą reformy wyborczej.

Z tego powodu stronnictwo nasze zastrzega sobie głosować przeciwko reformie regulaminu w trzecim czytaniu, jeżeli przedtem nie nastąpi, lub też nie będzie zapewnioną demokratyczna reforma wyborcza.

(*Brawa*).

**Marszałek.** Rozprawa ogólna została wyczerpana, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Wysoka Izbo!

Wysoka Izba pojmie, że o wszystkich uwagach, dotyczących poszczególnych paragrafów regulaminu, nie będę głosu zabierał, bo będę miał do tego sposobność przy dyskusji szczegółowej, kiedy przyjdą te paragrafy pod obrady.

Ograniczę się więc tylko do słów kilku, do uwag, które dotyczą regulaminu, jako całości.

Szanowny p. Mogilnicki zarzucał między innymi temu regulaminowi, że brak mu systematyczności.

Mnie się zdaje, że i p. kolega Mogilnicki przyzna, że nowy regulamin jest systematyczniejszy, aniżeli obecnie obowiązujący a układanie nowego regulaminu ściśle według zasad systemu, jest rzeczą bardzo trudną.

Zresztą sam p. Mogilnicki należał do subkomitetu regulaminowego, gdzie miał sposobność ten regulamin usystemizować, jednakże z tej sposobności nie skorzystał i żadnych w tym względzie wniosków nie postawił.

Co do przyczyn, dla których ten regulamin obecnie przedkładamy, o które zapytywali p. Mogilnicki i Oleśnicki, muszę powiedzieć, że Wydział krajowy w wykonaniu polecenia tego Sejmu z 12. marca 1907 przyszedł ze sprawozdaniem, na podstawie którego komisya projekt regulaminu uchwaliła i obecnie Wysokiemu Sejmowi przedkłada.

Powiedział p. Oleśnicki, że postanowienia tego regulaminu są za ostre i nigdzie niepraktykowane. Być może, że niektóre postanowienia wydać się mogą niektórym za surowe, że w innych regulaminach są inne postanowienia, mniej

ostre od naszych, ale zdaniem komisji i wedle jej najlepszej wiedzy i sumienia, przepisy projektu regulaminu naszego odpowiadają potrzebom Sejmu tego i oczywiście, o ile przy pojedynczych paragrafach będą stawiane wnioski, będą mogli na nie odpowiedzieć i na nie się oświadczyć.

P. Oleśnicki sądzi, że byłoby lepiej najpierw uchwalić reformę ordynacji wyborczej a potem dopiero przystąpić do uchwalenia regulaminu. Otóż ja sobie pozwolę odpowiedzieć, że doświadczenia w tym kierunku, wprowadzicie nie w naszym Sejmie, ale gdzieindziej poczynione, złe wydały owoce i przekonały, jak trudno jest zmienić regulamin już po uchwaleniu reformy wyborczej.

W parlamencie wiedeńskim np. projekt zmiany regulaminu, przez Rząd przedłożony, nie tak prędko doczeka się uchwały i pod tym względem z p. Oleśnickim zgadzam się zupełnie.

Co do uwag poszczególnych mówców, to zastrzegam sobie głos przy rozprawie szczegółowej, a obecnie proszę o przystąpienie do dyskusji specjalnej.

**Marszałek.** W rozprawie ogólnej postawił p. Oleśnicki wniosek przejścia do porządku dziennego nad całym projektem regulaminu, a w razie nieutrzymania się tego wniosku, ewentualny wniosek na odesłanie sprawozdania do komisji z poleceniem ponownego przedłożenia tegoż sprawozdania, wraz z projektem zmiany ordynacji wyborczej.

Proszę panów zająć miejsca.

Kto przyjmuje wniosek przejścia do porządku dziennego nad całym projektem regulaminu, zechce rękę podnieść (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Kto jest za odesłaniem sprawozdania do komisji z poleceniem ponownego przedłożenia tegoż sprawozdania wraz z projektem zmiany ordynacji wyborczej, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Oba wnioski p. Oleśnickiego upadły.

W tej chwili moglibyśmy przystąpić do dyskusji szczegółowej. Ponieważ jednak jest moim gorącym życzeniem a zarazem szerokich kół tej Izby, aby unikać rzeczy, które mogą doprowadzić do zbyt ostrego zaznaczenia różnic pomiędzy pojedynczymi odcieniami, przeto w nadziei, że da się do jutra wynaleść sposób, któryby częściowo uczynił zadość wszystkim wypo-

wiedzianym życzeniom, pomimo jeszcze niespóźnionej pory, mam zamiar posiedzenie obecne zamknąć.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro, we czwartek, dnia 10. października 1907. z następującym porządkiem dziennym:

(czyta):

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczenia gminy miejskiej Żabno, powiatu dąbrowskiego do miejscowości podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896 Nr. 51. dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie komisji prawnej o petycyach Wydziału powiatowego w Sokału i licznych gmin, tudzież obszarów dworskich w powiecie sokalskim, względem cofnięcia uchwały co do kreowania Sądu obwodowego w Żółkwi i oświadczenia się za otwarciem takiegoż Sądu w Sokału.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku nagłym posła ks. Stojałowskiego w przedmiocie subwencji dla „Domu polskiego“ w Białej.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

4. Sprawozdanie komisji przemysłowej w przedmiocie prośby p. Heleny Gruszeckiej, wdowy po kierowniku szkoły tkackiej w Krośnie o podwyższenie emerytury.

Sprawozdawca poseł Maryewski.

5. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

6. Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru 3 członków Rady Nadzorczej Banku krajowego i 1 zastępcy członka tejże Rady.

Sprawozdawca poseł Pilat.

7. Wybór członka Wydziału krajowego z kuryi gmin wiejskich.

8. Trzecie czytanie ustawy łowieckiej.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

9. Sprawozdanie komisji bankowej o zamknięciu rachunków galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie za rok 1905 i 1906.

Sprawozdawca poseł Staniszewski.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej o przekazanych jej petycyach o podwyższenie poborów emerytalnych, tudzież o rozmaite zapomogi i dary z łaski.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z projektem ustawy normującej stosunki prawne sezonowych robotników rolnych i leśnych.

Sprawozdawca poseł Czecz.

Następne posiedzenie zatem jutro, we czwartek, o godzinie 10. rano.

Posiedzenie zamykam.

**(Koniec posiedzenia o godzinie 9. minut 15. wieczorem).**